

MIŁOSIERDZIA

www.dm.archibial.pl



Niech zstąpi Duch Twój!



KSIĘGARNIA — Św. Jerzego —

**ALBY KOMUNIJNE + WIANKI
RÓŻAŃCE + TOREBKI + RĘKAWICZKI
ŚWIECE + PAMIĄTKI + BIBLIE
ZAPROSZENIA + MODLITEWNIKI**

**od poniedziałku do piątku 9.00-18.00
soboty 9.00-14.00**

Białystok, ul. Kościelna 1
tel. 85 665 24 44, 602 461 402

KSIĘGARNIA INTERNETOWA:
www.ksiegarnia-katolicka.pl




BIAŁYSTOK, ul. Warszawska 57, lok. 2 tel. 85 732-31-80 (przy Kościele św. Wojciecha)
BIAŁYSTOK, ul. Armii Krajowej 5, tel. 85 661-20-74
SOKÓŁKA, ul. Grodzieńska 14, tel. 85 711-22-75

POŻYCZKA WIOSENNA 9,5 % do 36 miesięcy

z oferty mogą skorzystać osoby, które wykupią dodatkowy udział

Całkowita kwota pożyczki	Okres kredytowania	Stopa procentowa	Odsetki	Prowizja	RRSO	Całkowita kwota do zapłaty	Miesięczna rata
5 000 zł	36 m-cy	9,5 %	767,23	250	13,85 %	6 017,23	160,20
3 000 zł	24 m-ce	9,5 %	306,60	150	15,69 %	3 456,60	137,78
1 000 zł	12 m-cy	9,5 %	52,46	50	21,05 %	1 102,46	87,71

BIURO PIELGRZYMKOWE PAX

ul. Ks. Adama Abramowicza 1 (obok kościoła św. Rocha)

czynne: pn-pt 10.00-16.00, sob. 10.00-13.00

tel.: +48 85 674 59 24, +48 888 17 96 17, e-mail: bppax@tlen.pl, www.bppax.pl

2012 ZIEMIA ŚWIĘTA – różne terminy cały rok (8, 9, 15 dni) – od 2990 zł

CZERWIEC 1-12 Sanktuarium Maryjne Francji, Hiszpanii, Szwajcarii i Bawarii (12 dni) – 2390 zł;

16-18 Kraków, Zakopane, Kalwaria Z. (3 dni) – 360 zł

LIPIEC 2-10 Medziugorje i Chorwacja (9 dni) – 1550 zł; **6-15 Bułgaria** (wypoczynek, 10 dni) – 1890 zł;

11-14 Praga i Sanktuarium Śląska (4 dni) – 550 zł; **25-28 Zamki Moraw i Wiedeń** (4 dni) – 690 zł

SIERPIEŃ 6-15 Lourdes i Sanktuarium Francji: Lisieux, La Salette, Paryż, Madonna della Corona (10 dni) – 2150 zł

14-16 Wilno, Troki, Kowno (3 dni) – 400 zł; **15-25 Rzym, San Giovanni Rotondo, Cascia (św. Rita), Padwa,**

Wenecja, Monte Cassino, Manoppello, Lanciano, Loreto, Asyż, Rimini (wypoczynek nad morzem) (11 dni) – 1850 zł

WRZESIEŃ 14-30 Sanktuarium Europy: Paryż, Lourdes, Santiago de Compostela, Fatima, Lizbona, Burgos,

Saragossa, Montserrat, Barcelona, Costa Brava (2 dni wypoczynku) (17 dni) – 3190 zł



OD REDAKCJI

Niech zstąpi Duch Prawdy!

Maj to miesiąc, który kojarzymy z nabożeństwem do Matki Bożej, pierwszymi komuniami, egzaminami maturalnymi. Spokój modlitwy maryjnej, „rozkwitająca” wiosna i ważne momenty w życiu...

W tegoroczny maj, niestety wielu wchodzi bez owego spokoju, a atmosferę podkreślają media. Patrząc na relacje z kwietniowych obchodów rocznicy Katastrofy Smoleńskiej, marszów w obronie wolności w mediach i Telewizji Trwam, słysząc ciszę medialną wobec protestów związkowców przeciw wydłużeniu wieku emerytalnego czy braku leków dla osób zmagających się z chorobami nowotworowymi, można dojść do wniosku, że mass media są coraz bardziej na usługach rządzących. Rzecz niezrozumiała i wręcz niepojęta w tzw. demokracji. Choć, jak z drugiej strony podkreślają mediaznawcy, coraz częściej mass media – czwarta władza, nie tyle są na usługach rządzących, co przejmują ich rolę.

Niegdyś, żeby usłyszeć prawdę, trzeba było na radiowych falach krótkich szukać zagłuszanego Radia Wolna Europa. Wymagało to również własnego zdania, niezależnych poglądów i odwagi. Dziś poszukiwanie prawdy z zalewie tandetnej rozrywki, płytkiej i jednostronnej publicystyki, braku autorytetów i niezależnych dziennikarzy też wymaga odwagi i konkretnych, silnych poglądów na otaczającą rzeczywistość. Co gorsza, w szerokiej i liberalnej przestrzeni medialnej, nie wiedzieć czemu, prawda, obiektywizm, tematy związane z obroną życia, posługą Kościoła dla ubogich i potrzebujących są wciąż „zagłuszane”.

I nagle okazuje się, że w demokracji przestrzeń wolności wciąż nam się kurczy. To inni mówią, co i jak mamy myśleć, jak oceniać, kiedy wolno mówić i stawiać pytania, a kiedy nie wypada, czy wręcz jest to zakazane.

Co zrobić z tym wszystkim? – pyta wielu. Jak się przebić z prawdą? Może na początek, szukając radosnego, wciąż wielkanocnego pokoju w naszych sercach i spokoju wokół nas, warto częściej wyłączać telewizor. Właśnie tak! Zacząć świadomie wybierać dobre i wartościowe programy, stacje radiowe, czytać dobrą i niezależną prasę i książki. Nie zaśmiecać wolnego czasu godzinami straconymi w Internecie... Może warto spróbować...

A może wraz z rodziną wybrać się na majowe nabożeństwo, porozmawiać o swojej pierwszej Komunii św., przypomnieć jej datę...

W maju będziemy przeżywać rocznicę beatyfikacji Jana Pawła II, uroczystość Najświętszej Maryi Panny Królowej Polski i Zesłanie Ducha Świętego. Będzie więc czas na refleksję, modlitwę, patriotyzm... Ale przede wszystkim będzie to czas Ducha Prawdy!

„Niech więc zstąpi!” – zawołajmy jak niegdyś Jan Paweł II przy krzyżu na ówczesnym Placu Zwycięstwa. Niech przywróci pokój między nami i da siłę skołatany sercom i umysłom. Niech nauczy odróżniania dobra od zła. Razem z Nim mamy wyjść jak niegdyś Apostołowie z Wieczernika, aby potwierdzać życiem prawdę o Chrystusie – jedynym Zbawicielu człowieka.

ks. Jarosław Jabłoński

drogi MIŁOSIERDZIA MIESIĘCZNIK ARCHIDIECEZJI BIAŁOSTOCKIEJ

Redaktor naczelny: ks. Jarosław JABŁOŃSKI,
z-ca redaktora naczelnego: Teresa MARGAŃSKA, sekretarz redakcji: Zbigniew ŁASZCZ
Zespół redakcyjny: Dymitr GROZDEW (opracowanie graficzne),
Elżbieta KOZŁOWSKA-ŚWIĄTKOWSKA (redakcja i korekta), Zbigniew ŁASZCZ (redakcja techniczna)
Wydawca: Wydawnictwo św. Jerzego w Białymstoku Z.H.P.U. Dynamis,
ul. Kościelna 1, 15-087 Białystok

Druk: LIBRA-PRINT Daniel Puławski, Łomża, Al. Legionów 114B, tel./fax 86 473 77 84

Adres redakcji: ul. Kościelna 1, 15-087 Białystok, tel. 85 665 24 25, 85 665 24 18
e-mail: dm@archibial.pl

Redakcja nie zwraca materiałów niezamówionych, zastrzega sobie prawo ich skracania i zmiany tytułów oraz redakcyjnego opracowania tekstów przyjętych do druku.
Redakcja nie odpowiada za treść zamieszczanych reklam.

Na okładce: *Duch Święty*,
witraż z kaplicy Archidiecezjalnego Wyższego Seminarium Duchownego Białymstoku

SPIS TREŚCI

PYTANIA DO KSIĘDZA.....	8
ŚWIECI ARCHIDIECEZJI	
Święci Aniołowie Stróżowie	10
Z PAMIĘTNIKA PROBOSZCZA	
Duch pielgrzymkowy.....	10
TEMAT NUMERU: NIECH ZSTĄPI DUCH TWÓJ!	
Duch Prawdy. Obietnica i dar Zmartwychwstałego	11
BLIŻEJ TRADYCJI	
Chwalcie łaki umajone	14
MATKA BOŻA I NASZA	
Maj – miesiąc Maryi	15
WARTO WIEDZIEĆ	
W trosce o człowieka i dobro wspólne	16
MIASTO MIŁOSIERDZIA	
Miłosierdzie Boże w Kościele	18
Uroczystości w Sanktuarium Miłosierdzia Bożego.....	19
MODLITWA PAŃSKA	
Chleba naszego powszedniego daj nam dzisiaj	20
LITURGIA – PIĘKNO CHWALENIA PANA	
Liturgia Eucharystii (II)	21
ŻYC PISMEM ŚWIĘTYM	
Poznajemy Ewangelię według św. Łukasza (II).....	22
PRZYKAZANIA KOŚCIELNE	
Pierwsze przykazanie: W niedzielę i święta nakazane uczestniczyć we Mszy Świętej i powstrzymać się od prac niekoniecznych	24
JAK WYCHOWYWAĆ	
W szkole Maryi	25
WARTO WIEDZIEĆ	
Pierwsza spowiedź. Doświadczenie spotkania z Jezusem	26
Z DZIEJÓW ARCHIDIECEZJI	
I BIAŁEGOSTOKU	
„Śmierci się z nas nikt nie boi”	28
W POSŁUDZE MIŁOSIERDZIA	
Usługi opiekuńcze Caritas	29
Pomoc migrantom i uchodźcom	29
KATOLICKIE STOWARZYSZENIE MŁODZIEŻY	
Nie wstydź się mówić, że jesteś dzieckiem Maryi	30
Z ŻYCIA PARAFII, DUSZPASTERSTW I RUCHÓW	
Jubileusz ks. prał. Czesława Gładczuka Kapelana KIK w Białymstoku	31
Podlaski Festiwal Wielkanocny	31
Matki modlą się o lepszy świat dla młodego pokolenia	32
Droga Krzyżowa w parafii Przemienienia Pańskiego	32
Droga Krzyżowa ze św. Faustyną	33
Niedziela Palmowa w Niewodnicy	33
MOIM ZDANIEM	
Polityka (nie) dla najmłodszych	34
W BLASKU PIĘKNA	
Przed majową kapliczką	35
OSTRYM PIÓREM	
Nadzieja na usensownienie bezsensownego	35
O ZDROWIU	
Porażenie kolarza	36

KOŚCIÓŁ W POLSCE

■ W opublikowanym 2 kwietnia stanowisku Prezydium Konferencji Episkopatu Polski biskupi przypomnieli, że reforma systemu nie może ograniczać się jedynie do podniesienia wieku emerytalnego i zaapelowali, aby reformę systemu emerytalnego wzbogacić o rozwiązania prorodzinne oraz służące zatrzymaniu w kraju młodych ludzi. Hierarchowie wskazali na potrzebę szerszych konsultacji, aby projekt znalazł wsparcie społeczne, a debata o nim ukierunkowana była na dobro wspólne.

■ 2 kwietnia zainaugurowana została Narodowa Koronka Smoleńska. Celem inicjatywy, która trwała przez 9 kolejnych dni, było objęcie wszystkich, którzy zginęli dwa lata temu w katastrofie Smoleńskiej oraz ich rodzin, modlitwą do Miłosierdzia Bożego. Pomysłodawcami przedsięwzięcia byli tegoroczni maturzyści.

■ 2 kwietnia Polacy uczcili pamięć bł. Jana Pawła II w 7. rocznicę śmierci. W całej Polsce odbywały się czuwanie modlitewne, apele, koncerty i konkursy. Krakowianie modlili się pod „Oknem Papieskim” na Franciszkańskiej 3. Modlitwie przewodniczył kard. Stanisław Dziwisz. Mieszkańcy Warszawy ułożyli z kwiatów i zniczy krzyż pod repliką portretu beatyfikacyjnego Jana Pawła II, jaka stała obok płyty upamiętniającej Mszę św. odprawioną przez Papieża 2 czerwca 1979 r., podczas pierwszej pielgrzymki do Ojczyzny.

■ 10 kwietnia w całej Polsce sprawowane były uroczyste Msze św. w intencji Ofiar Katastrofy Smoleńskiej w jej 2. rocznicę. Ulicami wielu miast przeszły marsze pamięci. Przed dwoma laty w tragicznym wypadku lotniczym zginęła Para Prezydencka i 94 osoby udające się do Katynia na obchody 70. rocznicy zbrodni katyńskiej.

■ Prawie 180 ton żywności trafiło przed świętami do 52 tys. osób z rodzin wielodzietnych, samotnych rodziców, bezdomnych i chorych oraz do placówek prowadzonych przez diecezjalne Caritas. II Ogólnopolska Zbiórka Żywności Caritas przeprowadzona była w dniach 16-17 marca w 1323 sklepach w całej Polsce. Zaangażowanych zostało przy niej blisko 11 tys. wolontariuszy z parafialnych zespołów i szkolnych kół Caritas.

■ Kilkadziesiąt tysięcy osób z kraju i przedstawiciele Polonii wzięło udział w Wielkim Ogólnopolskim Marszu w obronie wolności słowa i TV Trwam, który przeszedł ulicami Warszawy dnia 21 kwietnia br. Była to największa z dotychczasowych manifestacji w obronie TV Trwam. Do tej pory podobne marsze przeszły ulicami ponad 30 polskich miast. Manifestacja rozpoczęła się koncertem patriotycznym na pl. Trzech Krzyży. Następnie sprawowana była Msza św. przed Kościołem św. Aleksandra. Eucharystii przewodniczył i homilię wygłosił ks. bp Antoni Pacyfik Dydycz. Ordynariusz drohicheński podkreślał w niej, że katolicy nie mogą godzić się na jakąkolwiek dyskryminację i zaniżanie poziomu moralnego w życiu społecznym. Po Mszy św. marsz ruszył sprzed kościoła św. Aleksandra w kierunku Kancelarii Prezesa Rady Ministrów, a potem pod Belweder. Na zakończenie organizatorzy marszu przekazali do kancelarii prezydenta kopie podpisów pod protestem do KRRI. Do 23 kwietnia podpisało go 2 miliony 115 tys. osób.

KRONIKA ARCHIDIECEZJI BIAŁOSTOCKIEJ**NIEDZIELA PALMOWA W ARCHIKATEDRZE BIAŁOSTOCKIEJ.**

1 kwietnia uroczystą liturgią Niedzieli Męki Pańskiej w archikatedrze Kościoła białostocki rozpoczął Wielki Tydzień. Mszy św. przewodniczył abp Edward Ozorowski, a koncelebrował abp Stanisław Szymecki. Celebracja rozpoczęła się przed archikatedrą, gdzie odczytana została *Ewangelia* opisująca triumfalny wjazd Jezusa do Jerozolimy. Abp Ozorowski poświęcił palmy przyniesione przez wiernych, a następnie wraz z wiernymi w uroczystej procesji wszedł do świątyni. Zwieńczeniem liturgii słowa było odśpiewanie *Ewangelii* opowiadającej o Męce i Śmierci Chrystusa. Homilię wygłosił ks. prał. Henryk Żukowski, który na zakończenie życzył zgromadzonym, aby rozpoczynający się Wielki Tydzień „przybliżył jeszcze bardziej do Boga i pomógł odkryć głębię prawdy o Jego nieskończonej miłości do człowieka”.

**APEL W ŁĄCZNOŚCI Z JANEM PAWŁEM II.**

W siódmą rocznicę odejścia Jana Pawła II do Domu Ojca społeczność placówek wychowania katolickiego miasta Białegostoku wraz z harcerzami Chórągi Białostockiej uczciła pamięć Błogosławionego Papieża Polaka. Przed pomnikiem Jana Pawła II przy białostockiej katedrze odbył się apel w łączności z Papieżem. W uroczystościach wzięli udział m.in.: ks. dr Radosław Kimsa – dyrektor Wydziału Nauczania Kurii Metropolitalnej, ks. prał. Henryk Żukowski – proboszcz parafii

katedralnej oraz Elżbieta Kaufman-Suszek – prezes Stowarzyszenia Rodzin Katolickich Archidiecezji Białostockiej. Zebrani wspólnie zaśpiewali hymn państwowy, ulubioną pieśń Ojca Świętego – *Barke* oraz hymn jasnogórskiego spotkania młodych z Papieżem w 1992 roku – *Abba Ojciec*. Modlitwę *Anioł Pański* poprowadził ks. Adam Kozikowski – wicedyrektor Zespołu Szkół Katolickich im. Matki Bożej Miłosierdzia. Na zakończenie apelu przedstawiciele poszczególnych placówek oświatowych złożyli kwiaty u stóp pomnika Jana Pawła II.

MSZA ŚW. KRZYŻMA W ARCHIKATEDRZE BIAŁOSTOCKIEJ.

W wielkoczwartkowy poranek w białostockiej bazylice archikatedralnej 253 kapłanów wraz z abp. Edwardem Ozorowskim oraz abp. Stanisławem Szymeckim celebrowało Mszę św. Krzyżma. Podczas liturgii zostały poświęcone oleje używane przez cały rok do sprawowania sakramentów oraz zostało konsekrowane Krzyżmo św., używane przy sprawowaniu niektórych sakramentów, np. chrztu, bierzmowania i kapłaństwa, a olej chorych przy namaszczeniu chorych oraz do różnych poświęceń dokonywanych przez biskupa. Na zakończenie Eucharystii w imieniu kapłanów życzenia arcybiskupom złożył ks. prał. Henryk Ciereszko.



TRIDUUM PASCHALNE W ARCHIKATEDRZE BIAŁOSTOCKIEJ. Mszą św. Wieczery Pańskiej pod przewodnictwem abp. Edwarda Ozorowskiego rozpoczęło się Triduum Paschalne. Wraz z nim Eucharystię celebrowali księża pracujący w parafii katedralnej. Metropolita Białostocki w homilii przypomniał o posłudze i władzy, jaką Chrystus przekazał kapłanom na mocy święceń oraz wzywał do szacunku względem nich. Liturgia Wieczery Pańskiej zakończyła się Komunią św., po której Najświętszy Sakrament został przeniesiony w uroczystej procesji kaplicy adoracji. W Wielki Piątek liturgii Męki Pańskiej przewodniczył abp Stanisław Szymecki. W homilii wzywał wszystkich zebranych do miłości krzyża, któremu w tym dniu oddaje się cześć przez ucałowanie. Podczas adoracji celebrans odśpiewując kolejno trzy ramiona krzyża, ukazał wiernym do adoracji znak, przez który dokonano się zbawienie świata. Po Komunii św. Najświętszy Sakrament został przeniesiony do symbolicznego Grobu Pańskiego.



W Wielką Sobotę w godzinach porannych Arcybiskup Metropolita przewodniczył Jutrznii wraz z Godziną Czytań, a w godzinach wieczornych uroczystej Liturgii Wigilii Paschalnej.

nej. Rozpoczęła się ona przed archikatedrą, gdzie Arcybiskup poświęcił ogień. Od niego zapalony został paschał – symbol Chrystusa zmartwychwstałego, który uroczystie wniesiono do świątyni. Licznie zgromadzeni wierni zapalali od niego przyniesione ze sobą świece. Po homilii Arcybiskup Białostocki pobłogosławił wodę chrzcielną, a uczestnicy liturgii odnowili przyrzeczenia Chrztu św. Zostali również pokropieni wodą święconą na pamiątkę sakramentu, który przyjęli na początku chrześcijańskiego życia. Zwieńczeniem Wigilii Paschalnej była liturgia eucharystyczna wraz z Komunią św. Zakończyła się ona uroczystym błogosławieństwem i słowami rozesłania z dwukrotnym radosnym Alleluja.



człowiek, jaka jest jego godność, miejsce w świecie i przeznaczenie. Na zakończenie Metropolita Białostocki przekazał wielkanocne życzenia wszystkim zgromadzonym na Mszy św. rezurekcyjnej. Zapewnił o swojej modlitwie i pamięci za wszystkich chorych, samotnych i cierpiących. W szczególny sposób pozdrowił słuchaczy transmisji radiowej na falach Polskiego Radia Białystok.

MODLITWA I PAMIĘĆ W II ROCZNICĘ KATASTROFY SMOLEŃSKIEJ.

Kilka tysięcy białostoczian uczestniczyło w białostockich uroczystościach upamiętniających Ofiary Katastrofy Smoleńskiej trwających od 9 do 15 kwietnia. 11 kwietnia mieszkańcy spotkali się na Mszy św. w bazylice archikatedralnej, której przewodniczył i homilię wygłosił ks. prał. Henryk Żukowski. Następnie zgromadzeni przeszli w Marszu Pamięci przez centrum miasta. Uczestnicy Marszu nieśli flagi narodowe i znicze, modlili się i śpiewali pieśni. Przemarsz zakończył się pod Pomnikiem Smoleńskim, który powstał z inicjatywy i ofiarności mieszkańców Białegostoku w styczniu 2011 r. Tam odbyły się apel pamięci, modlitwa i złożenie kwiatów. Organizatorem Marszu, który odbył się w Białymstoku już po raz trzeci, był Społeczny Komitet Obchodów Rocznic Katastrofy Smoleńskiej. Pierwszy marsz zorganizowano 17 kwietnia 2010 r., gdy do miasta dotarła trumna z ciałem wicemarszałka Sejmu Krzysztofa Putry.



ciągłego odkrywania śladów, które pozostawili po sobie błogosławieni Ziemi Białostockiej: bł. ks. Michał Sopoćko, bł. Bolesława Lament i bł. ks. Jerzy Popiełuszko. W Archidiecezji co roku odbywają się dwa zjazdy naukowo-pastoralne: kołdowy i paschalny. Służą one stałej formacji kapłanów i katechetów w zakresie wiedzy teologicznej oraz działalności duszpasterskiej i katechetycznej.

Więcej informacji, zdjęcia i materiały filmowe na stronie internetowej Archidiecezji Białostockiej www.archibial.pl



W Niedzielę Zmartwychwstania Pańskiego abp Edward Ozorowski przewodniczył uroczystej Mszy św. z procesją rezurekcyjną w białostockiej bazylice archikatedralnej. Rozważając Zmartwychwstanie Chrystusa, Metropolita Białostocki podkreślał, że oznacza ono całkowitą przemianę ludzkiego losu. „Zmartwychwstanie to nowa rzeczywistość, za którą tęskniono, której oczekiwano, ale której nikt przed Chrystusem nie doświadczył” – mówił. Wyjaśniał, że bez Chrystusa i Jego Zmartwychwstania nie można w pełni poznać kim jest



człowiek, jaka jest jego godność, miejsce w świecie i przeznaczenie. Na zakończenie Metropolita Białostocki przekazał wielkanocne życzenia wszystkim zgromadzonym na Mszy św. rezurekcyjnej. Zapewnił o swojej modlitwie i pamięci za wszystkich chorych, samotnych i cierpiących. W szczególny sposób pozdrowił słuchaczy transmisji radiowej na falach Polskiego Radia Białystok.

ZJAZD PASCHALNY 2012.

Duchowni i świeccy katecheci Archidiecezji Białostockiej uczestniczyli w Zjeździe Paschalnym, który przebiegał pod hasłem „XX rocznica utworzenia Metropolii Białostockiej”. Referaty podczas konferencji wygłosili kanonista ks. prof. dr hab. Wojciech Góralski oraz historyk ks. dr Tadeusz Kasaba. Doroczna konferencja naukowo-pastoralna wpisała się w obchody jubileuszu Białostockiej Prowincji Kościelnej. Na jej zakończenie abp Edward Ozorowski zachęcił uczestników do

STOLICA APOSTOLSKA

■ Benedykt XVI rozpoczął Wielki Tydzień Mszą św. odprawioną w dniu 1 kwietnia na Placu św. Piotra. Od 1986 r. w Niedzielę Palmową obchodzony jest Światowy Dzień Młodzieży. Z tej okazji do Watykanu przybyło tysiące młodych ludzi z całego świata. W Wielki Czwartek rano Benedykt XVI przewodniczył Mszy św. Krzyżma, a w godzinach wieczornych Mszy św. Wieczery Pańskiej. W Wielki Piątek wieczorem przewodniczył nabożeństwu Drogi Krzyżowej w Koloseum. Zadanie napisania rozważań papież powierzył w tym roku włoskiemu małżeństwu Danilo i Annie Zanzucchim z katolickiego Ruchu Focolari, założycielom stowarzyszenia „Rodziny nowe”. W poranek wielkanocny Ojciec Święty odprawił uroczystą Mszę św., a następnie po wygłoszeniu orędzia i udzieleniu błogosławieństwa Miastu i Światu pozdrowił wiernych na całym świecie w 65 językach, m.in. po polsku.

■ 14 kwietnia Benedykt XVI mianował abp. Marka Solczyńskiego nuncjuszem apostolskim w Azerbejdżanie. Będzie on pełnił tę funkcję obok dotychczas pełnionych obowiązków papieskiego przedstawiciela w Gruzji i Armenii. Ponadto wśród nowo mianowanych konsultorów Kongregacji Spraw Kanonizacyjnych znalazło się także dwóch Polaków: Teolog Domu Papieskiego, o. Wojciech Giertych OP i o. Marek Rostkowski, OMI.

■ Benedykt XVI skierował wielkanocne przesłanie do zwierzchników Kościołów wschodnich i prawosławnych, które w tym roku obchodziły Wielkanoc 15 kwietnia. Ojciec Święty przypomniał w nim, że współcześni chrześcijanie są wezwani, by głosić orędzie nadziei ludziom naszych czasów. Podkreślił, że będzie ono tym mocniejsze, gdy będzie głoszone razem, czemu służą wysiłki na rzecz jedności wyznawców Chrystusa.

■ 16 kwietnia Benedykt XVI obchodził 85. rocznicę urodzin. Z tej okazji dostojnemu Jubilatowi życzenia złożyli biskupi z Niemiec oraz osobistości życia politycznego i społecznego z Bawarii. Niemieccy biskupi, wraz z przewodniczącym Episkopatu, abp. Robertem Zollitschem, sprawowali wraz z Benedyktem XVI Mszę św. w kaplicy Paolińskiej Pałacu Apostolskiego. Na Eucharystii zgromadziło się około 120 osób, w tym watykański sekretarz stanu, kard. Tarcisio Bertone oraz dziekan Kolegium Kardynalskiego, kard. Angelo Sodano. Uczestniczyła w niej także delegacja z Bawarii. Z okazji urodzin papież otrzymał w prezencie książkę pt. *Benedykt XVI – osobistości opowiadają o Papieżu*, która jest zbiorem refleksji i wspomnień autorstwa znanych Niemców. Z okazji urodzin Ojca Świętego również tygodnik Edycji Paolińskiej „Famiglia cristiana” dołączył do swego numeru zbiór homilii, katechez i przemówień Benedykta XVI zatytułowany *Radość wiary*.

■ 19 kwietnia Benedykt XVI obchodził 7. rocznicę wyboru na Stolicę Piotrową. Nawiązując do niej podczas niedzielnej modlitwy Regina Coeli, w dniu 15 kwietnia, papież prosił wiernych o modlitwę w swojej intencji. „Proszę Was, wspierajcie mnie Waszymi modlitwami, abym z pomocą Ducha Świętego mógł kontynuować moją służbę dla Chrystusa i Kościoła” – mówił Ojciec Święty.

KALENDARZ LITURGICZNY

1. **Wtorek** – Dz 11, 19-26; J 10, 22-30
2. **Środa** – wspomn. św. Atanazego, Bp Dr – Dz 12, 24 – 13, 5a; J 12, 44-50
3. **Czwartek** – **UROCZYSTOŚĆ NAJŚWIĘTSZEJ MARYI PANNY KRÓLOWEJ POLSKI, GŁÓWNEJ PATRONKI POLSKI** – Ap 11, 19a; 12, 1.3-6a.10ab; Kol 1, 12-16; J 19, 25-27
4. **Piątek** – wspomn. św. Floriana, M – Dz 13, 26-33; J 14, 1-6
5. **Sobota** – Dz 13, 44-52; J 14, 7-14
6. **5 NIEDZIELA WIELKANOCNA** – Dz 9, 26-31; 1 J 3, 18-24; J 15, 1-8
7. **Poniedziałek** – Dz 14, 5-18; J 14, 21-26
8. **Wtorek** – **UROCZYSTOŚĆ ŚW. STANISŁAWA, BP. MĘCZENNIKA, GŁÓWNEGO PATRONA POLSKI** – Dz 20, 17-18a.28-32.36; Rz 8, 31b-39; J 10, 11-16
9. **Środa** – Dz 15, 1-6; J 15, 1-8
10. **Czwartek** – Dz 15, 7-21; J 15, 9-11
11. **Piątek** – Dz 15, 22-31; J 15, 12-17
12. **Sobota** – Dz 16, 1-10; J 15, 18-21
13. **6 NIEDZIELA WIELKANOCNA** – Dz 10, 25-26.34-35.44-48; 1 J 4, 7-10; J 15, 9-17
14. **Poniedziałek** – **ŚWIĘTO ŚW. MACIEJA, APOSTOŁA** – Dz 1, 15-17.20-26; J 15, 9-17
15. **Wtorek** – Dz 16, 22-34; J 16, 5-11
16. **Środa** – **ŚWIĘTO ŚW. ANDRZEJA BOBOLI, PREZBITERA, MĘCZENNIKA, PATRONA POLSKI** – Ap 12, 10-12a albo 1 Kor 1, 10-13.17-18; J 17, 20-26
17. **Czwartek** – Dz 18, 1-8; J 16, 6-20
18. **Piątek** – Dz 18, 9-18; J 16, 20-23a
19. **Sobota** – Dz 18, 23-28; J 16, 23b-28
20. **7 niedziela wielkanocna – UROCZYSTOŚĆ Wniebowstąpienia Pańskiego** – Dz 1, 1-11; Ef 1, 17-23; Mk 16, 15-20
21. **Poniedziałek** – Dz 19, 1-8; J 16, 29-33
22. **Wtorek** – Dz 20, 17-27; J 17, 1-11a
23. **Środa** – Dz 20, 28-38; J 17, 11b-19
24. **Czwartek** – wspomn. Najświętszej Maryi Panny, Wspomożycielki Wiernych – Ap 11, 19a; 12, 1.3-6a.10ab; Łk 1, 26-38
25. **Piątek** – Dz 25, 13-21; J 21, 15-19
26. **Sobota** – wspomn. św. Filipa Nereusza, Prezb. – Dz 28, 16-20.30-31; J 21, 20-25; Msza wieczorna (wigilijna): Rdz 11, 1-9 albo Wj 19, 3-8a.16-20b albo Ez 37, 1-14 albo Jl 3, 1-5; Rz 8, 22-27; J 7, 37-39
27. **NIEDZIELA ZEŚLANIA DUCHA ŚWIĘTEGO** – Dz 2, 1-11; 1 Kor 12, 3b-7.12-13; J 20, 19-23
28. **Poniedziałek** – **ŚWIĘTO NAJŚWIĘTSZEJ MARYI PANNY, MATKI KOŚCIOŁA** – Rdz 3, 9-15.20 albo Dz 1, 12-14; J 2, 1-11 albo J 19, 25-27 lub Łk 1, 26-38
29. **Wtorek** – 1 P 1, 10-16; Mk 10, 28-31
30. **Środa** – w Bazylice – **UROCZYSTOŚĆ ROCZNICY POŚWIĘCENIA BAZYLIKI METROPOLITALNEJ; w Archidiecezji – ŚWIĘTO ROCZNICY POŚWIĘCENIA BAZYLIKI METROPOLITALNEJ** – czytania na rocznicę poświęcenia kościoła
31. **Czwartek** – **ŚWIĘTO NAWIEDZENIA NAJŚWIĘTSZEJ MARYI PANNY** – So 3, 14-18 albo Rz 12, 9-16b; Łk 1, 39-56

ŚCIEŻKAMI BOŻEGO SŁOWA

5 NIEDZIELA WIELKANOCNA

Trwać w Chrystusie winnym krzewie

Ewangelia piątej niedzieli wielkanocnej mówi o konieczności zjednoczenia naszego życia z Chrystusem. Aby zobrażać tę prawdę, Chrystus posługuje się symbolem winnego krzewu: „Ja jestem krzewem winnym, a Ojciec mój jest tym, który uprawia”. Odwołuje się do zabiegów pielęgnacyjnych, jakie podejmuje rolnik lub ogrodnik po to, aby owocowanie winorośli było obfitsze. Ucina on suche gałęzie oraz oczyszcza z niepotrzebnych odrostów te, które mają owocować po to, aby owoc był bardziej okazały. Ta ilustracja ukazuje bardzo klarownie proces zachodzący w duszy człowieka trwającego w zjednoczeniu z Chrystusem. Podobnie bowiem działa Bóg Ojciec. Jezus mówi: „Każdą latorośl, która we Mnie nie przynosi owocu, odcina, a każdą, która przynosi owoc, oczyszcza, aby przynosiła plon obfitszy”. Tylko wtedy, gdy latorośl trwa w winnym krzewie i czerpie z jego korzeni życiodajne soki, może przynosić owoce. Pan Jezus dodaje: „Beze Mnie nic nie możecie uczynić”.

Trwanie w Chrystusie, który jest krzewem winnym nie jest czymś statycznym. Wręcz przeciwnie, wyrażenie *trwać w Chrystusie* zawiera w sobie duchową, wewnętrz-



rys. D. Gładkiewicz

ną, głęboką aktywność ucznia Jezusa. Dzięki trwaniu w krzewie, latorośl może wzrastać, kwitnąć i owocować. Podobnie dzieje się w życiu duchowym człowieka. Dzięki trwaniu w Chrystusie może on duchowo wzrastać, stając się coraz bardziej uczniem i przyjacielem swego Mistrza. Takie aktywne trwanie w Chrystusie jest nieustannym oddawaniem czci Bogu: „Ojciec mój przez to dozna chwały, że owoc obfity przyniesiecie i staniecie się moimi uczniami”.

Niech zatem nasze trwanie w Chrystusie ukazuje innym ludziom piękno naszego duchowego z Nim zjednoczenia, przyczynia się do naszego wewnętrznego duchowego wzrostu i wydawania owoców w postaci dobrych czynów, a przede wszystkim niech będzie oddaniem chwały Bogu Ojcu.

6 NIEDZIELA WIELKANOCNA

Trwać w miłości Chrystusa

„Wytrwajcie w miłości mojej!” Słowa Pana Jezusa adresowane do uczniów opierają się na fundamentalnym przesłaniu Ewangelii stwierdzającym, że „Bóg jest Miłością”. W Bogu jest źródło miłości. Warto w refleksji nad chrześcijańskim rozumieniem miłości zatrzymać się krótko nad greckimi terminami, które definiują to pojęcie. Język grecki posiada trzy zasadnicze terminy na określenie tej rzeczywistości. Pierwszy *filia* wskazuje na uczucie i przyjaźń, drugi *eros* oznacza miłość między mężczyzną a kobietą wyrażającą się przede wszystkim w fizycznym pociągu i namiętności. Oba te terminy noszą w sobie ideę „miłości interesownej”, a w każdym razie niekoniecznie ukierunkowanej na drugą osobę, na człowieka jako takiego. Natomiast trzeciemu terminowi *agape*, rzadko używanemu przez starożytnych Greków, chrześcijaństwo nadało nowe znaczenie. *Agape* to miłość bezinteresowna, bezwarunkowa, darmowa, nastawiona wyłącznie na dobro drugiej osoby. Za pomocą tego terminu *Biblia Nowego Testamentu* oddaje relację między Bogiem a człowiekiem.

Miłość Boga wobec człowieka rodzi w nim pragnienie odpowiedzi na tę miłość.



rys. D. Gładkiewicz

Chrystus mówi, że najlepszym sposobem okazania tego, jest wypełnianie Bożych przykazań. Bóg pierwszy nas umiłował i dlatego my winniśmy, za Jego przykładem, okazywać miłość sobie nawzajem. Przykazanie miłości jest najważniejszym przykazaniem, a Chrystus przez swoją Mękę i Śmierć umiłował nas do końca: „Nikt nie ma większej miłości od tej, gdy ktoś życie swoje oddaje za przyjaciół swoich”.

Oby Boża miłość, która jest zawsze uprzedzająca, budziła w nas coraz większą świadomość obdarowania. Niech ten dar staje się dla nas jednocześnie zadaniem, abyśmy, trwając w miłości Boga, wzajemnie się miłowali i przynosili konkretny owoc tej miłości przez zachowywanie Bożych przykazań.

UROCZYSTOŚĆ Wniebowstąpienia Pańskiego

Idźcie i głoscie Ewangelię

Po swoim Zmartwychwstaniu Jezus ukazywał się kilkakrotnie. Święty Marek Ewangelista wspomina Marię Magdalenę, której jako pierwszy objawił się Zmartwychwstały, następnie dwóch uczniów zdążającym do wsi, którzy na swej drodze także spotkali Jezusa. Jednak pozostali Apostołowie nie uwierzyli ani słowom Marii Magdaleny, ani świadectwu dwóch uczniów. W końcu więc Zmartwychwstały ukazał się samym Jedenastu i jak notuje św. Marek „wyrzucił im brak wiary oraz upór, że nie wierzyli tym, którzy Go widzieli Zmartwychwstałego”.

W takim kontekście św. Marek umieszcza ostatni nakaz Jezusa skierowany do Apostołów: „Idźcie i głoscie Ewangelię wszelkiemu stworzeniu! Kto uwierzy i przyjmie chrzest będzie zbawiony; a kto nie uwierzy, będzie potępiony”. Głoszenie Ewangelii ma prowadzić do wiary w Jezusa, potwierdzeniem zaś tej wiary jest przyjęcie chrztu. Chrystus zapowiada, że głoszeniu Ewangelii przez Apostołów będą towarzyszyły znaki potwierdzające autentyczność ich misji. Swoją relację kończy Marek słowami: „Po rozmowie z nimi Pan Jezus został wzięty do nieba i zasiadł po prawicy Boga”.



rys. D. Gładkiewicz

Wniebowstąpienie Jezusa jest momentem przełomowym w historii Zbawienia. Z jednej strony kończy ziemską misję Chrystusa, Jego historyczne dzieje. Z drugiej strony, co podkreśla pierwsze czytanie z *Dziejów Apostolskich*, zapowiada narodziny Kościoła, którego będzie ożywiał Duch Święty. On uzdolni Apostołów do nieustannego świadectwa: „(...) będziecie moimi świadkami w Jerozolimie i w całej Judei, i w Samarii, i aż po krańce ziemi”.

Na mocy chrztu św. my wszyscy staliśmy się uczniami Jezusa, a umocnieni Duchem Świętym również jesteśmy wezwani do głoszenia Jego Ewangelii, przede wszystkim świadectwem życia. Obyśmy zawsze wiernie wypełniali zleconą nam misję.

NIEDZIELA ZEŚLANIA DUCHA ŚWIĘTEGO

Żyć w mocy Ducha

Okres Wielkanocny kończy niedziela Ześłania Ducha Świętego. Liturgia dzisiejsza przedstawia to wydarzenie niejako w dwóch kontekstach. Pierwszy dotyczy świadectwa św. Łukasza. Umieszcza on wydarzenia Zmartwychwstania, Wniebowstąpienia i Ześłania Ducha Świętego w trzech różnych momentach. Zaznacza, że Duch Święty zstąpił na Apostołów, „kiedy nadszedł dzień Pięćdziesiątnicy”, a więc pięćdziesiąt dni po Zmartwychwstaniu.

Druga relacja zawarta w *Ewangelii według św. Jana* umieszcza wylanie Ducha Świętego „wieczorem w dniu Zmartwychwstania”.

Obie wspomniane relacje mówią o darach, jakie przynosi posłany przez Jezusa Duch Święty. *Dzieje Apostolskie* akcentują dar języków. Apostołowie napełnieni Duchem Świętym mówią obcymi językami, dzięki czemu ludzie różnych narodów mogą słyszeć i rozumieć „wielkie dzieła Boże”.

Ewangelia mówi o pokoju, jaki przynosi Zmartwychwstały swoim uczniom,



rys. D. Gładkiewicz

a także danej Apostołom władzy odpuszczania grzechów: „Pokój wam (...) Weźmijcie Ducha Świętego! Którym odpuszcicie grzechy, są im odpuszczone, a którym zatrzymacie, są im zatrzymane”. Dar pokoju i dar miłosierdzia to także dary Ducha Świętego.

Duch Święty przychodzi także do nas, przede wszystkim w sakramentach świętych. Niech nasza współpraca z Jego darami wydaje konkretne owoce życia według Ducha, abyśmy zawsze żyli w Jego mocy.

Teksty rozważań przygotował
ks. Marian Strankowski

Wniebowstąpienie Pańskie

Po swym Zmartwychwstaniu, Chrystus ukazywał się uczniom, zaś czterdziestego dnia na ich oczach wznosił się do nieba z Góry Oliwnej. Z tej Góry, gdzie rozpoczęła się Męka Chrystusa, wzięta początek także Jego chwała.

Opis Wniebowstąpienia Pańskiego pochodzi z przekazu św. Łukasza zawartego w *Dziejach Apostolskich* (1, 9-11). Ewangelista pisze o tym fakcie niewiele. Mateusz w ogóle nie mówi o Wniebowstąpieniu, Marek wspomina krótko, że „Po rozmowie z nimi Pan Jezus został wzięty do nieba” (16, 19). Święty Jan wspomina o Wniebowstąpieniu w formie przepowiedni.

Zgodnie z przekazem *Dziejów Apostolskich*, uroczystość Wniebowstąpienia Pańskiego przypada czterdziestego dnia po Niedzieli Zmartwychwstania Pańskiego. W liturgii uroczystość ta znana jest od IV wieku. Pierwotnie obchodzono ją razem z Zielonymi Świętami.

Istotą tej uroczystości jest odejście Chrystusa do Ojca, udział Chrystusowego człowieczeństwa w pełnej chwale Boga Ojca. Święty Leon Wielki papież podkreślał, że w tajemnicy Wniebowstąpienia Pańskiego jest nie tylko osobisty triumf Chrystusa Pana, ale również i nasze zwycięstwo, najwyższa chwała naszej natury ludzkiej. W uwielbionej naturze Jezusa Chrystusa odbiera chwałę całe stworzenie, najwyższą jednak człowiek.

Z Wniebowstąpieniem Pańskim łączy się tzw. Dni Krzyżowe obchodzone w poniedziałek, wtorek i środę przed tą uroczystością. Obchód tych dni zapoczątkował św. Mamert, biskup Vienne. Gdy ok. 450 r. nawiedziły Francję klęski żywiołowe, polecił odprawić procesję błagalną na trzy dni przed Wniebowstąpieniem Pańskim. Synod w Orleanie zatwierdził ten zwyczaj dla Francji w roku 511. Obrzęd ten przyjął się później w całym chrześcijaństwie. W Polsce procesję urządza się do krzyży przydrożnych, stąd wzięta się nazwa *Dni Krzyżowe*. Obecnie *Dni Krzyżowe* nazywane są dniami modlitw o dobre urodzaje i za kraje głodujące.

Od 2004 r. na mocy postanowienia Konferencji Episkopatu Polski obchodzi się Wniebowstąpienie Pańskie w niedzielę przed uroczystością Zielonych Świąt.

Dni następujące po Wniebowstąpieniu Pańskim przygotowują wiernych na przyjęcie Ducha Świętego. Czytania liturgiczne w tym czasie zawierają opis obietnicy zesłania Ducha Świętego, w kościołach odprawiana jest Nowenna do Ducha Świętego. Z ołtarza zabiera się figurę Chrystusa zmartwychwstałego, pozostają natomiast paschal i krzyż z przewieszoną czerwoną stułą.

PYTANIA DO KSIĘDZA



Czary

Czy w dzisiejszych czasach czary i magia, przekleństwo może wpływać na człowieka? Czy można dla dobrego celu radzić się u wróżki? Czy złym słowem, przekleństwem szkodzi się człowiekowi?

Urszula

Wielu ludzi, również w dzisiejszych czasach, widzi złego wszędzie i w każdym nieszczęściu, które spada na człowieka. Inni, uważają, że takie rzeczy nie istnieją i są jedynie zabobonem. Urok, złorzeczenie to chęć zaszkodzenia innym ludziom po-

przez działanie demona. Ojciec G. Amorth pisze: „Urok może się realizować w różny sposób: przekleństwo, złe spojrzenie, ... G. Amorth, *Un esorcista racconta*, s. 62). Jak Bóg zechciał powiązać udzielanie łaski a także nasze zbawienie z pewnymi znakami, sakramentami, podobnie i demon, małpując Boga, stara się przez pewne rzeczywiste znaki interweniować w celu zniszczenia człowieka (por. C. Balducci, *Il diavolo*, s. 312). Często jednak takie złe działanie nie osiąga swego celu, ponieważ Bóg ratuje nas swoją łaską. Osoba atakowana, jest chroniona płaszczem modlitwy i życiem w łasce uświęcającej, w przyjaźni z Bogiem. Warto więc trwać przy Bogu, a unikać wszelkich sytuacji, które mogą nawet jedynie stwarzać niebezpieczeństwo złego oddziaływania, ludzi czy mocy nieczystych. Już *Stary Testament* w zdecydowany sposób zabrania wszelkich praktyk wiążących się z magią, co było rozumiane jako odwrócenie się od Boga. „Nie znajdzie się pośród ciebie nikt,

kto by przeprowadzał przez ogień swego syna lub córkę, uprawiał wróżby, gusła, przepowiednie i czary; nikt, kto by uprawiał zaklęcia, pytał duchów i widma, zwracał się do umarłych. Obrzydliwy jest bowiem dla Pana każdy, kto to czyni. Z powodu tych obrzydliwości wypędza ich Pan, Bóg twój, sprzed twego oblicza” (Pwt 18, 10-12). *Księga Kapłańska* poucza: „Nie będziecie się zwracać do wywołujących duchy ani do wróżbitów. Nie będziecie zasięgać ich rady, aby nie splugawić się przez nich. Ja jestem Pan, Bóg wasz!” (Kpł 19, 31). *Katechizm Kościoła Katolickiego* praktyki magiczne i czary określa jako wykroczenie przeciw pierwszemu przykazaniu Bożemu. Nawet jeżeli szukamy takiej pomocy w dobrym celu (zapewnienie zdrowia) sprzeciwiają się one cnocie religijności. „Praktyki te należy potępić tym bardziej wtedy, gdy towarzyszy im intencja zaszkodzenia drugiemu człowiekowi lub uciekanie się do interwencji demonów. Jest również naganne noszenie

amuletów. *Spirytyzm* często pociąga za sobą praktyki wróżbiarskie lub magiczne. Dlatego Kościół upomina wiernych, by wystrzegali się ich. Uciekanie się do tak zwanych tradycyjnych praktyk medycznych nie usprawiedliwia ani wzywania złych mocy, ani wykorzystywania łatwowierności drugiego człowieka” (KKK 2117). Uciekanie się do takich praktyk może nosić nawet znamię grzechu ciężkiego. Pomimo poważnego i realnego zagrożenia, Bóg zachęca nas do wyzwolenia się z bojaźni, lęku. „Bądźcie więc poddani Bogu, przeciwstawiajcie się natomiast diabłu, a ucieknie od was” (Jk 4, 7). Człowiek wierzący zjednoczony jest z Bogiem, żyjąc w łasce uświęcającej wyrzeka się szatana i jego spraw, oczyszcza się przez pokutę i sakramenty święte, wzywa wstawiennictwa Matki Bożej i świętych. Jedynie grzechu powinniśmy się bać, ponieważ wtedy tracimy łaskę uświęcającą i otwieramy nasze serce i życie na działanie diabła i jego współpracowników.

relikwie do różnych wspólnot chrześcijańskich. Od starożytności szczególnym rysem charakterystycznym Kościoła był kult i szacunek wobec ciał świętych. Czy więc najświętszym miejscem i najbardziej znanym nie powinno być miejsce złożenia Najświętszej Dziewicy? Dlaczego nie wiemy o Jej grobie i Jej relikwiach? Dlatego, że Ona jest rzeczywiście «Różą mistyczną». Czy możliwe jest, że ci, którzy byli tak bardzo wrażliwi i pełni szacunku wobec ciał świętych i męczenników, zapomnieli o ciele Tej, która jest Królową męczenników i świętych, i jest Matką Pana? Nie jest to możliwe. Dlatego więc Maryja jest «Różą mistyczną (duchową)»? Jedynie dlatego, że Jej święte ciało nie jest w ziemi, ale w niebie” (J. H. Newman, *Maryja*, s. 211-212).

fizycznych i psychicznych limitujących możliwości właściwego oddziaływania wychowawczego. W ten sposób rodzina staje się pierwszą szkołą człowieczeństwa, cnót społecznych i życia społecznego (por. GS 48). „Nie należy jednakże zapominać, że także wówczas, kiedy zrodzenie potomstwa nie jest możliwe, życie małżeńskie nie traci z tego powodu swojej wartości. Niepłodność fizyczna ufać, bowiem dostarczyć małżonkom sposobności do innej, ważnej służby na rzecz życia osoby ludzkiej, jak na przykład adopcja, różne formy pracy wychowawczej, niesienie pomocy innym rodzinom czy dzieciom ubogim lub upośledzonym” (FC 14).

Na pytania odpowiada
ks. dr Józef Kozłowski, duszpasterz,
pastoralista, dyrektor Wydziału
Duszpasterstwa Rodzin
Kurii Metropolitalnej Białostockiej.
Pytania do księdza można wysłać
na adres ks.jozef@archibial.pl

Róża duchowna

Co oznacza wezwanie „Róża duchowna” w *Litanii do Matki Bożej*?

Kazimierz

Maryja jest najpiękniejszym kwiatem w całym świecie duchowym. Dzięki łasce Boga z ziemi pustynnej zdegradowanej przez grzech wyrosły wszystkie kwiaty świętości i chwały. Maryja jest wśród tych kwiatów Królową. W duchowości chrześcijańskiej nazywana jest różą, dlatego, że róża uznawana jest za najpiękniejszy kwiat. Maryja jest różą duchową, mistyczną, ukrytą. W Maryi dzieło Zbawienia już się dokonało w pełni. Ona jedyna, dzięki łasce Boga, cieszy się pełnią Zbawienia. Nie tylko zostaje zachowana od

grzechu pierwotnego (Niepokalane Poczęcie), ale również Wniebowzięta „w ciele i duszy” (pełnia zbawienia). Maryja jest pierwszą, która cieszy się pełnią Zbawienia również w swoim ciele, zanim nastąpi powszechne zmartwychwstanie wszystkich ludzi w prawdziwym ciele na końcu czasów. „Jeżeli Jej ciało nie znajduje się w niebie, to gdzie jest teraz? Jak można wyjaśnić fakt, że miejsce, gdzie się znajduje jest nieznane? Dlaczego nie słyszy się o Jej grobie jako o miejscu dokładnie określonym? Dlaczego nie udają się tam pielgrzymki? Dlaczego nie ma relikwii tak jak w przypadku innych świętych? Naturalny instynkt powoduje, że z szacunkiem odnosimy się do miejsc gdzie są pogrzebani nasi zmarli. Wielcy ludzie grzebani są z wielkimi honorami. Święty

Piotr mówi o grobie Dawida, dobrze znanym jeszcze w ówczesnych czasach, chociaż zmarł on wiele wieków wcześniej. Kiedy nasz Pan został zdjęty z krzyża, został złożony w drogocennym grobie. Na wielki szacunek przy złożeniu do grobu zasługiwał św. Jan Chrzciel, jak wynika ze świadectwa św. Marka, który mówi o tym grobie, jako o miejscu powszechnie znanym. Od starożytnych czasów chrześcijanie z całego świata udawali się do Jerozolimy, aby uczcić miejsca święte. Gdy zakończyły się prześladowania, chrześcijanie wielkim szacunkiem i kultem otaczali ciała męczenników i świętych, jak stało się w przypadku św. Szczepana, św. Marka, św. Barnaby, św. Piotra i Pawła. Przenoszono ich groby do większych miast, wystawiano do kultu publicznego i rozsyłano

dbałości o właściwe wychowanie swojego potomstwa. Rodzice są pierwszymi i głównymi wychowawcami swoich dzieci. Ich zadanie wychowywania jest pierwotne i ma pierwszeństwo w stosunku do zadań wychowawczych innych osób i instytucji, z racji wyjątkowości relacji miłości łączącej rodziców i dzieci. To prawo i ten obowiązek są niezbywalne i w normalnych warunkach wykuczają zastępstwo, stąd nie mogą być przekazane innym ani przez innych właściwe. Roztropni małżonkowie, mając świadomość obowiązków wychowawczych wobec swojego potomstwa, nie mogą zapomnieć o świadomym planowaniu wielkości swojej rodziny. Z jednej strony, powinni starać się o posiadanie liczego potomstwa, które, właściwie wychowane, wpłynęłoby w przyszłości pozytywnie na rozwój społeczności, w której będzie funkcjonowało. Z drugiej strony, nie mogą jednak zapominać o swych ograniczonych możliwościach, wynikających m.in. z ograniczoności sił

Po co małżeństwo?

Czy małżeństwo zawiera się tylko po to, by urodziły się w nim dzieci? Małżeństwo, które nie może mieć dzieci nie ma sensu, prawa istnienia?

Kasia

Wczytując się w definicję małżeństwa podaną przez *Kodeks Prawa Kanonicznego* (kan. 1055 §1; por. Jan Paweł II, *Familiaris consortio*, 68), odkrywamy dwa istotne cele małżeństwa: dobro małżonków oraz zrodzenie i wychowanie potomstwa. Są to dwa równorzędne cele, do których osiągnięcia dążą małżonkowie. Z natury związek małżeński służy budowaniu dobra osób, które je tworzą, dla wzajemnego ubogacenia każdego z małżonków, osobowego udoskonalenia, rozwoju, afirmacji. To naturalne ukierunkowanie małżeństwa ma swój fundament w uzupełnianiu się natury kobiety i mężczyzny oraz w naturze

miłości małżeńskiej, a realizuje się poprzez wzajemną pomoc i posługę. Drugim, nie mniej ważnym celem wspólnoty małżeńskiej, zakorzenionym w naturze wspólnoty małżeńskiej jest zrodzenie i wychowanie potomstwa. „Wedle zamysłu Bożego, małżeństwo jest podstawą szerszej wspólnoty rodzinnej, ponieważ sama instytucja małżeństwa i miłość małżeńska są skierowane ku rodzeniu i wychowaniu potomstwa, w którym znajdują swoje uwięzienie” (FC 14; por. GS 50). Potomstwo w rodzinie jest szczytowym uwieńczeniem małżeństwa, najcenniejszym darem małżeństwa, błogosławieństwem Boga i przez to przyczynia się również do dobra rodziców. Małżonkowie poprzez swoją prokreację uczestniczą w dziele stwórczym samego Boga, stając się Jego odpowiedzialnymi współpracownikami. Małżonkowie wypełniają istotny cel małżeński nie tylko przez zrodzenie, ale i wychowanie potomstwa. Właśnie oni posiadają nie tylko prawo, ale i obowiązek

Z NAUCZANIA OJCA ŚWIĘTEGO

SPOTKANIE ZE ZMARTWYCHWSTAŁYM CHRYSZTUSEM DOKONUJE W CZŁOWIEKU RADYKALNEJ PRZEMIANY

Po uroczystych celebracjach wielkanocnych nasze dzisiejsze spotkanie jest przeniknięte duchową radością, pomimo że niebo jest szare w sercu niesiemy radość wielkanocną, pewność, że Chrystus, przez swoją Śmierć i Zmartwychwstanie definitywnie zatriumfował nad śmiercią. Nade wszystkim ponawiam pod adresem każdego z was serdeczne życzenia wielkanocne: niech w każdym domu i we wszystkich sercach zrealizować radośną wieść Zmartwychwstania Chrystusa tak, aby na nowo zrodziła się nadzieja.

W obecnej katechezie chciałbym pokazać przemianę, jaką Pascha Jezusa spowodowała w Jego uczniach. Zaczniemy od wieczoru dnia Zmartwychwstania. Uczniowie zamknęli się w domu z obawy przed Żydami (por. J 20, 19). Strach ścisła serce i uniemożliwia wyjście na spotkanie innych, na spotkanie życia. Nie ma już Mistrza. Wspomnienie Męki podsyca niepewność. Jezusowi jednak zależy na uczniach i ma zamiar zrealizować obietnicę, jaką złożył podczas Ostatniej Wieczerzy: „Nie zostawię was sierotami: Przyjdę do was” (J 14,18). Ta sytuacja lęku uczniów radykalnie się zmienia wraz z przybyciem Jezusa. Wchodzi On przez drzwi zamknięte, staje pomiędzy nimi i obdarza pokojem, który dodaje otuchy: „Pokój wam!” (J 20, 19b). Jest to zwyczajne powitanie, które teraz nabiera jednak nowego znaczenia, ponieważ dokonuje wewnętrznej przemiany: jest to pozdrowienie paschalne, pokonujące w uczniach wszelki strach. Pokój, jaki przynosi Jezus, to dar Zbawienia, jakie obiecał On podczas swych mów pożegnalnych: „Pokój zostawiam wam, pokój mój daję wam. Nie tak jak daje świat, Ja wam daję. Niech się nie trwoży serce wasze ani się lęka!” (J 14, 27). W tym dniu Zmartwychwstania, daje On go w pełni i dla wspólnoty staje się ów pokój źródłem radości, pewności zwycięstwa, bezpieczeństwa w oparciu się na Bogu. „Niech się nie trwoży serce wasze ani się lęka!” – mówi także nam.

(...) Doświadczenie uczniów zachęca nas do refleksji nad znaczeniem, jakie ma dla nas Pascha. Pozwólmy, aby spotkał nas zmartwychwstały Jezus! On, żywy i prawdziwy jest zawsze obecny pośród nas. Idźcie wraz z nami, aby prowadzić nasze życie, aby otworzyć nasze oczy. Ufamy Zmartwychwstałemu, który ma moc obdarzania życiem, by sprawić, abyśmy się odrodzili jako dzieci Boże, zdolne do wiary i miłości. Wiara w Niego przemienia nasze życie: wyzwala je od strachu, daje mu mocną nadzieję, sprawia, że jest ono ożywiane tym, co nadaje pełny sens życiu – miłością do Boga.

Audjencia ogólna, 11.IV.2012

KOŚCIÓŁ NIE POWINIEN OBAWIAĆ SIĘ PRZEŚLADOWAŃ

W obliczu trudności i prześladowań pierwotny Kościół nie zabierał się za obmyślanie nowych strategii, szczegółowe analizy sytuacji czy przygotowanie obrony, lecz jednoczył się na modlitwie, nawiązywał kontakt z Bogiem. Ta postawa pierwszych chrześcijan jest wzorem dla Kościoła w każdej epoce. (...) Groźba prześladowań za wyznawanie Jezusa rodzi w wierzących odwagę, poczucie jedności, potrzebę modlitwy. Słowami mesjańskiego Psalmu 2 cała wspólnota wielbi wszechmoc Boga, który przez Mękę, Śmierć i Zmartwychwstanie Chrystusa wypełnia plan Zbawienia świata. Wzorem Jezusa gotowi podjąć krzyż cierpienia, nie proszą o obronę, oddalenie groźby prześladowań, lecz o odwagę dawania świadectwa i wolność głoszenia *Ewangelii*. Święty Łukasz odnotował, że „po tej modlitwie zadrżało miejsce, na którym byli zebrani; wszyscy zostali napełnieni Duchem Świętym i głosili odważnie słowo Boże” (Dz 4, 31). (...) W obliczu prześladowań ze względu na Jezusa wspólnota nie poddaje się lękowi i nie ulega podziałom, lecz pozostaje głęboko zjednoczona w modlitwie, niczym jedna osoba, aby wzywać Pana. Jest to, jak sądzę, pierwszy cud, który dokonuje się, kiedy wierzący są poddani próbie ze względu na swą wiarę: jedność się umacnia zamiast zostać naruszona, ponieważ opiera się na niewzruszonej modlitwie. Kościół nie może obawiać się prześladowań, które musi wycierpieć w swych dziejach, lecz zawsze ufać, tak jak Jezus w Getsemani, w obecność, wsparcie i moc Boga, którego wzywa w modlitwie.”

Audjencia ogólna, 18.IV.2012

INTENCJE APOSTOLSTWA MODLITWY NA MAJ 2012

INTENCJA OGÓLNA

Aby w społeczeństwie były promowane inicjatywy chroniące i umacniające rolę rodziny.

INTENCJA MISYJNA

Aby Maryja, Królowa Świata i Gwiazda Ewangelizacji, towarzyszyła wszystkim misjonarzom głoszącym Jej Syna Jezusa.



Święci Aniołowie Stróżowie wspomnienie 2 października

Etymologia wyrazu. Greckie słowo *angelos* (łac. *angelus*) oznacza „posłaniec”, „zwiastun”. Służy określeniu funkcji, nie dotyczy zaś natury aniołów.

Aniołowie w przekazach źródłowych. Aniołowie określani są jako czyste duchy, istoty niematerialne, nieposiadające ciała. Otaczają tron Boga, oddając Mu hołd i nieustannie wyśpiewując jego chwałę. Są jednocześnie posłańcami Boga, przekazującymi ludziom Jego polecenia. *Pismo Święte* dostarcza wielu dowodów na istnienie aniołów. I tak np. w *Starym Testamencie* anioł ukazuje się Abrahamowi, polecając mu złożyć ofiarę z baranka w miejsce Izaaka (Rdz 22,11), prowadzi naród udający się do Ziemi Obiecanej (Wj 14, 19), ratuje młodzieńców od śmierci w piecu ognistym (Dn 3, 49-50) i Daniela wrzuconego do jaskini lwów (Dn 6, 22). Na kartach *Ewangelii* m.in. zwiastuje narodziny Jana Chrzciciela (Łk 1, 11-20) i Jezusa Chrystusa (Łk 1, 26-37), nakazuje Świętej Rodzinie ucieczkę do Egiptu (Mt 2, 13), pociesza Jezusa w czasie konania w Ogrójcu (Łk 22, 43); aniołowie świadczą o Zmartwychwstaniu Chrystusa (J 20, 12). W *Dziejach Apostolskich* anioł cudownie wybawia św. Piotra z więzienia (Dz 12, 5-11).

Nazwą Aniołów Stróżów określa się anioły sprawujące szczególną opiekę nad ludźmi, strzegące ich losu i ciała. Chronią przed pokusami, wspomagają na drodze życia, pocieszają, wyprowadzają z sytuacji trudnych; na rozkaz Boży strzegą człowieka „na wszystkich (...) drogach” (Ps 90, 11).

Nauka na temat Aniołów Stróżów pojawia się już we wczesnych przekazach chrześcijańskich. Święty Cyprian (II-III w.) określa ich mianem przyjaciół człowieka, św. Ambroży (IV w.) upatruje w nich naszych pomocników, zaś św. Hieronim (IV-V w.) pisze: „Tak wielka jest godność duszy, że każda ma ku obronie Anioła Stróża”. Przekonaniom tym towarzyszył kult potwierdzony w dokumentach, inskrypcjach czy dedykacjach kościołów. Pierwsze osobne święto ku czci Aniołów Stróżów ustanowiono w XVI wieku. Obecna data wspomnienia przyjęta została na mocy dekretu papieża Leona XIII w 1893 roku.

Ikonografia. W sztukach plastycznych Święci Aniołowie Stróżowie najczęściej przedstawiani są jako czuwający nad łóżeczkami śpiących dzieci lub towarzyszący im w niebezpieczeństwach – nad przepaścią, na połamanej moście.



Obraz Matki Bożej z Aniołami w kaplicy pw. Świętych Aniołów Stróżów w Sochoniach

Patronat. Święci Aniołowie Stróżowie wzywani są w sytuacjach trudnych, przed podjęciem niebezpiecznej podróży, pracy i w podobnych okolicznościach. Tradycyjna modlitwa zaczynająca się od słów: „Aniele Boży, Stróżu mój...” odmawiana jest zwłaszcza przez dzieci.

Kult w Archidiecezji Białostockiej. Na terenie Archidiecezji Białostockiej znajduje się kaplica pw. Świętych Aniołów Stróżów w Sochoniach (dekanat Wasilków). Budowę rozpoczęto w 2009 r. Uroczyste poświęcenie odbyło się w dzień wspomnienia patronów kaplicy, 2 października 2010 r.

Z kazania św. Bernarda o Aniołach Stróżach:

„(...) chociaż jesteśmy słabymi dziećmi i chociaż czeka nas długa droga, nie tylko długa, lecz także niebezpieczna, czegoż mamy się lękać, strzeżeni przez tak wielkich stróżów? Nie mogą wszak ulec wrogom ani zbłądzić, ani tym bardziej zwodzić ci, którzy nas strzegą na wszystkich naszych drogach. Są wierni, potężni i roztropni – czegoż mamy się lękać? Obyśmy tylko szli za nimi, przylgnęli do nich, a trwać będziemy na zawsze w opiece Boga niebios.”

Modlitwa: Boże, Ty w niewysłowionej opatrności posyłasz nam, jako stróżów, Twoich Świętych Aniołów, spraw, abyśmy zawsze znajdowali w nich obronę i cieszyli się ich towarzystwem w wieczności. Przez naszego Pana...

B. P.-D.

Kościół jest naszym domem

Duch pielgrzymkowy...

Znajomy ksiądz Paschalis mawiał: „Teraz się tak porobiło, że każde spotkanie to rekolekcje, a każdy wyjazd to pielgrzymka”.... Trochę prawdy w tym jest, ale chyba warto zastanowić się nad ideą wspólnych „wypadów” w gronie parafian. Przede wszystkim mają one charakter integracyjny i konsolidujący wspólnotę.... Sam wiem z doświadczenia szkolnego, że wspólny wyjazd na kilka dni z młodzieżą może przynieść więcej korzyści, niż wielomiesięczne spotkania w ramach katechezy....

Dzisiaj wierni oczekują, że wyjazd na pielgrzymkę będzie okazją do odnowienia życia duchowego i wyrwania się z monotonii codzienności.... Nic więc dziwnego, że traktują tego typu wyprawy bardzo poważnie... Widać to chociażby w podawanych intencjach, które zawierają w sobie wołanie o Bożą interwencję w życiu konkretnych osób lub rodzin....

Kolejnym dowodem są oczekiwania wobec przywódców duchowych, kapłanów i świeckich.... Można spotkać opinie i uczucie niedosytu, gdy w czasie pielgrzymki przewodnik grupy ogranicza się tylko do śpiewu piosenek i opowiadania dowcipów... Ludzie oczekują czegoś więcej i mają nadzieję, że trud pielgrzymowania pozwoli im w powrocie do źródeł łaski i będzie umocnieniem w wierze....

Wracając z pielgrzymki należy pamiętać, że nie kończy się ona wraz z dotarciem do jakiegoś sanktuarium lub pod drzwiami własnego domu. Widok traktujących się ludzi, rozpychających łokciami, aby być szybciej w autobusie, „bo już wracamy”, jest zaprzeczeniem idei wspólnego pielgrzymowania... Pątniczy szlak ma nam uzmysłwić potrzebę wspólnego podążania różnymi drogami do wspólnego celu. Pielgrzymowanie ma być przypomnieniem tegorocznego hasła, że Kościół jest naszym domem, a my w drodze do nieba....

ks. Aleksander Dobroński

PS. Pozdrawiając wszystkich pielgrzymów zapraszam na pielgrzymkę autokarową do Lichenia, Niepokalanowa i Szymanowa w dniach 26-27 maja. Parafia św. Faustyny Kowalskiej, tel. 607215600.



Duch Prawdy Obietnica i dar Zmartwychwstałego

Radość ze świadomości i dobrze przeżytych świąt wielkanocnych co roku prowadzi chrześcijan poprzez pięćdziesiąt dni do uroczystości Zesłania Ducha Świętego. To niezwykle ważny moment, w którym wierzący winni na nowo przeżyć i przyjąć Chrystusową obietnicę Ducha Świętego i odnowić w swoim życiu dary, które otrzymali w dniu chrztu i bierzmowania. Dla wielu jednak, jak dla Efezjan z *Dziejów Apostolskich*, którzy mówili do św. Pawła: „Nawet nie wiemy, że istnieje Duch Święty» (Dz 19,2), wciąż pozostaje On nieznaną i nieodkrytą tajemnicą. A to właśnie Duch Święty – jak głosi Wyznanie Wiary – jest pochodzącym od Ojca i Syna Panem i Ożywicielem, wspólnie z Nim odbierającymi uwielbienie i chwałę; i to On otwiera nas na poznanie Boga i uzdalnia do świadczenia o naszym Zbawicielu Jezusie Chrystusie.

Po Męce i ukrzyżowaniu Jezusa jego uczniowie rozproszyli się, żyli w zamknięciu, w strachu i zwątpieniu, nie wiedząc, co przyniesie przyszłość. Wprawdzie Jezus zmartwychwstał i objawiał się im, lecz ciągle jakby niedowierzali, że Ten, który przychodzi do Wieczernika jest tym samym, którego słuchali i którego mocy doświadczali. Wielu z nich powróciło do codziennego życia, tak jak Piotr do łowienia ryb. Nie rozumieli jeszcze Jezusowych słów, w których obiecał im swojego Ducha...

Dla Hebrajczyków, wychowanych w tradycji Abrahama i Mojżesza, obietnica dana przez Boga była słowem pewnym i niezawodnym. Taką samą wagę i moc miały dla uczniów słowa Chrystusa. Nie mogli jednak jeszcze wówczas zrozumieć Kim jest ten obiecany Duch, który ma prowadzić do pełnej prawdy i włączyć ich w Jego zbawczą misję.

Duch, który przez Chrystusa nazwany został Duchem Prawdy i Parakletem, był zawsze wyzwaniem dla wszystkich, którzy stawali w obliczu Jego tajemnicy. Kardynał Walter Kasper, znany teolog, pisał: „Duch Święty jest najbardziej tajemniczą ze wszystkich trzech Osób Boskich. Podczas gdy Syn ukazał się w ludzkiej postaci i gdy możemy kreślić sobie przynajmniej jakiś obraz Ojca, Duch Święty jest niewyobrażalny”. Wielu teologów opisuje też Ducha jako „Boga nieznanego, który odsłania nam Boga”.

Wiele czasu naznaczonego głęboką refleksją teologiczną musiało upłynąć, zanim Kościół na I Soborze Konstantynopolitańskim w 381 roku sformułował po raz pierwszy naukę o pochodzeniu i zbawczej misji Ducha Świętego. Trudność ta wynikała m. in. z faktu, że dla pierwszych chrześcijan Duch Święty był raczej przestrzenią, w której rozgrywało się ich życie, niż przedmiotem nauki.

Posłanie Chrystusa i Ducha Świętego wypełnia się w Kościele, Ciele Chrystusa i Świątyni Ducha Świętego. To wspólne posłanie włącza już idących za Chrystusem do Jego komunii z Ojcem w Duchu Świętym: Duch przygotowuje ludzi, uprzedza ich swoją łaską, aby pociągnąć ich do Chrystusa. On ukazuje im zmartwychwstałego Pana, przypomina im Jego słowa i otwiera im umysły na zrozumienie Jego Śmierci i Jego Zmartwychwstania. Uobecnia im misterium Chrystusa, szczególnie w Eucharystii, aby pojednać ich z Bogiem i doprowadzić do komunii z Nim, aby przynosili „obfity owoc” (J 15, 5. 8. 16). (*Katechizm Kościoła Katolickiego* 737)

Aby odkryć rzeczywistość i sposób działania Ducha Świętego, trzeba wciąż powracać do *Ewangelii*. Nauka o Duchu Świętym jest jednym z zasadniczych rysów *Ewangelii według św. Jana*. Jej autor – przywołując słowa Jezusa – precyzyjnie określa misję, jaką Duch Święty będzie odgrywał w Kościele i w życiu każdego wierzącego. Temat ten jest szczególnie obecny w mowie pożegnalnej Jezusa, wygłoszonej podczas Ostatniej Wieczerzy. Tam właśnie znajdują się obietnice, które Jezus zostawia swoim uczniom, zasmuconym Jego bliskim odejściem.

Jezus zapowiada, że musi odejść, a oni jako uczniowie będą prześladowani. Na te niełatwe czasy muszą być przygotowani. Dlatego potrzebny im będzie przewodnik, obrońca i orędownik. „Jeszcze wiele mam wam do powiedzenia, ale teraz jeszcze znieść nie możecie. Gdy zaś przyjdzie On, Duch Prawdy, doprowadzi was do całej prawdy. Bo nie będzie mówił od siebie, ale powie wszystko, cokolwiek usłyszeli, i oznajmi wam rzeczy przyszłe. On Mnie otoczy

chwałą, ponieważ z mojego wężm i wam objawi. Wszystko, co ma Ojciec, jest moje. Dlatego powiedziałem, że z mojego wężm i wam objawi” (J 16,12–15). Ewangelista Jan pragnie w tych słowach bardzo mocno podkreślić, że choć Jezus odchodzi, to pozostaje obecny w inny sposób we wspólnocie uczniów poprzez Ducha Pocieszyciela, Ducha Prawdy. Mowa pożegnalna Jezusa zapowiada ciągłość Jego nauczania. Będzie nią działanie Ducha jako przejaw jedności, która panuje pomiędzy Synem i Ojcem.

W dzień Pięćdziesiątnicy (po upływie siedmiu tygodni paschalnych) Pascha Chrystusa wypełnia się przez wylanie Ducha Świętego, który zostaje objawiony, dany i udzielony jako Osoba Boska: Chrystus, Pan, ze swojej Pełni wylewa obficie Ducha. W tym dniu zostaje w pełni objawiona Trójca Święta. Od tego dnia zapowiedziane przez Chrystusa Królestwo zostaje otwarte dla tych, którzy w Niego wierzą; w pokorze ciała i w wierze uczestniczą oni już w komunii Trójcy Świętej. Przez swoje przyjęcie, które ciągle trwa, Duch Święty pozwala światu wejść w „czasy ostateczne”, w czas Kościoła, Królestwo już odziedziczone, ale jeszcze nie spełnione (*Katechizm Kościoła Katolickiego* 731-732)

Warto również zwrócić uwagę na charakterystyczny tytuł, jaki Duch Święty otrzymuje w *Ewangelii* Janowej – Duch

TEMAT NUMERU: NIECH ZSTĄPI DUCH TWÓJ!

Prawdy, używany zamiennie z terminem *Parakletos*. Tytuł ten określa nie tyle naturę, co funkcję. W większości polskich wydań *Pisma Świętego*, tłumaczony jest on niezbyt precyzyjnie jako „Pocieszyciel”. Ów grecki rzeczownik pochodzi od czasownika oznaczającego „wołać”, „przywoływać do czyjegoś boku” (*para-kleo*) i dokładnie odpowiada łacińskiemu terminowi *ad-vocatus*, który oznacza kogoś wezwanego na pomoc oskarżonemu wobec sądu, aby go bronić przed potępieniem, wykazywać niewinność i potwierdzać słusność oświadczeń. Obiecany Paraklet będzie więc odgrywał rolę czynnego asystenta, adwokata, podtrzymującego.

W całej czwartej *Ewangelii* zarysowana jest walka pomiędzy Jezusem posłanym od Ojca na świat a tymże „światem” (reprezentowanym przez Żydów), który odrzuca Jezusa i będzie prześladować także Jego uczniów. Jezus jednak zapewnia ich, że Duch – Paraklet będzie im towarzyszył nieustannie pośród prób i prześladowań jako Ktoś bliski i zawsze obecny. Ktoś, kto poucza, podnosi na duchu, obdarza zrozumieniem i pozwala wytrwać. Słuchając Go uczniowie staną się pewni zwycięstwa Jezusa i umocnieni do dawania świadectwa wobec „świata”. Zyskują więc powód, by wierzyć, cierpieć i oddać życie za Chrystusa, gdyż razem z Nim już odnieśli zwycięstwo nad światem i szatanem.

Jakie mają być jednak konkretnie konsekwencje tego zwycięstwa dla ich życia? Otóż ten Duch ma prowadzić uczniów ku pełnemu uznaniu prawdy o Jezusie. Dzięki Jego tchnieniu staną się uczestnikami tego, co już jest udziałem Jezusa, czyli życia w Bogu.

Wiele wydarzeń zapisanych na kartach *Ewangelii* świadczy o tym, że uczniowie rozumieli naukę Jezusa w sposób ograniczony. Potrzebne im było głębsze i pełniejsze jej zrozumienie. Przykładem tego jest upomnienie Piotra (Mk 8, 27-35); epizod z dwoma mieczami (Łk 22, 36-38); niezrozumienie nauczania o świątyni (J 2, 13-25). Okazuje się, że jedne prawdy Apostołowie rozumieli na sposób zbyt ziemski, inne jedynie po części. I chociaż Chrystus oznajmił im wszystkie tajemnice, to jednak „jeszcze ich nie rozumieli”. Na tę słabość środkiem zaradczym ma być działanie Ducha Prawdy.

Święty Jan mówiąc o objawianych przez Chrystusa uczniom tajemnicach używa słowa „prawda”. Prawda jest w całości Pism Janowych obiektywną rzeczywistością, będącą poza człowiekiem i odsłanianą mu za pośrednictwem Bożego słowa. Pojęcie prawdy jest również ściśle związane z pojęciem świadectwa. W wielu miejscach Ewangelista podkreśla, że dawane świadectwo jest na

usługach prawdy: Jan Chrzciciel „dał świadectwo prawdzie” (5, 33); Syn Boży został posłany na świat w tym samym celu (18, 37); Duch Święty ma doprowadzić uczniów do „pełnej prawdy” (por. J 14,6).

Rolą Ducha Świętego jest również odsłanianie przed wierzącymi w Jezusa „rzeczy przyszłych”. Co one mają oznaczać? Z pewnością – jak twierdzą egzegeci – nie chodzi tu o jakieś nowe objawienie w stosunku do już istniejącego, ani o przyszłość w sensie apokaliptycznym. Zadaniem Ducha Prawdy ma być nie tylko doprowadzenie do pełnego zrozumienia prawdy przyniesionej w Jezusie Chrystusie, ale także nieustanne jej aktualizowanie i uobecnianie dokonanego przez Niego dzieła, to jest nowego porządku rzeczy, który rozpoczyna się wraz ze Śmiercią i Zmartwychwstaniem Jezusa. Jego konsekwencją jest udział tych, którzy w nie uwierzyli w Królestwie Bożym i w chwale Chrystusowego Zmartwychwstania.

Paraklet otoczy Jezusa chwałą. To „otoczenie chwałą” polegać będzie na doprowadzeniu do końca dzieła objawienia. Będzie wskazywał, że Jezus już wszedł do chwały Ojca, a jednocześnie będzie dokonywał w sercach ludzi wierzących tego samego paschalnego przejścia. Z chwilą otrzymania Ducha Świętego życie chrześcijańskie staje się zatem uczestnictwem w życiu Chrystusa jako Syna Bożego, wcielonego – umarłego – zmartwychwstałego. Jest samym życiem Jezusa Chrystusa w każdym z wierzących dzięki działaniu Ducha.

Zesłanie Ducha Świętego jest dopełnieniem Wielkanocy. Ponieważ Syn Ojca przyjął nasze człowieczeństwo do Jego światłości, przeto miłość Ojca i Syna padła świętym żarem w nasze serca. Ponieważ Syn Człowieczy umarł według ciała, przeto od tej chwili człowiek może żyć w Duchu Świętym życiem Boga. Jest tutaj. Żyje w nas. Uświęca nas, umacnia i pociesza. (Karl Rahner)

Gdy Apostołowie otrzymali dar Ducha Świętego w wicherze i ogniu w dniu Pięćdziesiątnicy, rozpoznali w Nim Ducha Prawdy, „Obietnicę Ojca” (Dz 2,2-3; 1,4) i pojęli wiele z tego, czego wcześniej „udźwignąć nie mogli” (J 16,12). Ich świadomość uległa przemianie. Zaczęli rozumieć naukę Jezusa i mieli odwagę oddać za Niego życie. Można powiedzieć, że Duch Święty odmienił ich bardziej niż obecność ziemskiego Jezusa. Zrozumieli, że Jezus miał cierpieć i zmartwychwstać, czego nie mogli przyjąć do świadomości wcześniej, ale nadal nie wiedzieli, w jaki sposób mają kontynuować Jego dzieło. Zaczęli rozumieć



minione wydarzenia, ale przyszłość wciąż pozostawała wielką niewiadomą.

Pomimo to Piotr, posłuszny Duchowi poszedł do pogan, a Apostołowie w Jerozolimie podejmowali ważne decyzje na skutek sugestii Ducha Świętego. Świadomość owej osobowej obecności Parakleta była tak silna, że pisali do swoich braci w Antiochii: „Postanowiliśmy bowiem, Duch Święty i my...” (Dz 15,28).

Duch Prawdy przemienił serca uczniów, którzy już nie ukrywali się i nie trwożyli, ale pełni byli odwagi i mocy. To On powoływał do istnienia kolejne chrześcijańskie wspólnoty, przedziwnie łącząc i spajając ze sobą ludzi często bardzo sobie dalekich pozycją społeczną, kulturą czy pochodzeniem. Pierwsi uczniowie, pomimo że otrzymali dar Ducha, nie stali się z tej racji natychmiast doskonałymi. Nadal byli grzeszni, spierali się, kłócili, a nawet oszukiwali, lecz mimo to „jeden duch i jedno serce ożywiały wszystkich wierzących” (Dz 4,32).

Duch Święty obdarzał wierzących charyzmatami, skłaniając ich do głoszenia Dobrej Nowiny, aż po krańce olbrzymiego Imperium Rzymskiego, które uważano wówczas za cały zamieszkały świat. Paraklet, zgodnie z zapowiedzią Jezusa, pozostał z nimi na zawsze i był żywo obecny

w pierwszych wspólnotach. To dzięki Niemu, jak podają *Dzieje Apostolskie*, uczniowie mówili językami, prorokowali i dokonywali cudów. W ten sposób spełnili się prorocтва *Starego Testamentu* (por. Ez 36, 24-27; Dz 2, 17-18).

Obecność Ducha Świętego pozostała i nadal pozostaje – jak mówił św. Augustyn – „duszą Kościoła”, który jest nieustannie w drodze, odnawia się i wciela w każdą nową epokę historyczną. Duch Prawdy także dziś głosi nam Dobrą Nowinę o Jezusie. Czyni żywymi Jego słowa i otwiera nasze serca i umysły na coraz głębsze ich rozumienie. Nieustannie wyjaśnia sens Jego słów, ich doniosłość i znaczenie, jakie mają dla całego Kościoła. Umacnia naszą wiarę.

Po czym możemy rozpoznać Jego działanie? Wiara jest życiem zgodnym z tym, w co się uwierzyło. Przyjęcie zbawczej prawdy o Jezusie Chrystusie przekłada się na „życie w Duchu” każdego chrześcijanina, a to można rozpoznać po Jego owocach. Pierwszym z nich i najważniejszym jest szczerza i szlachetna miłość, która obejmuje drugiego człowieka i całe stworzenie. Za nią podążają inne – pokój, cierpliwość, uprzejmość, dobroć, wierność, łagodność, opanowanie (por. Ga 5, 22). Wszystko, co w człowieku jest czyste, szlachetne i dobre pochodzi od Boga i stanowi owoc przebywającego w nim Ducha Świętego.

Duch Święty jest dla każdego z nas źródłem rozeznawania tego, co dobre, pomaga rozpoznawać obecne we współczesnym świecie znaki nadziei, a ponieważ jest źródłem siły, ożywia naszą nadzieję. Czy jesteśmy świadomi Jego obecności? Czy jesteśmy świadomi, jakiego mamy Orędownika, czy liczymy na jego wstawiennictwo i czy przez Niego prowadzeni staramy się wobec świata dawać świadectwo o Chrystusie? Może warto, w bliskości zbliżających się świąt Zesłania Ducha Świętego, aby każdy z nas odpowiedział sobie także na pytanie: kto mną kieruje? czy dają się prowadzić Duchowi Bożemu ku dobru? czy Duch Prawdy jest zasadą mojego postępowania?

Który byłeś od wieków, jesteś i będziesz zawsze – zamieszkać w nas. Niemający początku ni końca, żyjący i dający życie – zamieszkać w nas. Światło i dawco światła, Dobro i źródło wszelkiego dobra – zamieszkać w nas. Przez którego przywołany jest Ojciec oraz poznawany i wychwalany Syn – zamieszkać w nas. (Akatyst do Ducha Świętego)

Obietnice dane przez Jezusa uczniom nieustannie wypełniają się w Kościele i w życiu każdego wierzącego człowieka. Dlatego powinniśmy wciąż odnawiać dary Ducha Świętego, którymi zostaliśmy obdarowani w sakramencie chrztu i bierzmowania. Szczególną do tego okazją będzie uroczystość Zesłania Ducha Świętego. W wielu parafiach odbywać się będą modlitewne czuwania wigilijne. To wspaniała okazja, aby przeżyć ten dzień jako powiew Bożej mocy, która napelnia mądrością, męstwem, radą, rozumem, umiejętnością i bojaźnią Bożą.

Maj i czerwiec to również czas udzielania sakramentu bierzmowania w naszych parafiach. Jest to szczególna okazja do modlitwy i świadectwa wobec młodych ludzi, którzy wchodzi w dorosłość w Kościele, a także wobec Biskupa, który jak Apostołowie przybywa do mniejszych i większych wspólnot, aby „naznaczyć znamieniem Ducha Świętego” tych, którzy są przyszłością Kościoła.

Niech „Kościół – jak mówił Jan Paweł II w 2000 roku – umocniony pamięcią o pierwszej Pięćdziesiątnicy, znów przeżywa dziś oczekiwanie na nowe zesłanie Ducha Świętego. Trwając jednomyślnie na modlitwie razem z Maryją, Matką Jezusa, woła nieustannie: «Niech zstąpi Duch Twój, o Panie, i odnowi oblicze ziemi! Przyjdź, Duchu Święty, roznieć w sercach Twoich wiernych płomień Twej miłości!»»

Teresa Margańska

Chwalcie łąki umajone

Znaczące miejsce w kalendarzu liturgicznym zajmują „Miesiące maryjne”. Choć nie mają rangi „Okresów roku liturgicznego” to cieszą się wielkim poważaniem, zwłaszcza w pobożności ludowej. Maj jest przykładem takiego miesiąca poświęconego Maryi. W przeważającej mierze zbiega się on z pięćdziesięcioma dniami Okresu Wielkanocnego, stąd Nabożeństwa Majowe, podkreślają udział Najświętszej Maryi Panny w tajemnicy paschalnej Jezusa (por. J 19, 25-27) i w wydarzeniu Zesłania Ducha Świętego (Dz 1,14) rozpoczynającym drogę Kościoła. Drogę tę Maryja przebyła pod przewodnictwem Ducha Świętego, a czas spędzony wraz z Nią na modlitwie jest szkołą życia i wiary.

Dlaczego maj?

Gdy po zimowym letargu nastaje wiosna i przyroda budzi się do życia, czego wyrazem są młode pędy traw, kwiaty i liście na drzewach, Kościół kieruje swój wzrok w stronę Maryi. Dzieje się tak dlatego że wielokrotnie tytuły, jakimi określa się Matkę Bożą nawiązują do kwiatów i roślin, których piękno jest obrazem cnót Matki Jezusa. Maj zbiega się również z radosnym Okresem Wielkanocnym. Maryja wraz z Apostołami trwając na modlitwie spotykała żywego Syna. Oczekiwała wraz z uczniami na Ducha Świętego, jako Matka Kościoła.

Majenie

W wielu miejscach naszego kraju przetrwał zwyczaj określany słowem „majenie”. Polega on na przyszykaniu swego domu i obejścia zielonymi gałązkami świeżo rozwiniętej brzozy. Nazwa tego zwyczaju pochodzi od miesiąca, w którym wszystko wokół zieleni się i jest jakby przystrojone. „Maić” znaczy więc ozdabiać, przyszykać i dekorować.

„Mailo” się dom zwykle z okazji rodzinnych uroczystości takich jak ślub, chrzciny, I Komunia św. oraz wielkich świąt. Wprost nawiązuje do tego zwyczaju nazwa ludowa uroczystości Zesłania Ducha Świętego – Zielone Świątki. Przypomina ona o pięknie zieleni lasów, łąk i sadów. Napawa to nadzieją na lepsze dni. Jest to wymowny symbol tego, co Duch Święty dokonuje przez swoją łaskę w duszach, które są mu wierne i całkowicie oddane.

Nagrodą za to jest pełny i bujny rozkwit życia łąki i nadprzyrodzonych cnót. Przyroda pod wpływem wiosennego słońca ożywa na nowo, podobnie jak życie duchowe pod wpływem żaru Pocieszyciela.

Różo duchowna, módl się za nami!

W *Litanii Loretańskiej* znajduje się tylko jedno wezwanie, które nawiązuje do symboliki roślin i określa Maryję tytułem „Róża duchowna”. Ten tytuł zastosowany do Matki Jezusa, podkreśla jej duchowe piękno i miłość, jaką miała wobec Boga. Łaciński przymiotnik tego wezwania – *mystica* – znaczy nie tylko duchowna, ale bardziej tajemnicza, ukryta, niezemska.

Maryja jest więc „Różą” – czymś pięknym, wonnym, symbolem miłości – nie

z tego świata. Należy do Boga od chwili Zwiastowania. Jej Boże macierzyństwo pozostaje tajemnicą dla jej bliskich, krewnych i dla nas. Podobnie jak różę określa się królową kwiatów, tak Maryja przewyższa godnością wszystkie stworzenia stając się Matką Boga, przez swoje posłuszeństwo.

Rośliny w Godzinkach

Więcej florystycznych tytułów i określeń znajdujemy w Godzinkach ku czci Najświętszej Maryi Panny. W większości są one nawiązaniem do *Starego Testamentu* i opisują wypełnienie się proroctw na osobie Maryi.

Krzak Mojżeszów, Boskim ogniem gorejąca – to wezwanie nawiązuje do fragmentu opowiadającego o objawieniu się Boga Mojżeszowi (por. Wj 3,1-6). Jak w tym opowiadaniu krzak pełni rolę miejsca Bożego objawienia, tak również przez Maryję objawia się Żywy Bóg, gdyż z Niej chciał się narodzić. Ona zapłonęła dzięki temu Boskim ogniem – ogniem Ducha Świętego, który Ją napędził.

Jak lilia między cierniem, tak przyjaciółka moja między córkami Adamowymi – to wezwanie nawiązuje do wypowiedzi Oblubienicy z Pieśni nad Pieśniami (por. Pnp 2,2). Lilia nie kole, nie czyni zła ludziom jak raniący cierni. Ten wonny kwiat jest symbolem czystości i niewinności, której Ją napędził.

często brakuje potomkom Adama. Chrystus liliom nadał jeszcze wznioślejszą i piękniejszą symbolikę, gdy poleca swoim uczniom nie troszczyć się zbyt o sprawy tego świata. Przywołuje obraz lilii polnych, które wyglądają piękniej niż sam Salomon w królewskich szatach. To porównanie Jezusa ukazuje wartość cnót wiary i zaufania Bogu, które w życiu Maryi są doskonałe widoczne.

Palma cierpliwości i Cedr czystości – te dwa wezwania nawiązują do jednego z Psalmów, który zachęca do sprawiedliwego życia (por. Ps 92,13). Cedry i palmy należą do najwspanialszych drzew Ziemi Świętej. Bóg pozwala im rosnąć ponad inne drzewa i obsypuje je niezwykłymi kwiatami. Tak samo obdarza łaską swoich wybranych, wśród których szczególne miejsce zajmuje Maryja.

Różdżka Aaronowa, śliczny kwiat rodząca – to wezwanie nawiązuje do laski Aarona, którą Mojżesz położył przed Arką Przymierza (por. Lb 17,17-20. 22-25). Słowo „różdżka” nie ma tu znaczenia magicznego, nie chodzi tu o różdżkę, jaką posługują się wróżki w baśniach. Różdżka jest łaską – znakiem godności i przewodnictwa. Laska Aarona wypuściła pączki, zakwitła i wydała dojrzałe migdały. Również Maryja stała się znakiem dla nas, zgodnie ze słowami proroka Izajasza: „Pan sam da wam znak. Oto Panna pocznie i porodzi Syna” (Iz 7,14). Tym znakiem nie są już pachnące kwiaty i słodkie migdały, ale sam Zbawiciel.

Symbolika roślin zawarta w tytułach, jakimi obdarzono Maryję wyraża Jej duchową dojrzałość i pełnię łask, którymi Ją Bóg ubogacił. Słusznie zatem we wspólnocie Kościoła w maju wołamy „Chwalcie łąki umajone (...) i co czuje i co żyje niech z nami sławi Maryję”.

ks. Tomasz Andrzej Grądzki



Maj – miesiąc Maryi

Maj. Ten najpiękniejszy miesiąc w roku poświęcony jest Maryi. W tym czasie sady rozkwitają paletą barw, a w powietrzu słyszemy radosny śpiew ptaków. Powiew ciepłego wiatru delikatnie dotyka naszych twarzy. Wszystko wokół zielenieje, a kwiaty w coraz to rozmaitszych barwach pojawiają się na łąkach. Najbardziej widoczne jest to na wsi. Tam właśnie, przy przydrożnych kapliczkach, krzyżach i figurkach Maryi gromadzą się ludzie, by wśród przyrody modlić się śpiewając strofy litanii.

W maju także świątynie rozbrzmiewają modlitwą oddającą cześć Maryi. Charakterystyczne dla tych dni są w polskich kościołach nabożeństwa majowe. Ponadto, trzeciego maja w naszej Ojczyźnie obchodzona jest rocznica uchwalenia Konstytucji. Liturgicznie jest to uroczystość Matki Bożej Królowej Polski.

Maryja naszą Orędowniczką

Maryja podczas Zwiastowania wypowiedziała swoje „fiat” – zgodziła się zostać Matką Zbawiciela, stała się pomostem między Bogiem i ludźmi. Ta zgoda rozpoczęła współdziałanie Maryi w dziele Zbawienia, które nie zakończyło się wraz Jej ziemskim życiem, po wzięciu Jej do nieba, ale trwa nadal. Maryja zgodziła się wypełnić wolę Boga, dlatego jest dla nas wzorem posłuszeństwa. Maryja uczy nas pokory i miłości; modli się za nas i wstawia się za nami u swojego Syna. Ponieważ została wybrana przez Boga na Matkę Chrystusa, stała się także Matką każdego człowieka. Dlatego szukamy w niej oparcia, a nabożeństwa majowe wyrażają wdzięczność za to co dla nas uczyniła i czyni nadal.

Maryja okazuje ludziom wrażliwe serce, ma dobre, łagodne spojrzenie i ręce skłonne do pomocy. Jest przykładem matczynej otwartości na człowieka. Pragnie nas pocieszać w smutku i łzach, być przyczyną naszej radości, towarzyszyć w naszym codziennym życiu. Jest najznakomitszym wzorem i świadectwem wiary, miłości i doskonałego zjednoczenia z Chrystusem. Wyprasza nam łaski u Boga. W Kościele odwołujemy się do wstawiennictwa Bogarodzicy dlatego mówimy do Niej: „wstaw się”, „polecaj”, „uprosz”, „pojednaj”. Jest naszą Orędowniczką u Boga, Pośredniczką, Wspomożycielką.

Początki kultu maryjnego

Celem kultu Maryi jest uwielbienie Boga i pełnienie Jego woli w naszym życiu. Autentyczna pobożność maryjna, również ta majowa, ma nas prowadzić do Jezusa, Syna Maryi Dziewicy, zgodnie ze słowami

Ewangelii: „Uczyńcie wszystko, cokolwiek wam powie” (J 2,5).

Początki nabożeństw majowych pojawiły się dużo wcześniej niż się powszechnie uważa. Już w V wieku na



Wschodzie gromadzono się, by śpiewać pieśni na cześć Matki Bożej. W Kościele zachodnim w pierwszym tysiącleciu, maj jako miesiąc maryjny świętowano sporadycznie. Dopiero w XIII w. król hiszpański Alfons X zachęcał do udziału w nabożeństwach majowych, zalecając gromadzenie się wieczorem na modlitwy wokół figurki Matki Bożej. W 1787 r. jezuita, o. Muzza-relli, wydał broszurkę, w której propagował nabożeństwo majowe. Rozesłał ją do wszystkich biskupów Italii.

Wyjątkowa cześć oddawana Maryi w maju ma swoje początki w wiekach średnich. Jest ona związana z działaniami, które miały na celu wyeliminować lub nadać głębszej chrześcijańskiej treści zwyczajom pogańskim praktykowanym w tym właśnie miesiącu.

Cześć Maryi rozwinęła się szczególnie w XVIII wieku. Nabożeństwo majowe przeniosło się z kręgów rodzinnych do świątyni i przyjęło oficjalną formę. Jako stała praktyka miało miejsce począwszy od XIX wieku. Odwoływał się do niej Paweł VI w encyklice *Mense maio* (1965 r.), nawiązując do zachowywania tradycji w tym względzie. Wskazał, że nabożeństwo majowe ma źródło w tzw. pobożności ludowej i podkreślił jej pozytywne cechy.

Pierwsze nabożeństwo majowe w Polsce wprowadzili jezuita w Tarnopolu w 1838 r., warszawscy misjonarze w kościele pw. św. Krzyża w 1852 r., a ks. Goliań w Krakowie w 1856 r. W Polsce także ustalili się porządek nabożeństw majowych. Obejmuje on: wystawienie Najświętszego Sakramentu, odśpiewanie *Litanii Loretańskiej* i antfony *Pod Twoją obronę*, przemówienie lub czytanie okolicznościowe, schowanie Najświętszego Sakramentu i pieśń majową lub *Apel Jasnogórski*.

Maryja Królową Polski

Trzeci Maj to rocznica Konstytucji i uroczystość Najświętszej Maryi Panny Królowej Polski. Jej tytuł sięga połowy XIV wieku, jako Królową Polski i Polaków nazywa Ją Grzegorz z Sambora. Zwycięstwo nad Szwedami w 1655 r. nadało teologiczne uzasadnienie tego tytułu, ponieważ przypisano je wstawiennictwu Maryi. Wtedy to Jan Kazimierz wyraził przekonania Polaków i 1 kwietnia 1656 roku obrał Maryję za Królową swoich państw, a królestwo Polskie polecił Jej obronie i staraniom. Król dokonał tego aktu przed obrazem Matki Bożej Łaskawej, ale postanowiono, że najwłaściwszym typem obrazu Królowej Polski jest obraz Częstochowskiej Pani. Ugruntowaniem tego przekonania była koronacja tego obrazu koronami papieskimi 8 września 1717 roku. W Konstytucji z 1764 roku czytamy, że Rzeczpospolita jest „do swej Najświętszej Królowej Maryi Panny w częstochowskim obrazie cudami słynącej nabożna i Jej protekcji w potrzebach doznawająca”. Ksiądz inf. Stanisław Piotrowski pisał natomiast: „Trzeci Maj – to zwycięstwo Sejmu Czteroletniego, rozdartego, podobnie jak dziś, ale zwycięskiego, uchwalającego Konstytucję, która pozostanie na zawsze w sercach Polaków. Naród, który uchwalił taką Konstytucję, nie mógł umrzeć, chociaż złożono go do grobu. Na całą długą noc niewoli Konstytucja pozostała jako pieczęć wyciśnięta na kamieniu grobowym państwa, jako chlubne świadectwo rozumu i dojrzałości Narodu. (...) Dziś posiadamy konstytucję, która nie wypływa z wnętrza narodu. Na drugi Trzeci Maj musimy zasłużyć”.

Piękny miesiąc maj, poświęcony został przez naszych przodków Matce Bożej. W Polsce szczególnie mocno o tym pamiętamy, kierując nasze myśli ku Jasnej Górze. Maryja dana ku obronie naszego narodu wzywa nas do czuwania i świętości życia. Odpowiedzią na je matczyną troskę niech będą realizowane w codziennym życiu słowa jasnogórskiego apelu: „Maryjo Królowo Polski, jestem przy Tobie, pamiętam, czuwam”.

Jowita Bombała

WARTO WIEDZIEĆ

W trosce o człowieka i dobro wspólne

„Czuwajcie, trwajcie mocno w wierze, bądźcie mężni i umacniajcie się! Wszystkie wasze sprawy niech się dokonują w miłości” (1 Kor 16, 13-14). Słowa św. Pawła stanowią biblijną inspirację nowego dokumentu społecznego, który Pasterze Kościoła w Polsce kierują w ostatnim czasie do wszystkich, którym leży na sercu dobro naszej ojczyzny.

Wiara jako odpowiedzialność

W trosce o człowieka i dobro wspólne jest tekstem poruszającym najpilniejsze problemy współczesnej Polski, adaptacją społecznego nauczania Kościoła w naszych warunkach. Jest owocem głębokiego przekonania, że wiara w Chrystusa rodzi odpowiedzialność społeczną. W kontekście poważnego kryzysu wartości, które przez całe stulecia były swoistego rodzaju „narodowym spoiwem”, pozwalając przetrwać naszej ojczyźnie w najcięższych czasach, dzisiejszy postęp bez odwołania się do owego „spoiwa” może okazać się iluzoryczny, a w konsekwencji może nawet zagrozić istnieniu narodu.

Współczesne kryzysy

Opublikowanie takiego dokumentu w tym okresie, ma niewątpliwie związek z wieloma negatywnymi i niepokojącymi zjawiskami społecznymi. Od kryzysu małżeństwa i rodziny, poprzez globalizację kultury, rozumienie i praktykowanie patriotyzmu, niski poziom i język debaty publicznej, aż po sposób pojmowania i realizowania działalności gospodarczej, czy też nieodpowiedzialny biznes medialny. Warto bliżej zapoznać się z najważniejszymi kwestiami, podejmowanymi przez biskupów w trosce o człowieka, rodzinę, kulturę, politykę, gospodarkę i media.

Godność ludzkiego życia

Godność człowieka jest jego najcenniejszym dobrem. Dlatego nikt nie może być traktowany jako przedmiot lub „narzędzie” do osiągnięcia nawet najbardziej szlachetnych celów. „Wyraźnie sprzeciwia się godności człowieka i z moralnego

punktu widzenia nie do przyjęcia jest m.in. aborcja, eutanazja, sztuczne zapłodnienie, wykorzystywanie komórek macierzystych z embrionów ludzkich oraz klonowanie. I żaden cel, żadne powoływanie się na dobro człowieka, nie usprawiedliwia takiego postępowania” (nr 4).

Autorem praw człowieka nie jest państwo, władza polityczna, czy jakaś grupa społeczna, lecz sam Stwórca, dlatego każda władza ma obowiązek prawa te szanować i bronić, a nie łamać i zmieniać w imię demokracji, sprowadzonej do większości parlamentarnej. Niebezpieczny jest relatywizm etyczny, który bywa traktowany jako wręcz jeden z podstawowych warunków demokracji, gwarancja tolerancji i wzajemnego szacunku.

Kryzys demograficzny kryzysem rodziny

W tematyce rodziny, powołując się szczególnie na nauczanie bł. Jana Pawła II, zdaniem biskupów atakowana jest dziś sama jej koncepcja jako wspólnoty, której podstawę stanowi małżeństwo męzczyzny i kobiety. Wyrażają ubolewanie z powodu starzenia się naszego społeczeństwa i poważnych problemów w funkcjonowaniu systemu emerytalnego. Zafałszowanie demograficzne grozi wybuchem niebezpiecznego konfliktu międzypokoleniowego. Jednocześnie zwracają uwagę, iż zabijanie nienarodzonych, szeroko propagowana antykoncepcja i brak polityki rodzinnej przyczyniły się do bardzo złej sytuacji demograficznej Polski.

W kontekście zadań wychowawczych, jakie spoczywają na rodzicach, wśród czynników decydujących o szczęściu dziecka na pierwszy plan wy-

suwa się doświadczenie miłości i akceptacji, które powinno być udziałem każdego, nawet niepełnosprawnego dziecka. Nie ulega wątpliwości, że dziecko dla właściwego rozwoju potrzebuje obojga rodziców. Niedopuszczalna jest więc adopcja dzieci przez związki osób tej samej płci. W procesie wychowania dzieci chodzi o to „ażeby człowiek stał się coraz bardziej człowiekiem – o to, ażeby bardziej był, a nie tylko więcej miał – aby więc przez wszystko, co ma, co posiada, umiał bardziej i pełniej być człowiekiem – to znaczy, ażeby również umiał bardziej być nie tylko z drugimi, ale także dla drugich” (nr 11).

Kultura bezwstydu

Kultura jest wyrazem człowieka, potwierdzeniem jego człowieczeństwa. Kiedy człowiek ją tworzy, przez nią tworzy siebie. Tworzy ją we wspólnocie z innymi. Jest ona wyrazem międzyludzkiej komunikacji, współmyślenia i współdziałania ludzi. Pozostaje ona na służbie wspólnego dobra.

Niestety, wiele elementów codziennej kultury, w tym sama działalność artystyczna, nie podlega dziś żadnym prawom. Istnieje w dużej mierze przyzwolenie społeczne na traktowanie w sposób dowolny tego, co ma być nośnikiem dobra, prawdy i piękna. „Brak wyrazistych oczekiwań ze strony społeczeństwa zaowocował zaskakującymi formami działania, które nazywane są sztuką, chociaż w żaden sposób nie przyczyniają się do pomnożenia dobra wspólnego. Brak norm i zasad w dziedzinie kultury jest przyczyną ekspansji kultury bezwstydu. Ogromne zamieszanie w sposobie rozumienia wstydu zostało spowodowane celowymi działaniami,



Jan Paweł II wśród robotników podczas pielgrzymki do Australii w 1986 r.

najczęściej o charakterze komercyjnym, wykorzystującymi sferę intymną człowieka jako towar. Troska o moralność we współczesnym świecie, także w dziedzinie kultury, jest wielką batalią o człowieka” (nr 13).

Wychowanie do patriotyzmu

Podjmując temat patriotyzmu jako miłości do ojczyzny, która jest nakazem sumienia i poczucia powinności, odmienne od doznań emocjonalnych, postuluje się należyte wychowanie. Wymóg ten dotyczy zwłaszcza młodych, wchodzących dopiero w życie społeczne. Rolę pierwszych nauczycieli miłości ojczyzny spełniają przede wszystkim rodzice. Dom rodzinny ma być naturalnym miejscem spotkania dziecka z treściami narodowymi i religijnymi, zaś w tym dziele rodzinę powinni wspierać nauczyciele i duchowni. „Tylko wspólny wysiłek, podjęty w imię lepszej przyszłości dla całego narodu, może przynieść oczekiwane efekty. Patriotyzm stanowi ogromną moc jednoczącą naród oraz doskonali życie wspólnotowe. Jest sposobem wyjścia z egoizmu jednostkowego lub grupowego w kierunku dobra wspólnego

większej społeczności” (nr 19). Bardzo pięknie jest ukazana pedagogika patriotyzmu (por. nr 21). Przekaznikiem ważnych wartości narodowych jest historia.

Polityka jako służba

Przechodząc do omówienia etycznych standardów w życiu politycznym, dokument przypomina definicję polityki jako roztropnej troski o dobro wspólne. „Oznacza to, że polityka nie może być uprawiana z myślą o dobru jedynie określonej partii politycznej czy grupy interesu, ale powinna mieć w centrum uwagi dobro całej społeczności.

Troski o dobro wspólne nie można zastąpić troską o popularność partii politycznych w sondażach. W imię tej taniej popularności podejmowane są decyzje, które skazują przyszłe pokolenia na biedę. Należy pamiętać, że troska o dobro wspólne nie obejmuje tylko obecnie żyjących, ale dotyczy solidarności z przyszłymi pokoleniami Polaków” (nr 24). Oczywiście ze względu na różny sposób rozumienia i interpretowania dobra wspólnego przypomina się, iż jest ono sumą tych wszystkich warunków życia społecznego, dzięki którym ludzie, rodziny

i grupy społeczne mogą w pełniejszy i szybszy sposób osiągnąć swoją własną doskonałość. Polityk i państwowiec to ten, który traktuje swoją działalność jako służbę: dba o dobry stan i długofalowy rozwój gospodarki, wspiera rozwój polskich przedsiębiorstw, szczególnie w ich ekspansji na rynki zagraniczne, chroni własność prywatną, tworzy i realizuje rzetelny program polityki rodzinnej, społecznej i zdrowotnej, uczestniczy w sprzyjających rozwojowi relacjach z innymi krajami, itp.

Przy okazji biskupi przypominają wszystkim politykom, iż oczekuje się od nich zdecydowanego przezycięcia takich pokus, jak nieuczciwość, korupcja, kłamstwo, wykorzystywanie dóbr publicznych do wzbogacenia niewielkiej grupy osób, stosowanie nieetycznych środków w celu zdobycia, utrzymania bądź powiększenia władzy za wszelką cenę. Poddają zdecydowanej krytyce język sporu politycznego, pełen agresji i wzajemnych oskarżeń, nierzadko posługujący się kpiną, drwiną i wulgaryzmami. Moralna dyskredytacja, rzucanie podejrzeń i brak szacunku dla przeciwnika politycznego staje się powszechną praktyką.

Poważny niepokój budzi także wzmagający się atak na Kościół katolicki niejednokrotnie w celu zbitcia kapitału politycznego. Ośmieszanie Kościoła, jego nauczania i działalności, niesprawiedliwe oskarżanie i daleko idąca świadoma manipulacja opinią publiczną w celu szerzenia antyklerykalizmu, to działania nieetyczne, niepokojące i szkodliwe. W naszym życiu politycznym model „przyjaciół – wrogów” z etycznego punktu widzenia jest nie do przyjęcia. Negatywnie oddziałuje na obywateli, zniechęca do udziału w życiu politycznym i powoduje powstawanie podziałów opartych na głębokiej wzajemnej niechęci. Jest to działanie godzące w dobro wspólne naszej ojczyzny.

Gospodarka to nie tylko pieniądze

W rozważaniach na temat działalności gospodarczej przytacza się podstawowe twierdzenie nauczania społecznego Kościoła, iż „zasadą, podmiotem i celem wszystkich instytucji społecznych jest i powinna być osoba ludzka [...]”. W Polsce istnieje niebezpieczeństwo ciągłego rozpowszechniania się ideologii wolnorynkowego kapitalizmu w formie radykalnej. Rzeczą niepokojącą jest to, że centralną pozycję w życiu gospodarczym, w miejsce człowieka, zajął pieniądz. Olbrzymia żądza pieniędzy, i to takich, których człowiek nie jest w stanie wydać w ciągu swojego życia, jest jednym z powodów obecnego kryzysu gospodarczego.

W tej sytuacji ważną rolę odgrywa to, jak dobre i sprawne jest państwo. Państwo powinno chronić prawa ludzkie w dziedzinie gospodarczej, a centralną pozycję człowieka domaga się, by ekonomia i finanse, jako narzędzia w służbie człowieka, wykorzystywane były w sposób etyczny (nr 33). Biskupi zajmują się również bardziej szczegółowymi zagadnieniami, takimi jak: pracodawca i przedsiębiorca, pracownik, nowa ekonomia, wiesz jako szczególne wyzwanie i migracja.

Szanse i zagrożenia mediów

Ostatnim tematem podjętym w dokumencie są media jako jedno z istotnych wyzwań w przestrzeni społecznej. W świecie cyfrowego obiegu informacji Kościół dostrzega zarówno szanse, jak i zagrożenia. Środki masowego przekazu mogą być użyte w dobrych, jak i złych celach, przyczyniać się zarówno do rozwoju człowieka i społeczeństwa, jak i do ich degradacji. Autorzy dokumentu, pod adresem funkcjonowania i przekazu najbardziej opinio- twórczych mediów, zgłaszają liczne uwagi. Za niepokojące zjawiska uznają traktowanie emitowanych treści w kategoriach towaru oraz częste manipulacje, takie jak: operowanie półprawdą, pomijanie faktów niewygodnych, przemilczenia, selektywne podejście do informacji i stronniczość.

Media winny służyć przede wszystkim ich odbiorcom, gdyż to oni mają prawo do „poznania obiektywnego obrazu rzeczywistości, a nie jego karykatury, której źródłem są poglądy polityczne dziennikarza, polityka albo wydawcy. Potrzebujemy zatem dziennikarzy, którzy potrafią zdobyć informacje, zweryfikować je i w sposób obiektywny przekazać społeczeństwu. Nie godzimy się na taki warsztat pracy dziennikarskiej, który kreuje rzeczywistość, zamiast ją relacjonować, komentować, wyjaśniać” (nr 49). Podstawową zasadą pracy dziennikarzy musi być prawda.

W trosce o człowieka i dobro wspólne jest rzeczą i dobrą syntezą nauczania społecznego Kościoła w aktualnej sytuacji polityczno-gospodarczej i kulturowej naszej ojczyzny. W kontekście święta pracy oraz rocznicy beatyfikacji Jana Pawła II, warto podjąć wysiłek jego dokładnego poznania. Napisany w sposób przejrzysty i komunikatywny nadaje się zarówno do indywidualnej, jak i wspólnej lektury w grupach parafialnych, wspólnotach, ruchach, stowarzyszeniach i duszpasterstwach naszej Archidiecezji.

ks. Dariusz Wojtecki

MIASTO MIŁOSIĘDZIA

Miłosierdzie Boże w Kościele

„Jak po zimowych zawiejach i chłodnych wichrach ziemia pod wpływem słońca wiosenniego zrzuca swój całun i w swym wnętrzu nabywa nowego życia, które się radośnie ujawnia w zielonych trawach, liściach i kwiatach na drzewach – tak pod wpływem tchnienia Ducha Świętego zrzucamy z siebie szaty grzechu, a przyoblekamy się w cnoty i dary Jego, które rodzą kwiaty uczynków zasługujących oraz wprowadzają szczęście i radość do duszy. Wówczas ploniemy świętą miłością, z której rodzi się błoga wdzięczność”.

(*bł. Michał Sopoćko*),

Za nami okres Wielkiego Postu i Świąt Wielkanocnych. Czas pokuty i nawracania się zwieńczony przeżywaniem w Triduum Paschalnym tajemnicy naszego Odkupienia, będącego najwyższym wyrazem miłosierdzia Bożego. Po nim czas radości wielkanocnej ze zwycięstwa Chrystusa nad złem i śmiercią, zapowiadającego powszechne zmartwychwstanie. Na koniec zamykające oktawę wielkanocną wysławianie miłosierdzia Boga w święto Miłosierdzia Bożego.

Święto Miłosierdzia wpisane w radość zmartwychwstania

W ten dzień bowiem przypominane zostały owoce dzieła zbawczego Chrystusa, szeroko rozlane w łaskach tajemnic paschalnych, które nadal są udzielane w Kościele. Dlatego bł. Michał Sopoćko, zabiegając o święto Miłosierdzia Bożego w II Niedzielę Wielkanocną, tak bardzo podkreślał ten właśnie motyw za świętem. Zauważał, że w tym dniu liturgia ukazuje nam zmartwychwstałego Chrystusa, udzielającego Ducha Świętego Apostołom, a w Jego mocy władzy odpuszczania grzechów, czyli wspominane jest ustanowienie sakramentu miłosierdzia, jakim jest sakrament pokuty. Chrystus w taki oto sposób przynosi zasługi swej Męki i Śmierci na wszystkich, którzy w niego wierzą i uciekają się do Jego Boskiego miłosierdzia. Stąd konsekwentnie, uczył Błogosławiony, okres wielkanocny należy w całości postrzegać, jako czas, rodzącego się w łaskach zbawczych, Kościoła, który w mocy Ducha Świętego rozdziela miłosierdzie owoce odkupienia dokonanego przez Chrystusa.

Sakramenty Kościoła źródłem miłosierdzia

Jak natura budząca się wiosną do życia, tak Kościół rozdaje swym członkom cenniejsze jeszcze życie, bo Boże, pełne i prawdziwe, już objawiane w doświadczaniu dobra i miłości, pokoju i radości, owocujące w cnoty i dary duchowe, z nadzieją uszczęśliwiającej pełni w wieczności. Te wielkie dary złożone w Kościele, udzielane w sakramentach świętych, nie inaczej mogą być odczytane, jak niewyczerpany strumień łask nieskończonego miłosierdzia Bożego, rozlewający się na jego członków. I dla nas zatem aktualnie przeżywany okres

wielkanocny, winien być czasem odnowy naszego życia w Kościele, odnowy naszego chrześcijaństwa, przez czerpanie z łask złożonych w Kościele, zwłaszcza w sakramentach świętych, czasem wiosny naszego Kościoła dzisiaj.

Duch Święty sercem Kościoła

W liturgii słowa Mszy św. okresu wielkanocnego, w pierwszym czytaniu z *Dziejów Apostolskich*, ukazwane jest rodzenie się i rozwój pierwszych wspólnot chrześcijańskich, żyjących wiarą w Zmartwychwstałego. Duch Święty jest źródłem tego życia i sam nim kieruje. Rozdziela swe dary i buduje wspólnotę. Z pewną nostalgią i zazdrością możemy wczytywać się w opisy pierwocin życia Kościoła. Jeden duch i jedno serce ożywiały wszystkich wierzących (Dz 4,32). Wiele znaków i cudów działo się przez ręce Apostołów wśród ludu. (...) Coraz bardziej też rosła liczba mężczyzn i kobiet przyjmujących wiarę w Pana (Dz 5, 12-14).

Czasami może rodzić się pytanie, dlaczego dziś nie widzimy takich przejawów życia w Kościele, oznak mocy Bożego działania wśród nas. Dlaczego nasze świątynie jakby mniej są wypełniane niż przed kilkunastu laty? Gdzie ten duch co łączy i ożywia? A słabości członków Kościoła, tak skrzętnie dziś nagłaśniane! Właściwie te pytania należy odnieść do samego siebie. Czy ja wierzę w moc zbawczą łask Chrystusa zmartwychwstałego, że On i dziś działa w mocy swego Ducha w swoim Kościele? Co czynię z mej strony, aby przysposobić mnie na przyjęcie tych łask? Nic się przecież nie zmieniło ze strony Bożej od czasów pierwotnego Kościoła.

Uwielbiony Chrystus żyjący w Kościele

Nasz Błogosławiony przypomina, że przecież z chwilą Wniebowstąpienia działanie Chrystusa Pana nie ustaje: Zbawiciel nadal żyje w Kościele i przezeń działa. Działalność Jego co do rozmiaru i wylewu miłosierdzia Bożego jest teraz o wiele wspanialsza, aniżeli była za czasów Jego życia ziemskiego; obejmuje bowiem już nie tylko Palestynę i naród żydowski, ale całą ludzką. Jest On rzeczywiście i prawdziwie obecny w Eucharystii i w swoim Ciele

Mistycznym – Kościele. To On przez swoje sakramenty odradza nas do życia Bożego, umacnia w nim, jednoczy z sobą, udziela łask do trwania w wierności Jemu samemu i wierności zasadom życia według *Ewangelii*.

Dla bł. Michała Kościół, zgodnie z nauką wiary chrześcijańskiej, jest miejscem szczególnego uobecniania się mocy dzieła zbawczego Chrystusa, czyli urzeczywistniania się miłosierdzia Bożego. Podobnie każdy sakrament sprawowany w Kościele to kolejne źródło łask tegoż miłosierdzia.

Kościół urzeczywistnieniem Bożego miłosierdzia

Jeżeli Chrystus jest uosobieniem miłosierdzia Bożego, to Kościół jest tego miłosierdzia urzeczywistnieniem. Błogosławiony Michał przedstawiał tę prawdę w sposób obrazowy, odwołując się do przypowieści o miłosiernym Samarytaninie i synu marnotrawnym. Kościół, Oblubienica Chrystusa, niby litościwy Samarytanin wlewa w rany swoich dzieci wino skruchy i pokuty oraz oliwę ufności w miłosierne przyjęcie przez przebaczonego Ojca.

Gdy przyjrzymy się dziejom Kościoła, od czasów apostołskich po jego współczesną historię, odnajdziemy jeden wielki ciąg dzieł miłosierdzia Bożego. Przetrwał on liczne zawieruchy dziejowe i zagrożenia, od jawnych prześladowań po ukryte działania dezawuuujące jego wzniosłe cele i idee, jego zbawienne oddziaływanie na ludzką, jej moralność, kulturę, szeroko rozumiane dobro, od materialnego po duchowe i wieczne.

Kościół ogarnięty miłosierdną opieką Stwórcy, rozdziela dary miłosierdzia swym członkom. Błogosławiony Apostoł Miłosierdzia Bożego pisał: „Kościół siedmioma sakramentami obejmuje całe życie człowieka, uświęca jego szczyty i niziny: duszę obciążoną grzechem pierworodnym i pozbawioną życia Bożego, odradza w sakramencie chrztu świętego, – duszę zbrukaną grzechami uczynkowymi, obmywa w sakramencie pokuty, – duszę rozradowaną w Bogu zasilą Sakramentem Ołtarza, oraz pasuje na swego żołnierza w sakramencie bierzmowania, – duszę, jęczącą w jarzmie cierpienia i wstrząsaną bojaźnią śmierci, wzmacnia w sakramencie namaszczenia chorych; życie społeczne człowieka również bierze Kościół w swą opiekę błogosławiąc pierwszą komórkę społeczną w sakramencie małżeństwa, a życie religijne utrzymuje i rozszerza przez sakrament kapłaństwa”.

Tajemnica Kościoła na nowo odczytana

Okres wielkanocny, czas szczególniejszego zbierania owoców zbawczej Męki i Śmierci Jezusa Chrystusa, czas umacniania się łaskami Zmartwychwstałego. Jesteśmy zapraszani do czerpania z tak objawianych

i otwieranych dla nas źródeł miłosierdzia Bożego. Na ile czas ten stanie się dla nas wiosną życia w Bogu, radowania się dobrami tak szczerze rozdzielanymi przez miłosierdzie Boga Ojca? „Kościół naszym domem” – to hasło i treść przeżywanego roku duszpasterskiego. Może właśnie teraz, ciesząc się paschalnymi darami, na nowo odczytując tajemnicę Kościoła, objawiane i urzeczywistniane w nim miłosierdzie Boga w zbawczych dziełach Syna Bożego, dopełnianych mocą Ducha Świętego, pełniej odnajdziemy się w nim, naszym domu.

ks. Henryk Ciereszko

Uroczystości w Sanktuarium Miłosierdzia Bożego

Podczas uroczystej Mszy św. w Sanktuarium Bożego Miłosierdzia w Białymstoku abp Edward Ozorowski przypomniał, że białostoczanin są wykonawcami testamentu ks. Michała Sopoćki. „Jego życie nie było łatwe, a jednocześnie jego wiara była tak silna, że dzięki niej potrafił pokonać wszelkie trudności. Dziś na nas leży obowiązek głoszenia Miłosierdzia Bożego nawet wówczas, gdyby wszyscy wokół zwątpili. Naszym obowiązkiem, jako wykonawców tego testamentu jest głosić, że Bóg jest miłosierny” – mówił Metropolita Białostocki.

Pasterz Kościoła białostockiego tłumaczył, że miłosierdzie to „niezasłużona Miłość Boga”. Ratuje ona człowieka w najbardziej dramatycznych sytuacjach życia. „Miłosierdzie Boże pozwala żyć wszystkim, których Bóg miłuje, a zwłaszcza tym, którzy odwracają się od Niego wskutek ułomności czy grzechu. Im także chce okazać swą miłość, by cieszyli się nią na całą wieczność” – mówił abp Ozorowski.

Zwrócił również uwagę, że Białystok, Kraków i Warszawa mają szczególny tytuł do wychwalania Bożego Miłosierdzia. Zaznaczył, że właśnie w Białymstoku mieszkał i zmarł ks. Michał Sopoćko, pierwszy Apostoł i promotor Miłosierdzia, który nieustannie towarzyszył siostrze Faustynie. W Białymstoku miała miejsce jego beatyfikacja i tu także spoczywają jego doczesne szczątki. „To właśnie jego wsta-

Oto tajemnica Kościoła, który w najgłębszym znaczeniu jest dziełem Boga i Jego budową. Gdziekolwiek spróbujemy zadraskać tę budowlę, tam wybuchnie ogień i Majestat Ducha Świętego, który tak istotnie, dogłębnie i trwale jest zespolony z Kościołem. Dlatego w wyznaniu wiary po dogmacie o Bóstwie Ducha Świętego następuje zaraz dogmat o Kościele: „Wierzę w Ducha Świętego, w święty Kościół powszechny”. Dlatego stworzenie przypisujemy Ojcu, odkupienie Synowi, a uświęcenie, jakie się dokonywa w Kościele – Duchowi Świętemu, który jest duszą Kościoła. Wszyscy więc w Kościele znajdujemy się pod szczególniejszym kierownictwem Ducha Świętego i pozostajemy z nim w ścisłym związku. Wszystko, co czyni w nas Kościół, sprawia Duch Święty. O tym mówi nam konfesjonał i chrzcielnica, ambona i balustrada, tabernakulum i lampka eucharystyczna. On oczyszcza nas z grzechu pierworodnego i rozwiązuje z uczynkowych, On poucza nas i broni przed wrogiem, przez moc Jego kapłani konsekrują prawdziwe Ciało Chrystusa, by je rozdawać wiernym. Z Jego mocy żyjemy życiem nadprzyrodzonym i otrzymujemy synostwo Boże.

bł. Michał Sopoćko

Wyjaśniał istotę Miłosierdzia Boga, który „na szczęście dla nas nie jest sprawiedliwy i z miłości do nas zawiesił sąd sprawiedliwości”. Stwierdził, że wielu jest współczesnych „Tomaszów”, w których po wydarzeniach Wielkiego Piątku, „umarła nadzieja”. – „Także i dziś wielu wątpi, ma zastrzeżenia. Wielu wyolbrzymia grzechy ludzi Kościoła, nie odnajduje się w domu Ojca, wielu także czuje, że ten dom splugawili swoim życiem” – zauważył.

Kaznodzieja apelował o odwagę w głoszeniu prawdy o Bożym Miłosierdziu. Zachęcał do naśladowania Boga w Jego Miłosierdziu i do wzajemnego przebaczenia sobie win. Prosił zgromadzonych, by budowali na pragnieniu życia, „które w każdym człowieku jest jednakowo potężne, a które może dać tylko Jezus Chrystus, Zwycięzca śmierci i Pan życia”.

Do uroczystości patronalnej białostockiego Sanktuarium Miłosierdzia Bożego przygotowało się poprzez nabożeństwo nowenny. Uczestniczyli w niej mieszkańcy Białegostoku oraz wierni z poszczególnych dekanatów Archidiecezji. Na modlitwie spotkali się także seniorzy, parlamentarzyści, samorządowcy, urzędnicy, księża i siostry zakonne. Niedzielne uroczystości połączone były z patronalnym świętem Caritas. Zakończyły się one w późnych godzinach wieczornych koncertem w wykonaniu Siewców Lednicy „By miłość Miłością była”, zorganizowanym przez Stowarzyszenie Ciecicieli Miłosierdzia Bożego Archidiecezji Białostockiej im. ks. Michała Sopoćki.

Stolica Apostolska we wrześniu 1995 r. wydała dekret zezwalający na obchodzenie Święta Bożego Miłosierdzia we wszystkich diecezjach Polski, natomiast w listopadzie 2000 roku Jan Paweł II ustanowił Święto Bożego Miłosierdzia dla całego Kościoła Powszechnego. Poświęcając w 2002 roku bazylikę Bożego Miłosierdzia w Krakowie-Łagiewnikach Jan Paweł II oddał cały świat Miłosierdziu Bożemu. Na tej „drodce miłosierdzia” był i jest obecny kapłan według Serca Bożego, bł. ks. Michał Sopoćko. W ten sposób sprawdziły się słowa Pana Jezusa, skierowane do s. Faustyny: „Przez niego rozsiewam pociechy dla dusz cierpiących, udęczonych; przez niego spodobało mi się rozgłosić cześć dla Miłosierdzia Mojego (...) przez to dzieło miłosierdzia pracować będzie do końca świata” (*Dzienniczek* 1256.)



List Episkopatu Polski na Niedzielę Biblijną 22.04.2012 r. (fragment)

Objawienie Boże dokonane w Osobie Chrystusa, a także w Jego czynach i słowach – jak uczy Sobór Watykański II – nigdy nie przemienie, bo nie przemija zmartwychwstały Jezus i Jego Ewangelia. Dlatego Bóg objawia się nam także dzisiaj, gdy wraz z Kościołem otwieramy *Pismo Święte*, aby w duchu wiary je czytać i wyjaśniać metodami, którymi posługuje się ludzki rozum. Natomiast nie należy się już spodziewać żadnego nowego objawienia Boga przed chwalebny ukazaniem się Pana naszego Jezusa Chrystusa (por. 1 Tm 6,14 i Tt 2,13) (*Konstytucja o Objawieniu Bożym*, 4). Jeżeli więc ktoś chciałby jeszcze dzisiaj pytać Boga albo pragnąłby jakichś wizji lub objawień, nie tylko postępowałby błędnie, stwierdza św. Jan od Krzyża, ale także obrażałby Boga, nie mając oczu utkwionych jedynie w Chrystusie, szukając innych rzeczy lub nowości (*Katechizm Kościoła Katolickiego*, 65).

Dane ludziom objawienia prywatne nie dodają nic nowego do Objawienia Bożego, które jest przekazywane w Piśmie świętym i w żywej Tradycji Kościoła. Niczego też w nim nie przekreślają i nie poprawiają. Pełnią wobec niego służebną rolę. Udzielane są przez Boga pojedynczym osobom, aby Kościołowi powszechnemu lub wspólnotom lokalnym czy określonym grupom mocniej przypomnieć prawdę już obecną w Piśmie świętym i Tradycji. W ten sposób mogą pomóc w pełniejszym przeżywaniu tej prawdy w konkretnym czasie (por. *Katechizm Kościoła Katolickiego*, 67). Przez świętą Faustynę – na przykład – Pan Jezus przypominał całemu Kościołowi prawdę o miłosierdziu Boga, objawioną już w Starym i Nowym Testamencie, aby wybrzmiała na nowo i owocowała w życiu współczesnego świata. Podobnie liczne objawienia maryjne niczego nie dodają do Ewangelii. Zalecana w nich modlitwa różańcowa – jak uczy bł. Jan Paweł II – jest „modlitwą ewangeliczną”, a wezwania do nawrócenia i pokuty aktualizują pierwsze zdanie Dobrej Nowiny głoszonej przez Jezusa: Przybliżyło się do was Królestwo Boże! Nawracajcie się i wierzcie w Ewangelię (Mk 1,15). Z kolei, objawienia prywatne, dawane ludziom w postaci wizji czy głębokich przeżyć religijnych, służą najczęściej temu, aby ich nawrócić, pogłębić ich więź z Bogiem bądź umocnić na drodze dawania świadectwa Chrystusowej Ewangelii. Nieraz pomagają one odkryć nowe powołanie czy charyzmat. Jest to pomoc, którą otrzymujemy, ale nie mamy obowiązku z niej korzystać (*Verbum Domini*, 14).

Należy więc pamiętać, że wartość objawień prywatnych różni się zasadniczo od jedynego Objawienia publicznego: to ostatnie wymaga naszej wiary; w nim bowiem ludzkiimi słowami i za pośrednictwem żywej wspólnoty Kościoła przemawia do nas sam Bóg (*Verbum Domini*, 14). Natomiast każde objawienie prywatne, aby mogło być użyteczne dla innych osób, a nawet dla ogółu wiernych, musi być uznane przez Urząd Nauczycielski Kościoła.

Chleba naszego powszedniego daj nam dzisiaj

Prośba o „chleb powszedni” dotyczy egzystencji ludzkiej na ziemi. Literalnie „chleb” oznacza pieczywo. Przenośnie – wszystko to, co jest konieczne do przeżycia. W *Ewangelii wg św. Jana*, Jezus nazywa siebie „chlebem z nieba” (J 4, 32), danym ludziom na pokarm. Potwierdzają to teksty eucharystyczne (Mt 26, 26-30; Mk 14, 22-24; Łk 22, 19n; 1 Kor 11, 23-26) i praktyka Kościoła. Słowo *epiousios* może oznaczać: powszedni, codzienny, nadprzyrodzony. Jezus każe nam prosić Boga o to wszystko, co jest konieczne, byśmy żyć mogli.

Prośba nie oznacza bezczynności. Jest ona wyrazem zaufania pokładanego w Bogu, stosunku dziecka do Ojca. Bóg chce, by człowiek tak wierzył, jakby wszystko zależało od Boga, i tak postępował, jakby wszystko zależało od Niego (św. Ignacy Loyola). Poczucie własnych możliwości i pisać: „Kto nie chce pracować, niech też nie je” (2 Tes 3, 10), a następnie: „napominamy ... aby pracując ze spokojem, własny chleb jedli” (2 Tes 3, 12).

Chrześcijanie żyją w innych okolicznościach niż Żydzi na pustyni. Tamci otrzymali całkowicie od Boga mannę – „chleb z nieba” (Wj 16, 4), chrześcijanie są współpracownikami Boga. Wiedzą, że świat został im dany i zadany (Rdz 1, 28). W *Modlitwie Pańskiej* prośba o chleb przejawia złoty środek. Jezus każe prosić



Mozaika w kościele Cudownego Rozmnożenia Chleba – Tabga, Ziemia Święta

o chleb powszedni, zwyczajny, nie nadzwyczajny, i na dzisiaj, a nie na jutro. Granice złotego środka biegną między zachłannością a brakiem chęci do czegośkolwiek. Tylko wiara, nadzieja i miłość nie mają swoich granic, cnoty kardynalne natomiast za fundament posiadają zdrowy umiar. Jezus uczy: „nie troszczcie się zbyt o swoje życie, o to, co macie jeść i pić, ani o swoje ciało, czym się macie przyodzierać” (Mt 6, 25) ... „starajcie się naprzód o królestwo Boże i o jego sprawiedliwość, a to wszystko będzie wam dodane” (Mt 6, 33). W prośbie o chleb powszedni zawiera się prawidłowa hierarchia wartości, ukazany też jest właściwy stosunek człowieka do Boga, od którego wszystko zależy i który pozostawia człowieka wolnym w jego wyborach.

E. O.

Jan Paweł II o Duchu Świętym

Wołam, ja, syn polskiej ziemi, a zarazem ja, Jan Paweł II, papież. Wołam z całej głębi tego Tysiąclecia, wołam w przeddzień Święta Zesłania, wołam wraz z wami wszystkimi: Niech zstąpi Duch Twój! Niech zstąpi Duch Twój i odnowi oblicze ziemi. Tej ziemi! (Warszawa, 2 VI 1979).

Antyfony Psalmów przypominały nam (...), co przeżyli uczniowie przebywający w Wieczerniku: „Gdy wypełniły się dni Pięćdziesiątnicy, wszyscy uczniowie byli zgromadzeni na tym samym miejscu”; „Ukazały się Apostołom języki jakby z ognia, które się rozdzieliły, i na każdym z nich spoczął Duch Święty”. To samo doświadczenie duchowe jest udziałem również i nas, zebranych na tym placu, który stał się wielkim Wieczernikiem. I podobnie jak my, niezliczone wspólnoty diecezjalne i parafialne, stowarzyszenia, ruchy i grupy we wszystkich zakątkach świata zanoszą do nieba wspólne błaganie: «Przyjdź, Duchu Święty!» (Nieszpory w wigilię uroczystości Zesłania Ducha Świętego, 29 V 2004).

Mając Ducha Świętego w sercu, możemy nazywać Boga poufałym słowem Abba, którego używał Jezus, gdy zwracał się do swego niebieskiego Ojca (por. Mk 14, 36). Tak jak On, powinniśmy postępować zgodnie z Duchem w głębokiej wolności wewnętrznej: «Owocem zaś ducha jest: miłość, radość, pokój, cierpliwość, uprzejmość, dobroć, wierność, łagodność, opanowanie» (Ga 5, 22) (Audienca generalna, 31 V 2000).

Liturgia Eucharystii (II)

Po zakończeniu Liturgii Słowa rozpoczyna się obrzęd przygotowania darów; na ołtarzu rozkłada się korporał, stawia się kielich z pateną (chyba, że będzie niesiona w procesji z darami), mszał, mikrofon. Kapłan, przewodniczący Eucharystii, wychodzi od sedilii przed ołtarz i tam odbiera dary niesione w procesji: chleb na patenie (duża hostia i małe dla wiernych) oraz ampułki z winem i wodą. Mogą być składane inne dary, np. kwiaty, świece, paramenty liturgiczne itp. Podczas procesji z darami wykonuje się odpowiednio dobrany śpiew. W tym czasie tradycyjnie zbiera się na tacę ofiary składane przez wiernych. Dobrze byłoby, żeby były zebrane podczas przygotowania darów, a nie czyniono tego niemalże przez całą Mszę św. Widziałem w kościele w Stanach Zjednoczonych, że po modlitwie powszechnej celebrans zajmuje miejsce siedzące, a zaproszeni do tego wierni w tym czasie zbierają ofiary składane na tacę i przynoszą je do ołtarza wraz z darami liturgicznymi i wówczas celebrujący kapłan odbiera je i udaje się do ołtarza.

Celebrans bierze patenę z chlebem i nieco unosi ją nad ołtarzem, wypowiadając znane nam słowa: „Błogosławiony jesteś Panie, Boże wszechświata...” W tych słowach w imieniu zgromadzonych wiernych błogosławi Boga Ojca, uwielbia Go za dar chleba, który jest darem Boga, owocem ziemi, ale też dziełem pracy rąk ludzkich – tych wszystkich, którzy pracowali poczynając od przygotowania ziemi pod zasiew aż do wypieku chleba. Kapłan i zgromadzeni na Mszy św. wierni mają nadzieję, że ten przedstawiony Panu chleb stanie się dla nas pokarmem duchowym, Chlebem, który zgodnie z zapowiedzią Chrystusa da nam życie wieczne. Jeżeli nie ma w tym czasie śpiewu, wierni dołączają się do wielbienia Boga, wypowiadając słowa: „Błogosławiony jesteś Boże teraz i na wieki”.

Następnie celebrans lub usługujący mu diakon przygotowuje kielich, to znaczy wlewa do kielicha wino i odrobioną wody. Nawiązujemy w ten sposób do zwyczaju z czasów Chrystusa, gdzie przy posiłku spożywano wino zmieszane z wodą. Z tą czynnością łączy się piękna symbolika. Woda w *Biblii* symbolizuje nas, lud. Łącząc wino z wodą uświadamiamy sobie, że to Pan Jezus przychodząc na świat jednoczy się z nami. Wino symbolizuje też Boską naturę Chrystusa, która łączy się z naszą ludzką naturą (woda). Tu celebrans (ewentualnie diakon) prosi, abyśmy mieli udział w Boskiej naturze Chrystusa, w Jego Boskim życiu.

Celebrans teraz podnosi nieco nad ołtarzem kielich z winem i wypowiada słowa błogosławieństwa. Uwielbia Boga Ojca za dar wina, który mamy dzięki Bożej hojności. Wino jest owocem winnego krzewu i pracy rąk ludzkich. Winne grona, zanim wydadzą z siebie wino, muszą znaleźć się w tłoczni, muszą „cierpieć”, zostać zgniecione. To jest znakiem cierpienia Chrystusa i naszego, które też często staje się naszym udziałem. W sztuce przedstawiano Chrystusa cierpiącego, umieszczonego w tłoczni misticznej. To cierpienie Chrystusa przynosi ludziom zbawienie, podobnie i my, łącząc swoje cierpienie z cierpieniami naszego Zbawcy wysługujemy sobie zbawienie i przyczyniamy się do zbawienia innych. Uwielbiając Boga za wino mamy nadzieję, że stanie się ono dla nas napojem duchowym, Komunią św. Jeżeli w tym czasie nie ma śpiewu, wierni, jak przy chlebie włączają się poprzez swoją akklamację do wielbienia Boga.

Następnie celebrans głęboko pochylony przed ołtarzem wypowiada tekst z *Księgi proroka Daniela* z prośbą, aby również nas obecnych na Mszy św., stojących przed Panem w duchu pokory i skruchy, Pan przyjął, a nasza ofiara, którą

składamy, urzeczywistniła się i była miłą Bogu w Trójcy Świętej Jedyńemu.

We Mszy św. z udziałem wiernych może być teraz okadzenie. Celebrans okadza dary: chleb i wino, ołtarz, krzyż, jest okadzany kapłan przewodniczący zgromadzenia liturgicznego i obecni wierni. Wznoszący się ku górze dym kadzidła symbolizuje naszą modlitwę, którą kierujemy do Boga razem z okadzającymi darami. Okadzając krzyż i ołtarz oddajemy cześć Chrystusowi, bowiem krzyż przypomina nam największą miłość Chrystusa, który oddał życie za swoich przyjaciół. Okadzany ołtarz jest też znakiem Chrystusa, miejscem uobecniającej się ofiary i uczy. Także okadzenie celebransa i wiernych jest oddaniem czci Chrystusowi, który w nas jest obecny, szczególnie zaś w osobie celebransa. Okadzając dary i uczestniczących we Mszy św. przypominamy prawdę, że nie można odłączyć darów, ofiary od osób te dary składających, ofiarujących je.

Teraz ma miejsce tzw. *lavabo* czyli obmycie rąk celebransa. W starożytności, gdy celebrans z usługującymi odbierał dary chleba i wina oraz inne (o nich mówiliśmy w kwietniowym numerze „Drogi Miłosierdzia”),

ta czynność była czynnością praktyczną, należało umyć ręce. Obecnie jest to czynność symboliczna. Przy obmyciu rąk celebrans wypowiada słowa z Psalmu 51, pokutnego, z prośbą, aby Pan oczyścił go, uwolnił od grzechu, aby ofiara była składana przez ludzi o czystym sercu.

Po *lavabo* celebrans zwraca się do wiernych ze słowami: „Módlcie się, aby moją i waszą Ofiarę przyjął Bóg, Ojciec Wszechmogący”. Wierni natomiast odpowiadają: „Niech Pan przyjmie Ofiarę z rąk twoich na cześć i chwałę swojego imienia, a także na pożytek nasz i całego Kościoła Świętego”. Jest to bardzo ważna akklamacja, bowiem w niej przypomina się o charakterze ofiarnym Mszy św., że jest to też ofiara kapłana celebransa i wszystkich wiernych, że wszyscy powinniśmy dołączyć się do ofiary Chrystusa tu uobecniającej się z naszymi duchowymi ofiarami, ofiarując siebie, nasze dobre uczynki, cierpienia, doznane krzywdy, a wszystko to za nasze i innych zbawienie.

Modlitwa zwana „nad darami”, w której prosimy zazwyczaj, aby dary, które składamy Panu, przyczyniły się dla większej chwały Bożej i do naszego zbawienia, kończą pierwszą część Liturgii Eucharystii – przygotowanie darów.

ks. Stanisław Hołodok



Przygotowanie darów podczas liturgii eucharystycznej

Poznajemy Ewangelię według św. Łukasza (II)

O adresatach Ewangelii ciąg dalszy

Poprzedni artykuł zamknęliśmy stwierdzeniem, iż bezpośrednim odbiorcą Ewangelii według św. Łukasza jest wysoki rangą obywatel rzymski o imieniu Teofil, zgodnie z tradycją kościelną – późniejszy biskup Antiochii. Oczywiście, nie oznacza to jednak, że Ewangelia była kierowana wyłącznie do niego jako swoiste pismo „prywatne”. Jej odbiorcami są również etnochrześcijanie. Taki wniosek można wyciągnąć wczytując się zarówno w tekst Ewangelii, jak i analizując sposób ujmowania treści przez jej autora. Łukasz opuszcza lub modyfikuje te wypowiedzi Jezusa przekazywane przez tradycję, które mogły – jego zdaniem – być niezrozumiałe lub przykre dla środowiska dawnych pogan. Gdy w Mt 5,44 czytamy słowa Jezusa: „jeśli pozdrawiacie tylko waszych braci, cóż szczególnego czynicie? Czyż i poganie nie czynią tego samego?”, to Łukasz przekazuje w tekście paralelnym słowa: „i grzesznicy czynią to samo” (6,32nn). Pomija też, podobnie jak Marek, słowa nakazu misyjnego skierowane do Dwunastu, a zawarte w tradycji Mateuszowej: „na drogę pogan nie schodźcie, ani do miasta Samarytan nie wchodźcie!” (Mt 10,5). Przemilcza także opowiadanie o kobiecie, Syrofenicjance rodem, która prosiła Jezusa o uzdrowienie swej córeczki, mającej ducha nieczystego (Mk 7,24-30 || Mt 15,21-28). Według Marka, a potem Mateusza, Jezus miał jej odrzec: „nie dobrze jest zabrać chleb dzieciom i rzucić go psom” (Mk 7,27b || Mt 15,26). W rozumieniu semickim „dzieci” to Naród Wybrany, „psy” zaś – to poganie.

Z drugiej strony Łukasz często ekspozuje te wypowiedzi Jezusa, które stawiają

pogan w świetle pozytywnym. Na przykład w scenie ofiarowania w świątyni Symeon najpierw dziękuje Bogu, iż Jezus przychodzi na świat jako „światło na oświecenie pogan”, a potem – jako „chwała swego ludu, Izraela” (2,32). Z kolei w perykopie opisującej prośbę setnika rzymskiego skierowaną do Jezusa, by raczył uzdrowić jego umierającego sługę, Jezus, zdumiony jego głęboką wiarą, odpowiada wobec zgromadzonego tłumu: „powiadam wam, nawet w Izraelu takiej wiary nie znalazłem” (7,9b). Wiara rzymskiego setnika jest też zauważona przez synoptyków w scenie śmierci Jezusa na krzyżu (Łk 23,47 || Mk 15,39 || Mt 27,54). U Łukasza czytamy, że „setnik ujrawszy to, co się stało, oddał chwałę Bogu mówiąc: «istotnie człowiek ów był sprawiedliwy»”.

Dla całości obrazu warto jeszcze dodać, iż Łukasz zupełnie pomija w swoim opisie scenę wyszydzenia Jezusa przez żołnierzy rzymskich w pretorium, opisaną zarówno przez Marka i Mateusza, jak i przez Jana (Mk 15,16-20 || Mt 27,27-31 || J 19,2-3). Taki zabieg redakcyjny może dodatkowo potwierdzać wcześniej wyrażone przypuszczenie, iż Teofil jako bezpośredni odbiorca Ewangelii, mógł być wysokiej rangi urzędnikiem rzymskim. Łukasz, jak widzimy, starał się z jednej strony pomijać wszystko, co stawiałoby pogan (czytaj: Rzymian) w negatywnym świetle, a z drugiej – skrupulatnie podkreślał wszystko, co w nauczaniu Jezusa byłoby na ich korzyść. Należy też podkreślić odmienne niż u Mateusza skonstruowanie genealogii Jezusa w tekście Łukaszkowym. Podczas gdy według Mateusza rodowód Jezusa wywodzi się od Abrahama, ojca Narodu Wybranego (ta Ewangelia bowiem jest skierowana do

judeochrześcijan, Mt 1,1), to u Łukasza spojrzenie jest bardziej szerokie: Jezusa rodowód sięga „Seta, syna Adama, syna Boga” (3,38), Ojca wszystkich ludzi. Ale Łukasz nie przejawia inklinacji wyłącznie „filopogańskich”. Zauważamy u niego duże zainteresowanie centralną rolą Jerozolimy w historii Zbawienia i Narodu Wybranego. Wszystko świadczy o tym, iż jako człowiek wielkiej kultury, wiedzy i obycia, tworzy dzieło uniwersalne, wyważone w rozłożeniu akcentów i kieruje je zarówno do etno-, jak i do judeochrześcijan.

Czas i miejsce powstania

Co do czasu napisania tej Ewangelii panują wśród badaczy dwie odmienne opinie: jedni opowiadają się za datowaniem przed rokiem 70 n.e., czyli przed zburzeniem Jerozolimy przez wojska rzymskie, drudzy twierdzą, że po roku 70. Pierwsi powołują się na świadectwo św. Hieronima, który zdaje się sugerować, iż Ewangelia Łukasza powstała jeszcze za życia św. Pawła (*De viris inl.*, VII), a zatem przed rokiem 64 n.e. Podobne wnioski wyciągają patrząc na zakończenie *Dziejów Apostolskich*, które zamykają się pierwszym uwięzieniem Pawła w Rzymie, co zdaniem niektórych współczesnych teologów miało miejsce pomiędzy wiosną 59 a wiosną 61 roku (tak ks. prof. W. Rakocy w książce *Paweł Apostoł. Chronologia życia i pism*). A należy tu przypomnieć, że *Dzieje* są kolejną pozycją Łukasza po napisanej wcześniej Ewangelii. Inni powołują się na zawarte w Łukaszkowych opisach filorzyskie akcenty, co – ich zdaniem – byłoby trudne do wyjaśnienia, gdyby Ewangelia powstała po roku 64, czyli po wybuchu prześladowań chrześcijan w Rzymie za czasów Nerona. Na możliwość jeszcze wcześniejszego datowania Ewangelii wskazuje cytowany w poprzednim artykule tzw. *Kanon Muratoriego*, w którym czytamy, że Łukasz napisał trzecią Ewangelię, „gdy go Paweł wziął ze sobą”. Wiele wskazuje na to, że Łukasz został towarzyszem i uczniem Pawła w ramach jego drugiej wyprawy misyjnej, a zatem już ok. roku 48 n.e. Byłaby to zatem granica „dolna”, *terminus a quo*, od której można datować powstanie Ewangelii Łukaszkowej. Trzeba tu jeszcze uwzględnić wypowiedź zawartą w najstarszych „prologach”, czyli wstępach do czterech Ewangelii. W Prologu do Ewangelii według św. Łukasza czytamy, iż napisał on ją, gdy „były już [inne] ewangelie: ta według Mateusza w Judei, ta zaś według Marka w Italii”. Z poprzednich artykułów wiemy, że gdy chodzi o Ewangelię Mateuszową „powstała w Judei”, to jest to



Święty Łukasz trzymający obraz Matki Bożej, kościół parafialny w Burford w Anglii

jej wersja pierwotna, aramejska, być może z początku lat pięćdziesiątych. Natomiast czas powstania Ewangelii Markowej przyjął się na połowę lat sześćdziesiątych. Czy jest możliwe zatem – uwzględniając wszystkie wymienione dane – że należałoby przesunąć datowanie Ewangelii według Marka o jakieś pięć lat wstecz i już na początek lat sześćdziesiątych datować Ewangelię według Łukasza?

Druga grupa uczonych opowiadająca się za latami siedemdziesiątymi (ewentualnie jeszcze później) ma – jak im się wydaje – mocny argument w prologu do Ewangelii. Łukasz pisze w nim bowiem, że „wielu podjęło się stworzyć opowiadanie o wydarzeniach, które się dokonały wśród nas, tak jak przekazali nam ci, którzy od początku stali się naocznymi świadkami i sługami słowa” (1,1n). Taki wstęp sugerowałby pewien dystans czasowy od „wielu” opisów działalności i nauczania Jezusa, które już powstały, wliczając w to i Ewangelię Mateusza, i Marka, ale też i nie przesądza jednoznacznie, jak wielki mógłby on być. Przyjęcie więc powstania Ewangelii Łukaszkowej nawet na początek lat sześćdziesiątych nie musi być historyczną przesadą.

Jeśli chodzi o miejsce napisania Ewangelii, najczęściej mówi się o Achai lub sąsiadującej z nią Beocji, a zatem o rejonach położonych nad Zatoką Koryncką.

O Łukaszkowym stylu i języku

Styl pisania właściwy Łukaszkowi jest niewątpliwie lepszy od Markowego i Mateuszowego. Łukasz ustępuje jedynie Pawłowi, gdy chodzi o bogactwo wykorzystanego słownictwa. Nie pisze jednak greką klasyczną, attycką. Podobnie, jak pozostali, korzysta z greki określanej jako *koinē*, czyli „wspólna” dla ówczesnego świata hellenistycznego.

Jego styl pisania cechuje też tzw. mimetyzm, czyli naśladownictwo. Czerpie bowiem hojną ręką z greckiego *Starego Testamentu*, czyli *Septuaginty*, a wówczas jego styl nie tylko że nie jest poprawny, ale wręcz obfituje w mnóstwo semityzmów i takich form językowych, które są gorsze od stylu Marka i Mateusza, a nawet uznane za błędy przez *Gramatykę* Frychinusa (II w. n.e.). Inaczej mówiąc, jego styl jest piękny i poprawny we własnych partiach materiału, a niepoprawny, gdy naśladuje język i zwroty *Septuaginty*.

Łukasz na ogół zastępuje słowa aramejskie słowami greckimi, np. znika u niego słowo *rabbi*, a w jego miejsce pojawia się greckie *epistata*, „nauczycielu”. Niekiedy nawet zastępuje słowo *amen* greckim *alēthōs*, „prawdziwie” (9,27; 12,44; 21,3).

Cechą jego stylu są też tzw. ujęcia binarne, czyli podwójne, np. zestawia parami poszczególne wyrazy: „Marto, Marto!” (10,41); „ukrzyżuj, ukrzyżuj go!” (23,21). Widzimy to zwłaszcza w tzw. *Ewangelii Dzieciństwa* Jezusa i Jana Chrzciciela: dwa zwiastowania (1,5-25 i 1,26-38), dwa kantyki (1,46-55 i 1,68-79), dwa opisy narodzenia i obrzezania (1,57-66 i 2,1-21). Także ujęcia binarne u Łukasza można potraktować jako element naśladownictwa, gdyż są one typowe dla stylu pisania i mentalności semickiej.

Łukasz ok. 60% swego materiału zaczerpnął z Marka. Widać to zarówno w treści, jak i w formie jej układu. Z drugiej strony, prawie 50% jego Ewangelii stanowi tzw. materiał własny (określany w bibliście niemieckim zwrotem *Sondergut*), nie występujący u żadnego innego Ewangelisty. Dotyczy to zwłaszcza Ewangelii Dzieciństwa (Łk 1-2) oraz – po części – tzw. *Wielkiego Dodatku* (9,51-18,14).

Kończąc te rozważania o stylu pisania Łukasza trzeba jeszcze zaznaczyć, iż z Ewangelii wyłania się obraz autora jako historyka, pragnącego umieścić przekazywane przez siebie wydarzenia z życia Jezusa na szerszym tle historii powszechnej. Jego celem pozostaje jednak niezmiennie historia Zbawienia. Łukasz przekazuje nam więc teologię historii, podczas gdy Mateusz – teologię wypełnienia.

ks. Wojciech Michniewicz

DO DUCHA ŚWIĘTEGO

Duchu Święty Boże, Duchu Ojca i Syna, korząc się przed Boskim majestatem Twoim, w obliczu nieba i ziemi, poświęcam Ci i oddaję duszę mą i ciało. Uwielbiam blask nieskończonej Twojej czystości, doskonałość Twojej sprawiedliwości, potęgę Twojej miłości. Ty jesteś światłem i siłą mej duszy, przez Ciebie żyję, myślę i działam. Obym niewiernością łasce Twojej nie zasmucał Ciebie, nie zgrzeszył przeciw Tobie! Spraw niech nieustannie wsłuchuję się w głos Twój, niech idę za Twymi natchnieniami. O Duchu Święty Dawco daru mądrości, oświecaj mnie. O Duchu Święty Dawco daru rozumu, pouczaj mnie. O Duchu Święty Dawco daru rady, kieruj mną. O Duchu Święty Dawco daru mocy, umacniaj mnie. O Duchu Święty Dawco daru umiejętności, rozpraszaj moją nieświadomość. O Duchu Święty Dawco daru bojaźni Bożej, oswobodź mnie od wszelkiego grzechu. O Duchu Święty Dawco pokoju, obdarz mnie pokojem. Błagam Cię, Duchu Święty Boże, udziel mi mocy, abym w każdej chwili mego życia kierował się dobrocią i życzliwością, słodyczą i wiernością, cierpliwością i miłością, radością i wyrozumiałością. Amen.

Duchu Święty, Duchu Boży, Duchu światła i miłości! Tobie poświęcam rozum mój, serce moje, wolę moją i całego siebie w życiu doczesnym i wiecznym. Spraw, aby rozum mój był zawsze chętny do przyjmowania natchnień, pochodzących od Ciebie z nieba i nauki Kościoła Świętego, którym Ty nieomylnie kierujesz i rządzisz. Niech serce moje zawsze pała miłością Boga i bliźniego, a wola moja zawsze z wolą Boga zgadza się, aby całe moje życie było wiernym naśladowaniem życia i cnót Pana naszego i Zbawiciela, Jezusa Chrystusa, któremu z Bogiem Ojcem i z Tobą niech będzie zawsze cześć i chwała. Amen.



Widok na okolice Zatoki Korynckiej – prawdopodobne miejsce powstania Ewangelii wg św. Łukasza

PIERWSZE PRZYKAZANIE: W niedzielę i święta nakazane uczestniczyć we Mszy Świętej i powstrzymać się od prac niekoniecznych

Przykazania kościelne są nakazami Kościoła, które określają religijno-moralne zobowiązania katolików i mają na uwadze osiągnięcie przez nich życia wiecznego. W *Katechizmie Kościoła Katolickiego* czytamy: przykazania kościelne odnoszą się do życia moralnego, które łączy się z życiem liturgicznym i czerpie z niego swoją moc. Katechizm uczy również, że charakter obowiązujący tych przykazań jest potrzebny w tym celu, abyśmy mieli „zagwarantowane minimum ducha modlitwy i wysiłku moralnego we wzrastaniu miłości Boga i bliźniego” (KKK 2041). W kolejnych numerach „Drogi Miłosierdzia” postaramy się zgłębić treść i sens pięciu kolejnych przykazań kościelnych.

Pierwsze przykazanie kościelne nie się ze sobą dwa zobowiązania. Pierwsze odnosi się do święcenia pamiątki Zmartwychwstania Chrystusa, Dnia Pańskiego czyli niedzieli, a także najważniejszych świąt liturgicznych, w których czcimy tajemnice Chrystusa, Najświętszej Maryi Panny i Świętych. Drugie dotyczy powstrzymania się od wykonywania tych prac i zajęć, które utrudniają oddawanie Bogu czci, przeżywanie radości właściwej Dniowi Pańskiemu i świętom nakazanym oraz korzystanie z należnego odpoczynku duchowego i fizycznego.

Obowiązek uczestnictwa w niedzielnej celebracji Eucharystii, na której gromadzi się wspólnota wierzących, aby upamiętnić Zmartwychwstanie naszego Pana Jezusa Chrystusa wyjaśnia *Kodeks Prawa Kanonicznego* mówiąc, że wspomnianemu nakazowi czyni zadość ten, kto bierze udział we Mszy św., gdziekolwiek jest ona odprawiana w obrządku katolickim bądź w sam dzień świąteczny, bądź też wieczorem dnia poprzedzającego czyli w sobotę lub w wigilię święta wieczorem. Ten przepis prawny ma na celu ułatwienie wiernym przeżycie tajemnicy paschalnej. (KPK, kan. 1248 § 1).

Dokument II Polskiego Synodu Plenarnego *Liturgia Kościoła po Soborze Watykańskim II* wyjaśnia: „Uczestnictwo w niedzielnej Eucharystii wynika z wiary w Zmartwychwstanie Chrystusa, stanowi konsekwencję wszczepienia w Niego, wraz komunii kościelnej, prawo i zaszczyt dla chrześcijanina. Jest naprawdę sprawą najwyższej wagi, aby każdy chrześcijanin uświadomił sobie, że nie może żyć wiarą i w pełni uczestniczyć w życiu chrześcijańskiej wspólnoty, jeśli nie bierze regularnie udziału w niedzielnym zgromadzeniu eucharystycznym”.

Obowiązek uczestnictwa spoczywa na wiernych, którzy posiadają używanie rozumu i ukończyli 7 rok życia. Jednak z racji duszpasterskich i wychowawczych należy troszczyć się o wcześniejsze wdrażanie dzieci do tego obowiązku, którego podsta-

wą jest przecież III przykazanie Boże. Tego typu uczestnictwo zakłada praktykowanie kilku ważnych postaw. Pierwszą z nich jest obecność w świątyni. W domu mogą pozostać tylko chorzy lub osoby, które muszą opiekować się chorymi lub dziećmi. Dla nich przede wszystkim jest przeznaczona Msza św. transmitowana przez radio lub telewizję. Ważnym elementem pełnego uczestnictwa jest obecność, w miarę możliwości, we wnętrzu świątyni, by można było widzieć, co dzieje się na ołtarzu i słyszeć, co kapłan mówi oraz być zaangażowanym w akcję liturgiczną. Wiąże się ono z radosną postawą pełną szacunku i świadomości wobec miejsca świętego, wspólnoty wierzących i przede wszystkim obecnego tu Chrystusa.

W świetle Dekretu Kongregacji ds. Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów z dnia 4 marca 2003 r. w roku kościelnym świętami nakazanymi oprócz niedziel są: uroczystość Narodzenia Pańskiego (25 grudnia), uroczystość Świętej Bożej Rodzicielki (1 stycznia), uroczystość Objawienia Pańskiego (6 stycznia), uroczystość Najświętszego Ciała i Krwi Chrystusa (Boże Ciało), uroczystość Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny (15 sierpnia) i uroczystość Wszystkich Świętych (1 listopada). Uroczystość Wniebowstąpienia Pańskiego została przeniesiona z czwartku po VI Niedzieli Wielkanocnej na najbliższą niedzielę czyli na VII Niedzielę Wielkanocy.

Inne uroczystości i święta jak: Niepokalane Poczęcie Najświętszej Maryi Panny (8 grudnia), św. Józefa (19 marca), świętych Apostołów Piotra i Pawła (29 czerwca), Ofiarowania Pańskiego (Matki Bożej Gromnicznej, 2 lutego), Poniedziałek Wielkanocny, Matki Kościoła (poniedziałek po Zesłaniu Ducha Świętego), św. Szczepana (26 grudnia), nie są świętami nakazanymi, ale zalecanymi. Zachęca się wiernych, aby zgodnie z wielowiekową tradycją, brali w tych dniach udział w liturgii, uczestnicząc we Mszy św. W życiu moralnym chrześcijanina wymagane nie tylko to, co nakazane lub zakazane pod sankcją grzechu, ale

także to, co przynosi mu dobro i rozwija go duchowo.

Drugim obowiązkiem dnia niedzielnego i świątecznego jest powstrzymanie się od wykonywania takich prac i zajęć, które utrudniają oddawanie czci Bogu, przeżywanie radości właściwej Dniowi Pańskiemu oraz korzystanie z należnego wypoczynku duchowego i fizycznego (KPK kan. 1247). A zatem istnieje obowiązek zrezygnowania z tych prac i zajęć, których wykonywanie nie jest konieczne, a ze swej natury przeszkadza, zakłóca radość chrześcijańskiego świętowania.

W *Liście Apostolskim o świętowaniu niedzieli Dies Domini* (1998 r.) Jan Paweł II przypomina, że cykl pracy i odpoczynku wpisany jest w ludzką naturę i jest zgodny z wolą samego Boga, co poświadcza opis stworzenia z *Księgi Rodzaju*. Odpoczynek jest rzeczą „świętą”, pozwala bowiem człowiekowi wyrwać się z rytmu ziemskich zajęć, czasem nazbyt go pochłaniających, i na nowo uświadomić sobie, że wszystko jest dziełem Bożym. Ponadto, niedziela powinna również być dniem, w którym wierni mogą się poświęcić dziełom miłosierdzia, działalności charytatywnej i apostolskiej.

W dzisiejszym świecie istnieją jednak sytuacje, kiedy praca zawodowa w dni świąteczne jest dozwolona. Kościół zdaje sobie sprawę, że spokojne świętowanie jednych powiązane jest z pracą innych. Istnieją więc „prace konieczne”, wykonywane w takich dziedzinach jak np.: komunikacja, służba zdrowia, bezpieczeństwo obywateli (straż pożarna, policja, stacje benzynowe, apteki, itp.), czy też obrządek zwierząt w gospodarstwie lub praca w zakładach o ruchu ciągłym.

Poważnym więc naruszeniem tego przykazania są wszelkie działania, gdzie pierwszym i jedynym argumentem jest chęć zysku – zawsze i za wszelką cenę. Podobnie rzecz się ma z pracami, które równie dobrze możemy wykonać w innym czasie. Szczególnym grzechem stają się te rodzaje „niekoniecznej” aktywności człowieka, które uniemożliwiają mu wzięcie udziału w niedzielnej Eucharystii. Dochodzi tu do głosu także odpowiedzialność pracodawców, którzy do takiej pracy zmuszają swoich podwładnych.

Z pewnością warto zastanowić się jak wygląda moje świętowanie niedzieli? Czy szukam w niej uświęcającej obecności Boga we wspólnocie wiernych zgromadzonych na Eucharystii? Czy potrafię wraz z najbliższymi. W zrozumieniu sensu świętowania niedzieli niech pomogą nam słowa z *Księgi Nehemiasza*: „Ten dzień jest poświęcony Panu, Bogu waszemu. Nie bądźcie smutni i nie płaczcie (...). Nie bądźcie przygnębieni, gdyż radość w Panu jest waszą ostoją” (Ne 8, 9b.10b).

opr. TM

W szkole Maryi

Pedagogika, wypracowana przez Kościół, ma oprócz Jezusa, także innego niezwykłego Mistrza – Osobę, która najpiękniej pokazała, co to znaczy budować życie rodzinne. Jest to Maryja, którą Kościół uznaje za ponadczasowy wzór dla wszystkich rodzin i wychowawców, a zwłaszcza rodziców. Chociaż nie używamy bezpośrednio wobec Maryi tytułu „Wychowawczyni”, to jednak jej macierzyństwo jest związane z wychowaniem i w Niej chrześcijańscy rodzice winni szukać wzoru.

Evangelie dostarczają niewiele informacji o osobie i życiu Maryi. Wielu ludzi wierzących chciałoby dowiedzieć się czegoś więcej o Matce Jezusa. *Pismo Święte* jest powściągliwe w tym zakresie.

Maryja, jako Matka i Wychowawczyni, jest szczególnie obecna wśród pielgrzymującego Kościoła domowego – pośród rodzin. Od wieków była Ona stawiana jako wzór dla matek chrześcijańskich. To Ona wraz z Józefem tworzyła niezastąpiony klimat domu rodzinnego w Nazarecie. Należy pamiętać, że atmosfera panująca w domu rodzinnym jest powiązana ze wzorcami wynoszonymi z własnych rodzin, ale także tworzy klimat, w którym wychowuje się potomstwo.

Misja Maryi, jako Wychowawczyni, nie rozpoczęła się od chwili narodzin Chrystusa. Miała ona swój początek już w tajemnicy Zwiastowania. Maryja wie, że Jej zgoda na narodzenie i wychowanie Jezusa będzie związana z wieloma trudami, ale staje się Dawczynią życia, gdy mówi Bogu „tak” i od tej chwili jest świadoma wielkiej odpowiedzialności za przyjęte życie. Wzór Maryi w przyjmowaniu życia staje się szczególnie aktualny obecnie, w czasach dominującej „kultury śmierci”, kiedy tak wiele małżeństw broni się przed wydaniem na świat potomka. Bronią się przed

poczęciem, a także przed jego urodzeniem. Dla wielu rodziców, także chrześcijańskich, niestety, przyjęcie nowego życia jest zbyt trudne i dlatego decydują się często na zabicie dziecka poczętego. Spojrzenie na Maryję, tulącą do piersi Jezusa, może być dla wielu rodziców uzdrawiające. Zgoda na przyjęcie życia, to przyjęcie na siebie odpowiedzialności za drugiego człowieka. Jest to wielkie zadanie, ale też i najpiękniejsze powołanie.

Współcześnie dziecko często traktowane jest, niestety, jako zagrożenie dla wygody i standardów życia. Maryja jest wzorem dla wszystkich kobiet właściwego spojrzenia na macierzyństwo. Przyjęcie macierzyństwa, pomimo trudnych warunków, jest możliwe! Narodzenie w szopie Jezusa (Łk 2,7), czy prześladowanie Heroda nie zachwiało Jej wiary w Opatrzność Bożą (Mt 2,13-15). Maryja dla wielu współczesnych matek może być wzorem wielkiej wiary i ufności.

Matka Jezusa uczy jak przeżywać chwile radosne, ale także te, w których życie staje się ciężkie i naznaczone cierpieniem. Każda rodzina pragnie być szczęśliwa i radosna. Źródłem radości jest wiara w Boga, a najwspanialszym tego przykładem jest właśnie Maryja, Matka Radosna, która uczy nas szczęścia i bezinteresownej miłości w rodzinie przez modlitwę, przez radosne „tak” wypowiadane każdego dnia Bogu.

Kolejna lekcja w szkole Maryi dotyczy traktowania własnego dziecka. Potrzeba otwartości i chęci uczenia się także od niego, bo wychowanie ma być wzajemnym obdarowywaniem się człowieczeństwem. Uczy więc ona właściwego odniesienia do Chrystusa – jej Syna. Była pierwszą z uczniów Chrystusa. Była pierwszą w czasie, bo nawet, gdy odnalazła dorastającego Syna w świąty-



ni, otrzymała od Niego nauki, które trzymała w swoim sercu. Maryja w swoim życiu najlepiej była wsłuchana w głos Jezusa. Ona najlepiej spośród wszystkich ludzi wprowadziła Jego słowa w życie.

Maryja nie tylko więc wychowywała swego Syna, ale również sama w tajemniczy sposób była przez Niego w wychowywana. To odkrycie może wyglądać zaskakująco i paradoksalnie, że Matka, która dała życie swemu Synowi, która wychowała swoje dziecko i nauczyła je pierwszych religijnych i pobożnych gestów, ostatecznie sama uczy się od swego Syna tego, co najistotniejsze w życiu. Maryja w relacji do swego umiowanego Syna, a zarazem Nauczyciela i Mistrza – Jezusa Chrystusa, w sposób doskonały wypełniła warunki „dobrego ucznia” i dlatego możemy ją nazywać pierwszą i doskonałą uczennicą swojego Syna Jezusa Chrystusa. Każda matka, patrząc na Maryję, powinna uczyć się również od swojego dziecka. Ono uczy wrażliwości, cierpliwości, odpowiedzialności i przekraczania własnych miar

i barier. Oczekuje poszanowania jego godności.

Przez całe swoje życie Maryja wypełnia słowa wypowiedziane przy Zwiastowaniu, że jest służebnicą Pańską. Żyła w nieustannej bliskości Boga. Związek ten wynikał nie tylko z jej Bożego macierzyństwa, ale także z jej wsłuchania się w Słowo Boże. Taki związek z Bogiem przynosi Jezus każdemu, kto chce z uczniowską gorliwością wypełnić Jego słowa, a porównuje do tych więzów, które łączyły Go z Matką: „bo kto pełni wolę Ojca Mego, który jest w niebie, ten Mi jest bratem, siostrą i matką” (Mt 12,50).

W Maryi – pierwszej uczennicy swego Syna, zawarty jest również imperatyw, konieczność jej naśladowania przez cały Kościół. Lud Boży w pełni będzie urzeczywistniał siebie, gdy będzie, jak Maryja – pełną ufności uczennicą Pańską. Kto chce w pełni należeć do Chrystusa, powinien odzworowywać w sobie postawę Maryi. Jest to szczególnie aktualne w odniesieniu do rodziców.

ks. Adam Skreczko

WARTO WIEDZIEĆ

Pierwsza spowiedź Doświadczenie spotkania z Jezusem

Trudno jednoznacznie stwierdzić z czym obecnie kojarzy się nam określenie „I Komunia święta”. Hipotetycznie powinno to być przeżycie liturgiczne – duchowe prowadzące do spotkania „młodego serca” z Jezusem. Ale czy takim jest? Wydaje się, że coraz częściej w przygotowaniu do tej uroczystości dostrzega się przerost formy nad treścią. W sklepach pełen wachlarz prezentów pierwszokomuniyjnych, począwszy od bombonier z symbolami eucharystycznymi, po komputery i quady. W domu rodzice, zamiast o duchowe przygotowanie dziecka troszczyć się o kolor zaproszenia, książeczki, różańca, medalliki, albę z koroneczką i wyszytą hostią. W kościele również nie brakuje „atrakcji”, całonocne przygotowania i próby wprowadzają atmosferę teatru kostiumowego, którego przedstawienie ma się odbyć w kilku aktach, w blasku kamer i fleszy aparatów. Gdzie w tym wszystkim miejsce na ciche spotkanie z Jezusem Eucharystycznym? Czy w całym tym zabieganiu i zamieszaniu, dziecko należycie przeżyje dar miłości – pojednania? Czy spotka się z Jezusem jako Przyjacielem?

Zatrzymajmy się na chwilę nad tym ostatnim elementem, czyli spotkaniem dziecka z Jezusem przebaczącym.

W jakim wieku powinniśmy rozpocząć spowiedź?

Od wieków toczy się dyskusja na temat spowiedzi? Święta Kongregacja do spraw Sakramentów w roku 1910 wskazała: „Co się więc tyczy spowiedzi, to za wiek rozeznania trzeba uważać ten wiek, w którym dziecko zdoła już odróżnić to, co uczciwe, od tego, co jest nieuczciwe, czyli wiek, kiedy dziecko dochodzi do jako takiego używania rozumu [...] umie odróżnić Chleb Eucharystyczny od zwykłego chleba [...]. Tak więc będzie to wiek „w którym dziecko zaczyna rozumować, czyli mniej więcej rok siódmy, niekiedy nieco później, niekiedy nawet wcześniej. Od tego czasu zaczyna obowiązywać dziecko przykazanie dotyczące spowiedzi i Komunii świętej” (Pius X, *Dekret Quam singulari Christus amore*).

Podobnie i obecne ustawodawstwo kościelne nie precyzuje wieku, jaki powinno się osiągnąć, by móc przystąpić do spowiedzi. Chodzi tu raczej „o używanie rozumu”, dlatego decydującym jest tu nie osiągnięcie jakiegoś wieku, a raczej rozwój umysłowy dziecka. Domniemywa się, że dzieje się to z chwilą ukończenia siódmego roku życia, chyba, że konkretne okoliczności wskazują na coś innego (por. kan. 97, §2 KPK). Z tego względu w innym miejscu

kodeks stanowi, że wierny po osiągnięciu wieku rozeznania zobowiązany jest do wyznania grzechów (por. Kan. 989 KPK) i wymaga się od niego aby było ono odpowiednio przygotowane (por. kan. 913, §1 KPK).

Co oznacza „odpowiednie przygotowanie dziecka” przed dopuszczeniem go do spowiedzi i Komunii świętej? Jakiego wiadomości ma posiadać?

Dyrektorium ogólne o katechizacji z roku 1997 nie precyzuje szczegółowo wspomnianego zagadnienia. W tej kwestii, należy się odnieść do cytowanego wcześniej dokumentu Pius X *Quam singularis*: „nie potrzeba zatem doskonałej znajomości prawd wiary, wystarczy bowiem znajomość niektórych zasadniczych prawd, czyli jako taka znajomość; nie jest też potrzebne pełne używanie rozumu, wystarczy początkowe, czyli jako takie używanie rozumu”. W związku z tym „odpowiednio przygotowane dziecko to takie, które posiada jakieś wiadomości: „O Bogu jako Panu i Ojcu, o Jego miłości względem człowieka; o Jezusie, Synu Bożym, który dla nas stał się człowiekiem, umarł i zmartwychwstał. Rozważając miłość Boga, dziecko będzie mogło stopniowo pojąć zło grzechu, który zawsze obraża Boga Ojca i Jezusa, a który sprzeciwia się miłości, jaką winniśmy mieć względem bliźnich i samych siebie” (*Directorium catechisticum generale*, 1972, n.2). Powyższe dokumenty mówią wyraźnie, dzieci nie muszą wyuczyć się całego katechizmu, ale powinny go stopniowo przyswajać, odpowiednio do swej pojętności. Przypomina nam o tym również druga część kan. 913, §1 KPK: „[dzieci] są dokładnie przygotowane tak, by stosownie do swojej możliwości rozumiały tajemnicę Chrystusa, oraz mogły z wiarą i pobożnością przyjąć Ciało Chrystusa”.

W czym rodzice powinni pomóc dziecku przygotowującemu się do spowiedzi?

Jak podają dokumenty Kościoła, pierwszymi osobami przygotowującymi dziecko do spowiedzi są rodzice (por. kan. 793 i 1136 KPK; *Dyrektorium ogólne o katechizacji*, 1997, n. 126-128). To ich prawo i obowiązek (kan. 226, §2 KPK). Na nich spoczywa zadanie ukazania Jezusa oczekującego w sakramencie pokuty jako Przyjaciela, który kocha i pragnie przebaczać.

Zdarza się dziś, że rodzice kwestionują potrzebę spowiedzi dziecka w wieku 7 – 8 lat, mówiąc „czymże dziecko mogłoby

zgrzeszyć”. Z drugiej jednak strony sami przyznają, że siedmio- czy ośmiolatek już wie, co znaczy zrobić coś złe, zasmucić innych, obrazić czy przeprosić. Stąd jeśli przyjmujemy, że dziecko posiada wspomniane niedoskonałości i umiejętność ich rozpoznania i korekty, to znajdujemy także i materię do wyznania podczas spowiedzi. I właśnie tu pojawia się niezastąpiona rola rodzica. Powinien on wyjaśnić dziecku, że przychodzimy do konfesjonu, bo naszym postępowaniem zasmuciliśmy również i Jezusa. Chcemy Go teraz nie tylko przeprosić, ale i prosić o wybaczenie. Pragniemy Mu także powiedzieć, że nadal chcemy być Jego przyjaciółmi i postaramy się więcej tak nie postępować. Ponadto z uwagi na to, iż spowiedź posiada również wymiar wspólnotowy, należy tłumaczyć dziecku, że zanim podejdzie do konfesjonu powinno przeprosić także wszystkich, wobec których zawiniło.

Oprócz bezpośredniego przygotowania do spowiedzi tj. rachunku sumienia, należy też dziecku wytłumaczyć kim jest ksiądz, który sprawuje sakrament i dlaczego musi przed nim wyznać grzechy, dlaczego ma przyjąć pouczenie, poczekać na rozgrzeszenie, czy wreszcie wypełnić nałożoną pokutę. Niedopuszczalnym jest, by dziecko przed spowiedzią było straszone słowami typu: „Pan Jezus za to, co zrobiłeś i tak ci nie przebaczy, jeśli się nie zmienisz”, „zobaczysz, że ksiądz wykręci cię za ucho”, „masz takie grzechy, że ksiądz będzie się z ciebie śmiał”. Takie zachowanie wobec dziecka jest oznaką niedojrzałości wychowawcy.

Odpowiednie wprowadzenie dziecka w sakrament pojednania jest częścią budowania w nim postawy osobistej relacji z Bogiem. Niewątpliwie w tej kwestii ogromną rolę odgrywa osobiste świadectwo rodziców. Jeśli dziecko widzi ich często przystępujących do spowiedzi, Eucharystii, widzi ich na modlitwie – to o wiele łatwiej będzie mu przyjąć wszystko to, co dotyczy grzechu, przebaczenia, pojednania i Miłości Boga.

Jaka jest rola proboszcza w procesie przygotowania dziecka do sakramentu pokuty?

Obok obowiązku towarzyszenia dzieciom w duchowym przygotowaniu do spowiedzi poprzez rzetelną katechezę i modlitwę prowadzoną w szkole, proboszcz powinien także zatroszczyć się o odpowiednie duchowe przygotowanie dzieci i rodziców w parafii (por. 528 KPK). Przypomina o tym szczegółowa *Instrukcja Duszpastersko-Katechetyczna do Dekretu w sprawie przygotowania i udzielania dzieciom sakramentu pokuty i Eucharystii*: „Sakrament pokuty wydaje się być dla dziecka i jego rodziców wyłącznie środ-

kiem prowadzącym do Stołu Pańskiego. Nie istnieje prawie świadomość nawrócenia i pokuty, które same w sobie stanowią źródło życia Bożego w człowieku” (*I Synod Archidiecezji Białostockiej*, 2000, s. 295). Stąd, formacja parafialna w tym zakresie wydaje się być niezbędną. Według zarządzenia (*Dekret dotyczący przygotowania i udzielania dzieciom sakramentu pokuty i Eucharystii*, 2000) wydanego dla naszej Archidiecezji, formacja pastoralno-katechetyczna przed sprawowaniem I Komunii św. powinna być rozłożona na okres trzyletni, obejmując klasy I-III; powinna obejmować równolegle obok programu nauczania i formacji liturgicznej także szereg nabożeństw inicjacyjnych w odniesieniu do rodziców i dzieci; trzykrotnie sprawowanie Sakramentu Pojednania przed uroczystością I Komunii św., połączonego z nabożeństwem pokutnym: w Adwencie, Wielkim Poście i na tydzień przed uroczystością; zorganizowanie przygotowania indywidualnego lub grupowego, jeśli zaistnieje taka potrzeba, dla dzieci w wieku lat 6-7 (por. wytyczne szczegółowe, *I Synod Archidiecezji*, s. 294-300).

Jakie są typowe zaniedbania w przygotowaniu do sakramentu pokuty?

Z pewnością można byłoby wliczać ich wiele – począwszy od nieroztropnych przygotowań w domach rodzinnych – huczne przyjęcia i prezenty zmieniające duchową radość na materialną, po przygotowania kościelne – rozgadane kolejki, ogólnie panujący hałas, zatroskane mamy i babcie podpowiadające grzechy. Czasami daje się nawet zauważyć zupełnie niezrozumiały fakt fotografowania czy filmowania spowiedzi, choć niektórzy twierdzą, że jest to niezbędne do kompletnego uzupełnienia pamiątkowej księgi Pierwszej Komunii świętej. Prawdopodobnie wielu nie wie o tym, że za nagrywanie spowiedzi, z której można odczytać to, co mówi spowiednik albo penitent zaciąga się karę ekskomuniki (zob. *Dekret o ekskomunice, której podlegają ujawniający treść spowiedzi*, 1988).

Reasumując, powyższe zagadnienie, należy podkreślić, iż od nas wszystkich zależy przygotowanie „młodego serca” do pierwszego spotkania z przebaczącym Jezusem. Oby wraz z pięknie przeżytą spowiedzią i uroczystością I Komunii św., dziecko miało poczucie, że spotkało swego największego Przyjaciela, który je kocha pomimo błędów i słabości. Nie zapominajmy, że cała formacja pastoralno – liturgiczna daje swój wyraz nie tyle w uroczystości świętowanej I Komunii św. i formalnie odbytej przed nią spowiedzi, co w kontynuacji tego spotkania w późniejszym życiu sakramentalnym.

ks. Ireneusz Korziński



XXIV FESTIWAL PIEŚNI LITURGICZNEJ I PIOSENKI RELIGIJNEJ

Akcja Katolicka Archidiecezji Białostockiej zaprasza wszystkich do udziału w XXIV Katolickim Festiwalu Pieśni Liturgicznej i Piosenki Religijnej. Honorowy Patronat nad imprezą objął Arcybiskup Edward Ozorowski, Metropolita Białostocki. Festiwal jest realizowany także przy wsparciu finansowym Prezydenta Miasta Białegostoku, Województwa Podlaskiego, Burmistrza Zabłudowa, Supraśla.

W Festiwalu mogą brać udział schole, zespoły oraz chóry w trzech kategoriach wiekowych: do 12 lat, od 13 do 18 lat i powyżej 18 lat. Jedynym warunkiem uczestnictwa w przesłuchaniach konkursowych jest dostarczenie poprawnie wypełnionej karty zgłoszeniowej. Zgłoszenia należy dostarczyć do dnia 21 maja do Biura Festiwalu, które mieści się w Zespole Szkół Katolickich w Białymstoku przy ul. Kościelnej 3 lub przesłać pocztą elektroniczną na adres: pperkowski@op.pl. Biuro będzie czynne w dniach 18,21 maja w godz. 15.30-17.00.

Uczestnicy prezentują jedną katolicką pieśń liturgiczną (w oparciu o dostępny śpiewnik liturgiczny) i jedną piosenkę religijną. Przesłuchania konkursowe odbędą się w Kinie TON, Rynek Kościuszki 2 w Białymstoku w dniu 26 maja 2012 roku o godz. 10.00, we wszystkich kategoriach wiekowych.

Najlepsi wykonawcy wytypowani przez Jury Festiwalu, któremu przewodniczy ks. Krzysztof Łapiński, wystąpią w Koncercie Laureatów, który odbędzie się tradycyjnie w Boże Ciało 7 czerwca 2012 roku o godz. 16.00 na Stadionie Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji „Zwierzyńiec” przy ul. 11 Listopada w Białymstoku. Gościem specjalnym tego koncertu będzie Zespół „Siostry Jeremiasza”.

Wszelkie informacje dotyczące Festiwalu, kartę zgłoszeń, regulamin można pobrać ze strony internetowej Akcji Katolickiej www.akcja-katolicka.bialystok.opoka.org.pl lub uzyskać w swojej Parafii. Zapraszamy do udziału.

Piotr Perkowski



Z DZIEJÓW ARCHIDIECEZJI I BIAŁEGOSTOKU

„Śmierci się z nas nikt nie boi”

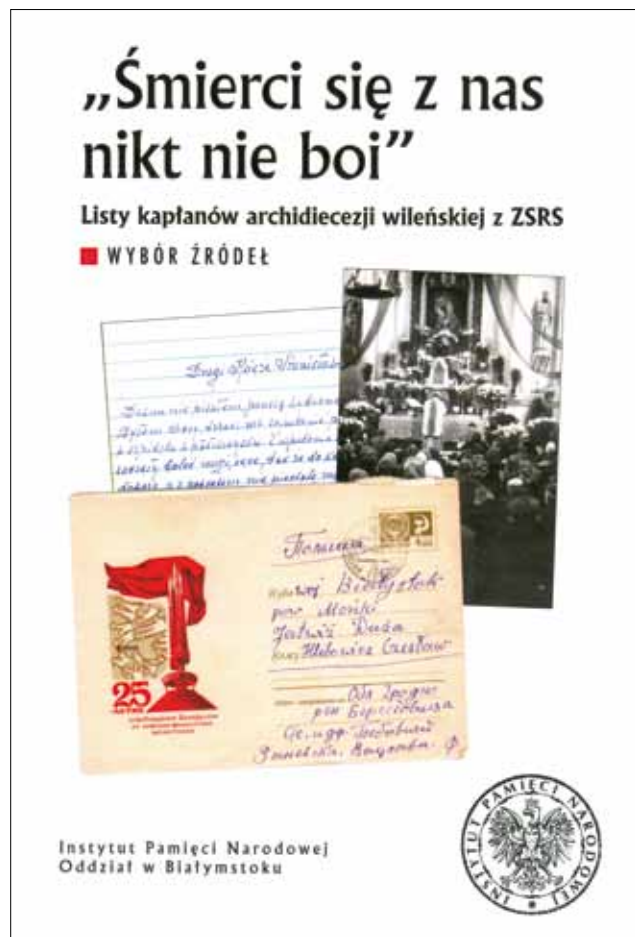
Książka wyszła drukiem 6 kwietnia bieżącego roku (znamiennie: w Wielki Piątek). Chociaż jej proces wydawniczy trwał dość długo, jest dziś jakby odpowiedzią na aktualne zamówienie społeczne. Powtarza się historia oskarżenia chrześcijan o podpalenie Rzymu przez sprawcę pożaru – Nerona (*Quo vadis* H. Sienkiewicza). Gdy dzieje się źle, trzeba znaleźć winowajcę. Sięga się po metodę zwaną w logice „ad populum”, dosłownie „do ludu”, po prostu stosuje się wszelkie środki i sposoby demagogii, by tylko oszkalować Kościół (katolicki!). Wielu łatwowiernych i szukających sensacji (nawet wierzących i praktykujących) ulega atmosferze nagonki i obwiniania. Co więcej nawet biskupom zabrania się występować w obronie dobrego imienia Kościoła i kapłanów. W ten sposób próbuje się podważyć autorytet Kościoła, co może spowodować ujemne skutki moralne i zagrozić pozytywnym relacjom społecznym.

I tu na pomoc przychodzą zmarli już kapłani z Archidiecezji Wileńskiej, którzy pozostali za żelazną kurtyną, by „stać na straży wiary” i polskości. Zostali tam z wyboru w bardzo trudnych dla Kościoła czasach. Wielu z nich przez kilkadziesiąt lat nie mogło nawet odwiedzić swej ojczyzny – Polski. Wraz z tą publikacją przekroczyli granicę, możemy ich spotkać i poznać na stronach tej niezwykłej książki.

Książka *Śmierci się z nas nikt nie boi* ukazuje obraz sytuacji Kościoła w okresie II wojny i panowania komunizmu na terenie Archidiecezji Wileńskiej. Biskup wileński zezwolił na ekspatriację kapłanów do Polski, ale zwrócił się z prośbą, by kto może, pozostał na terenach przyłączonych do Litwy czy tworzących Republikę Białoruską. Wielu pozostało. Przede wszystkim ograniczono im wolność słowa. Nawet za zdanie w obronie wiary: „Nie wierzcie tym, którzy mówią, że Boga nie ma, Bóg jest” – karano zesłaniem do łagrów. Lista sporządzona w latach siedemdziesiątych zawiera ponad 40 nazwisk aresztowanych i zesłanych kapłanów z Wileńszczyzny.

Każda parafia stanowiła jakby więzienie domowe. Ksiądz bez specjalnego pozwolenia („sprawki”) nie miał prawa uczestniczyć w uroczystości w sąsiedniej

czy innej, pozbawionej kapłana, parafii. Pod byle pozorem cofano to pozwolenie. Ksiądz był karany, gdy nie usunął z kościoła dzieci uczestniczące np. we Mszy św. Było to szczególnie perfidne. Nakładano na kościoły różne wysokie podatki, kary pieniężne i stosowano inne różnego rodzaju represje. Niszczono kościoły, zwłaszcza opuszczone z braku kapłana.



Charakterystyczne jest to, że planowo realizowano wyniszczenie duchowieństwa. Zwłaszcza na Białorusi księża byli bardzo zapracowani. Nie było młodszych następców czy zastępców na wypadek choroby. Były wypadki nagłej śmierci np. w drodze do chorego czy w kościele. Pracowano dosłownie do śmierci.

Księża przeżywali też trudną sytuację psychiczną. Byli izolowani od reszty społeczeństwa. Nie mogli nawet katechizować dzieci. Po wyjeździe do Polski wielu parafian i bliskich z rodziny żyli w całkowitym osamotnieniu. Brakło im polskich, zwłaszcza religijnych, książek. W listach prosili o kalendarze i tzw. rubrycele, by móc sprawować liturgie, zwłaszcza po Soborze Watykańskim II. Kapłani ci żyli i pracowali w sytuacji ciągłego zagrożenia represjami.

Próbowano dezintegrować księży w imię zasady *divide et impera* (dziel i rządź).

Mimo wszystko większość realizowała swe powołanie kapłańskie często tak bohatersko jak pierwsi głosiciele nauki Chrystusa – Apostołowie. Tytuł książki to zdanie jednego z kapłanów, które niemal dla wszystkich jego współbraci stanowiło dewizę życia. Cechowała ich niezłomność mimo starczego wieku i trudów. Listy świadczą o wielkiej kulturze ducha.

Bez przesady można im przypisać cechę heroizmu. Dochowali wierności Bogu i Kościołowi, i ... Ojczyźnie. Wszyscy (poza jednym) już nie żyją, ale można mówić o ich zwycięstwie. Można by powtórzyć za Elżą Orzeszkową związaną ściśle z Kresami (z Grodnem): *Gloria victis!* (Chwała zwyciężonym!).

W ostatecznym rozrachunku ci kapłani, którzy mimo trudów i cierpień ocalili swą ludzką godność i kapłaństwo. Każdy obiektywny czytelnik, a zwłaszcza przyjmujący kryteria religii, przyzna, że ci kapłani zasłużyli na cześć i wdzięczność. Można tego doświadczyć czytając tę cenną książkę.

Chwała kapłanom – autorom pięknych, pełnych troski o każdego człowieka, listów. Ich listy stanowią twórczo dzieła historycznego, którego współtwórcami: ks. dr. Adamowi Szotowi i panu dr. Waldemarowi F. Wilczewskiemu należy się szczególne podziękowanie za tę kolejną ich pozycję – za „ocalenie od zapomnienia” bolesnych dziejów tej części naszego narodu, która utożsamiała się z Kościołem na utraconych po wojnie terenach wschodniej Polski. Choć to jest dzieło naukowe, można je nazwać laudacją ku czci polskiego duchowieństwa skazanego przez okrutną historię, a raczej przez okrutnych polityków na wyniszczenie. Choć obrazy z życia i działalności duszpasterskiej księży – autorów cytowanych listów mogłyby stanowić przedmiot martyrologii, książkę cechuje optymizm i wiara w zwycięstwo prawdy i dobra. Warto po nią sięgnąć.

Ł.K.

„Śmierci się z nas nikt nie boi”. Listy kapłanów archidiecezji wileńskiej z ZSRS. Wybór źródeł. Książka wydana przez Instytut Pamięci Narodowej Oddział w Białymstoku. Wstęp, wybór i opracowanie ks. Adam Szot i Waldemar F. Wilczewski.

W POSŁUDZE MIŁOSIĘDZIA



Usługi opiekuńcze Caritas

Mając na uwadze troskę o osoby starsze i schorowane, Caritas Archidiecezji Białostockiej prowadzi Usługi Opiekuńcze. Pomoc w formie usług przysługuje osobom samotnym, które z powodu wieku, choroby lub innych przyczyn wymagają pomocy innych osób, jak również osobom samotnie gospodarującym oraz osobom zamieszkałym w rodzinie, którym rodzina nie może takiej pomocy zapewnić.

Aby móc skorzystać z tej formy pomocy należy udać się do lekarza rodzinnego po zaświadczenie, że pacjent wymaga opieki. Z tym dokumentem należy się zgłosić do pracownika socjalnego MOPR, który umawia się na wywiad środowiskowy. Wnioskodawca musi spełnić warunki do przyznania usług opiekuńczych określone w art. 50 ust. 1 ustawy o pomocy społecznej. Usługi świadczone są na podstawie decyzji administracyjnych wydawanych przez Miejski Ośrodek Pomocy Rodzinie w Białymstoku.

Zakres świadczenia usług, ilość tygodniowych wizyt i godzin ustala MOPR indywidualnie dla każdego świadczeniobiorcy w decyzji przyznającej usługi z uwzględnieniem sytuacji rodzinnej, zdrowotnej i stopnia samodzielności świadczeniobiorcy. Usługi opiekuńcze obejmują pomoc w zaspokajaniu codziennych potrzeb życiowych, zapewnienie opieki higienicznej, zaleconej

przez lekarza pielęgnacji oraz w miarę możliwości, zapewnienie kontaktów z otoczeniem.

Usługi opiekuńcze są dofinansowane z Urzędu Miasta Białostok i są częściowo płatne. Wysokość kwoty wyliczana jest indywidualnie przez pracownika socjalnego, który weryfikuje kryteria dochodowe. Szczegółowe warunki przyznawania i odpłatności za usługi opiekuńcze, oraz warunków częściowego lub całkowitego zwolnienia z opłat, jak również trybu ich pobierania reguluje ustawa o pomocy społecznej, a także uchwała nr XXVI/248/04 Rady Miejskiej Białegostoku z dn. 31 maja 2004 r.

Caritas Archidiecezji Białostockiej świadczy usługi opiekuńcze od 15 lat i zatrudnia obecnie 7 opiekunek domowych, które mają łącznie 20 podopiecznych (usługi nie obejmują osób niepełnosprawnych, wymagających specjalistycznej opieki). Opiekunki domowe Caritas są oddane w niesieniu pomocy osobom starszym, schorowanym i samotnym. Zachęcamy osoby potrzebujące do korzystania z tej formy pomocy.

Bogumiła Maleszewska



Opiekunka domowa Caritas i jej podopieczna

Pomoc migrantom i uchodźcom

1 lutego 2012 r. Caritas Archidiecezji Białostockiej, wspólnie z Caritas Polska oraz MOPR w Lublinie rozpoczęła realizację projektu „Indywidualny Plan Działania – integracja azylantów, cudzoziemców ze statusem i ochroną uzupełniającą poprzez kompleksowe doradztwo i pomoc prawną”, współfinansowanego ze środków Europejskiego Funduszu na rzecz Uchodźców i budżetu państwa.

Projekt przewiduje objęcie kompleksową pomocą osób, które otrzymały ochronę międzynarodową w Polsce, tzn. otrzymały status uchodźcy, ochronę uzupełniającą lub też są w trakcie procedury nadania ochrony międzynarodowej na terytorium RP.

W ramach projektu udzielana jest kompleksowa pomoc prawna, w szczególności z zakresu procedury uchodźczej i prawa rodzinnego, doradztwo społeczne, doradztwo zawodowe oraz doradztwo międzykulturowe.

Nowością tego projektu będą również tzw. Indywidualne Plany Działania.

Kompleksowa pomoc w ramach Indywidualnych Planów Działania będzie przysługiwać rodzinom cudzoziemców objętych ochroną uzupełniającą lub statusem uchodźcy, które chcą na stałe osiedlić się w Polsce i integrować z polskim społeczeństwem. Takie rodziny mają szansę otrzymać dofinansowanie do opłat z tytułu wynajmu mieszkań, tzw. dopłaty do mieszkań chronionych, opłat z tytułu korzystania przez dzieci z przedszkoli oraz zakupu lekarstw, środków czystości oraz żywności.

Te rodziny są z reguły w najtrudniejszej sytuacji materialnej. Po zakończeniu programu integracyjnego są oni bardzo często pozbawieni pomocy materialnej, mają problemy z odnalezieniem się na rynku pracy oraz ze znalezieniem mieszkania.

Projekt zapewnia cudzoziemcom kompleksową pomoc psychologiczną, socjalną, zawodową i prawną, zakłada także zorganizowanie integracyjnych turnusów wypoczynkowych dla dzieci beneficjentów i tematycznej konferencji. Projekt zakłada również uczestnictwo w zorganizowaniu

Dziękujemy wszystkim ludziom dobrej woli, którzy przekazując 1% swojego podatku na rzecz Caritas Potrzebującym, wspierają dzieła wypływające z posługi miłosierdzia. Za pamięć, modlitwę i każdy materialny dar składamy bardzo serdeczne Bóg Zapłać!

CARITAS
Archidiecezji Białostockiej

Dnia Uchodźcy, Dnia Dziecka, mikołajek i innych uroczystości, w których uczestniczyć będą beneficjenci projektu.

Centrum Pomocy Migrantom i Uchodźcom w Białymstoku, prowadzone w ramach Caritas Archidiecezji Białostockiej, swoim zasięgiem będzie obejmować teren województwa podlaskiego. W szczególności pomocą zostaną objęci cudzoziemcy z Ośrodka dla Uchodźców „Budowlani” w Białymstoku, Ośrodka dla Uchodźców w Czerwonym Borze, cudzoziemcy osadzeni w Strzeżonym Ośrodku dla Cudzoziemców w Białymstoku oraz cudzoziemcy mieszkający na świadczeniach prywatnych lub też cudzoziemcy po otrzymaniu statusu uchodźcy, ochrony uzupełniającej, na stałe mieszkający w okolicach Białegostoku.

Projekt jest przewidziany na 3 lata a jego realizacja zakończy się 31 grudnia 2014 roku.

Tomasz Lulkiewicz

Dane kontaktowe: Centrum Pomocy Migrantom i Uchodźcom w Białymstoku, ul. Syczewskiego 8, lok. 214, 221, 222, 223, tel./fax 85 7325553

KATOLICKIE STOWARZYSZENIE MŁODZIEŻY



Nie wstydz się mówić, że jesteś dzieckiem Maryi

Maj to miesiąc, kiedy zielen budi się do życia. Zaczynają śpiewać ptaki, łąki stroją niezapominajki i maki, a nam udziela się wesoły nastrój majowego słońca. Maj jest przede wszystkim miesiącem poświęconym Matce Bożej. Pamiętam jak kilka lat temu, kiedy mieszkałam jeszcze w rodzinnym domu, codziennie chodziłyśmy z babcią na nabożeństwa majowe do pobliskiej małej kapliczki, na tzw. majówki. Za oknem piękna pogoda, kasztany kwitły, a babcia zabierała mnie na modlitwę. W pamięci mam piękny zapach świeżych konwalii, które stały przy figurce Maryi, do dziś kojarzą mi się właśnie z tym miejscem.

Dookoła w kaplicy większość to były starsze panie, które należały do kółka różańcowego i kilka dziewczynek, ich wnuczek, które zabierały ze sobą. Niestety brakowało tam młodzieży, która miała czas na spotkanie, spacer, ale nie „po drodze” było im wstąpić na krótką modlitwę. Młodzieńczy bunt i wstyd przed rówieśnikami odwracał ich od tego miejsca. A szkoda, bo to czas matur i egzaminów i bez opieki Matki Boskiej ciężko, aby wszystko poszło jak należy. Wykreślił się brakiem czasu i dużą ilością nauki, ale przecież jeżeli Pan Jezus jest na pierwszym miejscu wszystko inne jest na właściwym miejscu.

Jestem bardzo wdzięczna babci, że zabierała mnie ze sobą. Dawało mi to siły na kolejne dni, podnosiło na duchu i umacniało moją wiarę. Myślę, że do dziś czuję głębszą więź z Matką Boską dzięki codziennej litanii, którą wtedy wspólnie odmawialiśmy. Litanie swojej monotoni, zawdzięcza fakt, iż odmawiana w sposób prawidłowy jest piękną „klimatyczną” modlitwą, przywodzącą na myśl praktyki wschodnie polegające na wielokrotnym powtarzaniu tej samej pobożnej frazy. Jest jedną z dwóch najstarszych i najpiękniejszych litanii, którą należy pielęgnować przez jej odmawianie. Teraz, kiedy tylko mam możliwość idę do kościoła na „majówkę”, aby podziękować za wszystko Maryi i zawierzyć jej całą siebie. Z Nią życie jest o wiele łatwiejsze, kiedy czujemy jej obecność i wiemy, że nigdy nas nie opuści wstawiając się za nami do Pana Boga.

Weronika

Bycie dobrym? Szaleństwo!

Gdy kończy się liceum, studia – z każdej strony słychać głosy osób bardziej doświadczonych, że trzeba myśleć tylko o sobie, że ludzie są sprytni, przebiegli, że trzeba walczyć, by coś osiągnąć... Okładki poradników krzyczą, że współczesna kobieta powinna być przebojowa! Nie może dawać po sobie poznać emocji! Musi ciągle udowodniać, co potrafi! Na ile to prawda? Czy nie da się zapewnić swojej rodzinie godnego życia bez negatywnego sprytu?

Podziwiam ludzi, którzy pomimo wielu rozczarowań, negatywnych słów, swoich różnorodnych obowiązków potrafią w dorosłym życiu znaleźć czas, by robić coś dobrego, coś dla innych. Każdy dostaje tyle samo czasu. 24 godziny do wykorzystania. Średnio jedną trzecią pochłania praca, jedną trzecią sen, a ostatnia jedna trzecia pozostaje do wykorzystania. Wielcy tego świata również mają lub mieli tyle samo godzin

Inspirują mnie ludzie, którzy nie mówią o swoim braku czasu. Gdy trzeba coś zrobić, dzielnie się na to zgadzają. Nie marudzą, nie opowiadają jak im ciężko. Potrafią zrezygnować z godzinki swojego odpoczynku, by pomóc komuś starszemu, załatwić coś komuś choremu czy po prostu zaangażować się w jakąś wspólnotę, stowarzyszenie, grupę. Są otwarci i kreatywni. Zaliczają wszystkie sprawdziany, kolokwia, egzaminy lub może są naprawdę dobrymi pracownikami. Kochającymi małżonkami lub rodzicami. Dziećmi, rodzeństwem, przyjaciółmi...

Życzę każdemu odwagi do bycia na tyle szalonym, by emanować dobrocią!

Anna Puścion

Majowe zmagania

Nadszedł maj, miesiąc wiosenny. Na półkuli północnej robi się coraz cieplej, a na południowej jest jesień. W maju zakwitają konwalie, czerwone maki i niezapominajki. W domowych ogrodach budzą się do życia tulipany oraz niezapominajki. Wśród drzew parkowych rozwijają swoje pąki klony. Słowo maj stanowi również określenie młodej ziemi, która w całej swej krasie występuje w tym miesiącu.

To właśnie w miesiącu maju młodzi ludzie będą zdawać egzamin dojrzałości czyli maturę. Matura jest zaliczeniem ukończenia szkoły średniej. Od jej wyniku zależy na jakich studiach młodzież będzie mogła podjąć dalszą naukę, a co za tym idzie, czy dostanie w przyszłości satysfakcjonującą pracę i zdobędzie możliwości bogatego rozwijania swoich zainteresowań. Jest to jeden z nielatwych testów, jaki musi przejść ambitny, młody człowiek. Maj dla maturzystów kojarzy się z wielkimi stresami. W tym właśnie miesiącu potrzebna jest modlitwa, w szczególności do Maryi, bo ten miesiąc należy do Niej. Za Jej wstawiennictwem otrzymujemy wiele łask i radości potrzebnych do przetrwania egzaminów. Młodzież często o tym nie pamięta, aby prosić o dar mądrości i spokoju, dlatego warto im o tym przypominać.

Niech każdy z nas nie zapomni, aby wypraszać łaski u Maryi, a ten cudowny miesiąc maj niech będzie taką 31-dniową refleksją. Zawsze coś zostanie z takich nabożeństw majowych, czy to więcej zrozumienia, czy też miłości. Módlmy się w tym czasie za młodych ludzi, którzy już 4 maja podejmą wyzwanie zdania pierwszego egzaminu z języka polskiego.

Małgorzata Falkowska

Z ŻYCIA PARAFII, DUSZPASTERSTW I RUCHÓW

Jubileusze ks. prał. Czesława Gładczuka Kapelana KIK w Białymstoku

11 kwietnia 2012 r. był dniem wyjątkowym w Klubie Inteligencji Katolickiej w Białymstoku. Tego dnia odbyło się tradycyjne wielkanocne spotkanie. W tym roku miało ono szczególnie uroczysty charakter, gdyż świętowaliśmy jubileusze 80-lecia urodzin i 40-lecia pracy ks. prałata Czesława Gładczuka – naszego Kapelana. W 1972 r. ks. Czesław zaczął pracę w Duszpasterstwie Inteligencji Katolickiej, co w 1981 r. zaowocowało powstaniem Klubu Inteligencji Katolickiej w Białymstoku.

Podczas spotkania KIK świętował także jubileusz 31. rocznicy sakry biskupiej abp Stanisław Szymecki, w przededniu rocznicy

jej udzielenia, choć sam ks. Arcybiskup konsekwentnie wskazywał na najważniejszego tego dnia Jubilata – ks. Kapelana.

Spotkanie wielkanocne i uroczystości jubileuszowe rozpoczęły się Mszą św. w kościele pw. św. Wojciecha w intencji dostojnych Jubilatów oraz całego środowiska KIK, której przewodniczył abp Stanisław Szymecki. Koncelebrantami byli: ks. prałat Czesław Gładczuk, ks. prałat Jan Wierzbicki – proboszcz parafii i ks. kanonik Stanisław Szczepura – emerytowany proboszcz tej parafii. Homilię wygłosił ks. Arcybiskup. Po Mszy św. w Oratorium św. Jerzego odbyło się spotkanie, podczas któ-

rego najstarsi stażem członkowie Duszpasterstwa Inteligencji Katolickiej, a później KIK-u przypomnieli początki współpracy z ks. Czesławem. Niektórzy wspominali go jeszcze jako swego szkolnego katechetę, zanim został profesorem Seminarium. Wspomnieniami m.in. dzielili się: Barbara Łękawa, Danuta Talarczyk, uczennice z „Ekonomika” Jadwiga Śliwonik i Teresa Orłowska, a także dr Tadeusz Borowski, Aleksander Orłowski i inni. Swoimi wspomnieniami podzielił się także ks. Czesław. Elżbieta Szlachowska napisała i wyrecytowała okolicznościowy wiersz.

Dostojnym Jubilatom życzymy błogosławieństwa Bożego na następne lata i wielu Bożych łask.

Zarząd Klubu Inteligencji Katolickiej w Białymstoku

Podlaski Festiwal Wielkanocny

„Więc posłuchałem słodkiego wezwania/I oto idę z mym sercem schorzałym /I pewny jestem Twego zmiłowania/ Bom wiele błdził/ lecz wiele kochałem/ I drogi życia przeszedłem cierniste.../ Więc Ty mnie teraz nie odepchniesz, Chryste!” (Juliusz Słowacki).

W Niedzielę Palmową (1 kwietnia 2012) koncertem z transmisją w Studiu S1 Polskiego Radia Białystok zainaugurowano część muzyczną Festiwalu. W koncercie „U stóp krzyża” udział wzięli: Sylwester Trojanowski – organy, Tadeusz Trojanowski – fortepian, Radosław Koper – altówka oraz Wojciech Grzechowiak – recytacje. To Misterium Męki i Śmierci Jezusa Chrystusa stanowiące swoistą kompilację muzyki i słowa wydane zostało na płycie CD przez Pro Art. Niezwykle nowatorskim zabiegiem było nałożenie warstwy muzyki elektronicznej Levina Bejmana na istniejące kompozycje oratoryjne. Do tego celu wykorzystano archiwalne nagrania utworów pasyjnych T. Trojanowskiego: *Stabat Mater* (1991), *Modlitwa Jubileuszowa* (1998), *Ludu mój* (2007). Dodatkowo kompozytor wystąpił w roli pianisty nakładając kolejną warstwę muzyczną na poddane obróbce elektronicznej utwory.

W ramach organizowanego od dziewięciu lat Festiwalu Wielkanocnego odbyła się wystawa „Pocztówka wielkanocna wczoraj i dziś” (Zbiory Specjalne Książnicy Podlaskiej w Białymstoku). Od 6 marca do 13 kwietnia eksponowane były prace uczestników pięciu poprzednich edycji konkursu. Prace tegorocznych laureatów w formie klipu wideo prezentowane były w TVP3 Białystok (14 i 15 kwietnia).

W celu przedstawienia najstarszych pieśni wielkanocnych oraz tradycji na Mazowszu i Podlasiu zrealizowano program telewizyjny (emisja w TVP3 Białystok 8 i 9 kwietnia). Śladami Wielkanocy podążali twórcy festiwalu Lidia i Tadeusz Trojanowscy. Tradycje wielkanocne na Podlasiu przedstawił dr Artur Gawel, historię pieśni *O Zmartwychwstaniu Pańskim* – Jan Leńczuk. O utworze *Chrystus Zmartwychwstał jest, Graduale Płockim i Stella Choris Ploensis* mówił dr Adam Matyszewski.

Koncertem Galowym, w sobotę 14 kwietnia 2012 r. w Auli Magna Pałacu Branickich w Białymstoku, zakończył się Podlaski Festiwal Wielkanocny. Wręczono nagrody laureatom konkursu – pocztówka wielkanocna (37 nagrodzonych) oraz konkursu – pieśń wielkanocna. Tego dnia od rana w kościele Ducha Świętego około 300 osób wyśpiewywało radosne Alleluja. Nagrodzono najlepsze chóry: I miejsce – Chór Cantate Domini z parafii pw. Zwiastowania Najświętszej Maryi

Panny w Dobrym Kościelnym, II miejsce – Chór „Figielek” z SP nr 19 w Białymstoku, III miejsce Chór Katedralny z Białegostoku; zespoły wokalo-instrumentalne: I miejsce – Zespół „Wesołe nutki” z SP nr 6 w Suwałkach, II miejsce – Schola „Boże nutki” z parafii pw. Zwiastowania

Najświętszej Maryi Panny w Dobrym Kościelnym, wyróżnienie- Zespół wokalo-instrumentalny z Gminnego Ośrodka Kultury w Krynicy; soliści: II miejsca – Kamila Bielecka (Suwałki), Zuzanna Dworakowska (Łapy); III miejsce: Angelika Siemieniuk (Łapy), Julia Jachimowicz (Suwałki). Nagrodę główną wyśpiewał zespół wokalny „Cantamen”. W koncercie wziął udział zdobywca I nagrody z 2011 roku – Chór Młodzieżowego Domu Kultury w Białymstoku pod dyr. Barbary Kornackiej.

Podlaski Festiwal Wielkanocny to również spotkania edukacyjne dotyczące Świąt Wielkiej Nocy w szkołach podlaskich. Wszystkie po to, by dzieciom i młodzieży wskazywać właściwe wzory oparte na chrześcijańskich wartościach i nauczyć, że kultura jest dobrem, na którym opiera się życie duchowe Polaków. „Przechowujcie to dziedzictwo, uczynicie je przedmiotem szlachetnej dumy” (Jan Paweł II).

Lidia Trojanowska



Chór „Figielek” z Szkoły Podstawowej nr 19 w Białymstoku

Z ŻYCIA PARAFII, DUSZPASTERSTW I RUCHÓW



Matki modlą się o lepszy świat dla młodego pokolenia

Grupy Matek w Modlitwie, które są obecne w ponad 100 krajach świata, spotykają się co tydzień, aby powierzać swoje dzieci i wnuki Jezusowi. Są jednak dni szczególne – cztery razy w roku – kiedy członkinie tego ruchu z wielu krajów jednoczą się duchowo w modlitwie o lepszy świat dla młodego pokolenia. W tym roku do światowych dni modlitw po raz pierwszy dołączyły Matki w Modlitwie w Polsce. Każdy z takich dni ma stałe elementy. Są nimi: modlitwa pokutna, podczas której prosimy Ducha Świętego, aby pokazał nam te obszary naszego życia, gdzie my same potrzebujemy przebaczenia, następnie modlitwa wstawiennicza za dzieci i młodzież całego świata oraz o przemianę serc i przebaczenie dla tych, którzy w różny sposób krzywdzą dzieci i młodzież. Spotkanie kończy modlitwa dziękczynna.

W końcu stycznia dzień modlitw o lepszy świat dla młodego pokolenia zgromadził matki w kilku miejscach Polski – Warszawie, Gdańsku, Ozorkowie koło Łodzi, Sokółce i Hajnówce. Spotkanie w Hajnówce, na które przybyły matki z grup z Hajnówki, Białowieży i Białegostoku, odbyło się w kościele pw. św. Klary przy klasztorze Sióstr Klarysek od Wierzyńskiej Adoracji. Podczas Mszy św. koncelebrowanej przez ks. Bogdana Popławskiego – proboszcza parafii białowieskiej i ks. Krzysztofa Kościeleckiego – kapłana klarysek, modlitwa wiernych była gorącym wołaniem do Boga o rato-

wanie dzieci, które są zagrożone przez zło wynikające z łamania przykazań Bożych. Mszę ubogaciły śpiewy i gra zespołu muzycznego klaryków „Greccio” z Wyższego Seminarium Duchownego Zakonu Braci Mniejszych (Franciszekanów) we Wronkach (Wielkopolska).

Podczas marcowego dnia modlitw (31 III) – w okresie Wielkiego Postu – matki podążały za Jezusem w Drodze Krzyżowej, niosąc w sercach dzieci i młodzież całego świata i prosząc o nawrócenie i przebaczenie dla tych ludzi, którzy przez swoje działania i zaniedbania wyrządzają młodym krzywdę i zło. Dzień ten zjednoczył na modlitwie matki w Warszawie, Gdańsku, Ozorkowie i kolejny raz u gościnnych Sióstr Klarysek w Hajnówce, gdzie spotkały się matki z Hajnówki, Białowieży i Białegostoku.

Kolejny dzień modlitw matek o lepszy świat dla młodego pokolenia odbędzie się w końcu czerwca. Jego myślą przewodnią będą słowa z *Listu do Rzymian* (15, 7): „Przygarniajcie się nawzajem, bo i Chrystus przygarnął was – ku chwale Boga”, zachęcające do solidarności ze

wszystkimi ludźmi, którzy potrzebują naszego wsparcia i orędownictwa.

Kwartalne dni modlitw matek o lepszy świat dla młodego pokolenia dają uczestnikom głębokie poczucie jedności z tysiącami kobiet, które tego samego dnia w różnych krajach i różnych językach zanoszą modlitwę do Boga w tych samych intencjach. Święty Augustyn, który swoje nawrócenie zawdzięczał wieloletniej, wytrwałej modlitwie swej matki, napisał: „Dajcie mi modlące się matki, a uratuję świat”. Oby pragnienie tego wielkiego świętego, żyjącego w IV wieku, spełniało się w naszych czasach...

Bogumiła Jędrzejewska

Informacje i materiały o Matkach w Modlitwie można uzyskać od Lucyny Dec (koordynatorka krajowa, Białystok), tel. 695 73 68 05.



Matki z Hajnówki, Białowieży i Białegostoku w modlitwie o lepszy świat dla młodego pokolenia

Droga Krzyżowa w parafii Przemienienia Pańskiego

W piątek przed Niedzielą Palmową, pierwszy dzień rekolekcji wielkopostnych w parafii Przemienienia Pańskiego w Białymstoku odbyło się Misterium Męki Pańskiej przygotowane przez młodzież i wspólnoty parafialne.

Po wieczornej Eucharystii wierni wyruszyli na Drogę Krzyżową ulicami parafii. Młodzież i dorośli „wcielili się” w poszczególne osoby Drogi Krzyżowej Chrystusa. Przejmująca była kulminacyjna scena misterium – ukrzyżowanie.

Dziękujemy wszystkim którzy licznie wzięli udział w misterium i tym którzy je przygotowali. Podziękowania kierujemy do policji i straży miejskiej za pomoc w zabezpieczeniu trasy misterium.

x. A.W.



Z ŻYCIA PARAFII, DUSZPASTERSTW I RUCHÓW

Droga Krzyżowa ze św. Faustyną

W Wielki Piątek o godz. 21.00 po raz pierwszy w parafii św. Faustyny Kowalskiej w Białymstoku, rozpoczęło się nabożeństwo Drogi Krzyżowej połączone z rozważaniem tekstów z *Dzienniczka Świętej*.

W wędrowce po terenie wokół kościoła wzięło udział kilkaset osób. Krzyż pomiędzy poszczególnymi stacjami nieśli przedstawiciele grup i wspólnot istniejących w parafii. Po raz pierwszy w modlitwie

uczestniczyli harcerze z nowej drużyny parafialnej, którzy za swoją patronkę obrali Apostolkę Miłosierdzia.

Modlącym się sprzyjała bezwietrzna pogoda, a uroku dodawały nocne pejzaże. Grupa wiernych wzbudziła niemałe zainteresowanie, gdy przy kolejnej stacji zatrzymała się w pobliżu osiedla na Bacieczkach. Ostatnia XIV stacja została nie bez przypadku odprawiona w kościele.



Niedziela Palmowa w Niewodnicy

Niedziela Palmowa w Niepublicznej Szkole Podstawowej w Niewodnicy Kościelnej jest świętem szczególnym. Na kilka tygodni przed tą uroczystością uczniowie wraz z nauczycielami i rodzicami rozpoczynają przygotowania do wykonania palm. Najpierw wykonywane są z wielką starannością kwiaty z kolorowych bibułek i wstążek. Powstaje ich tysiące. Ostatni tydzień to budowa palm. Powstają one z przygotowanych kwiatów, bukszpanu, gałązek sosny i świerków. Do tego dochodzą

kolorowe kokardy ze wstążek. I tak w piątek przed Niedzielą Palmową, szkolny korytarz zapleśnia się kolorowymi palmami, niektóre mają ok. 10 m.

W Niedzielę Palmową na godzinę przed Mszą św., w szkole z udziałem uczniów nauczycieli i całych rodzin, odbywa się konkurs na najpiękniejszą i największą palmę. W tym roku najpiękniejsze wykonały uczniowie kl. I i II oraz z oddziału przedszkolnego. Wśród palm wykonanych w domu zwyciężyła palma rodziny So-

łóżeń do grobu Ciała Jezusa zbiegło się z trwającą adoracją wielkopiątkową. Nie był to jedyny powód.

Na zakończenie nabożeństwa miejscowy proboszcz ks. Aleksander Dobroński poświęcił nowe stacje Drogi Krzyżowej ufundowane przez parafian.

Zostały one umieszczone w specjalnych niszach i podświetlone. Odtąd będą służyć wiernym i pomagać w modlitwie.

Parafianka

wińskich. Po ogłoszeniu wyników, sprzed szkoły ruszyła uroczysta procesja z palmami do kościoła parafialnego w Niewodnicy Kościelnej na Mszę św. Cała społeczność szkolna uczestniczyła w uroczystości Niedzieli Palmowej.

Po „kościół” wszyscy wrócili do szkoły i umieszczali palmy na specjalnej wystawie przed budynkiem szkolnym. Parafianie oraz goście, którzy odwiedzali Niewodnicę, mogli je oglądać przez cały czas świąteczny.

Marek Danilewicz



MOIM ZDANIEM

Polityka (nie) dla najmłodszych

Dwudziestego drugiego lipca 2011 r. Anders Behrig Breivik zabił 77 osób, w tym 8 w zamachu bombowym w stolicy Norwegii – Oslo i aż 69 na wyspie Utoya. Przerażająca większość ofiar to dzieci i nastolatki, którzy uczestniczyli w obozie Norweskiej Partii Pracy zorganizowanym tradycyjnie na wspomnianej wyspie. Najmłodsza ofiara miała zaledwie 14 lat. Motywem jego działania była wrogość wobec polityki władz, która prowadzi do wielokulturowości Norwegii. Jak stwierdzi później przed sądem: „było to mniejsze barbarzyństwo mające powstrzymać większe”.

Szesnastego kwietnia tego roku zamachowiec z wyspy Utoya stanął przed sądem w Oslo. Grozi mu albo dożywotni pobyt w zakładzie psychiatrycznym, albo 21 lat więzienia – co, po przeliczeniu, oznacza zaledwie 3 miesiące za każdą z ofiar.

Anders Breivik nie czuje się winny, cały czas sprawia wrażenie pewnego siebie, pozdrawia obecnych na sali gestem wyciągniętej pięści. Wygłasza slogany o zniewolonej islamem Europie i Norwegii. Jednym słowem, uważa się za bohatera, który chroni kontynent przed najeźdźcami i który musiał „ukarać” rządzącą Partię Pracy za to, że zawiodła Norwegów.

Emocje okazał dopiero, kiedy prezentowano jego film-manifest, który zaczyna się (o zgrozo!) pieczęcią Zakonu Templariuszy ze słowami: „Pieczęć bojowników Chrystusa”. Gdy sędzia Wenche Arntzen wyczytywała imiona i nazwiska jego ofiar, pozostał niewzruszony. Podczas swojego wystąpienia stwierdził, że zrobiłby to jeszcze raz, że jest niewinny, gdyż działał w obronie swojego kraju i domaga się uniewinnienia.

Te wszystkie jego słowa i zachowanie rysują nam obraz człowieka pełnego nienawiści do tego, co inne, i trudno dopatrywać się jakiegokolwiek logiki czy choćby cienia

argumentu za tymi potwornymi czynami. Aczkolwiek jedna wypowiedź zbrodniarza zwróciła moją uwagę. Były to słowa o jego nieletnich ofiarach: „nie były to niewinne dzieci, ale naiwni i indoktrynowani działacze polityczni”. O ile dzieci zawsze są niewinne, to druga część wypowiedzi sugeruje tak naprawdę winę dorosłych.

Można głosić poglądy jak najbardziej pokojowe, działać dla dobra ogółu, a i tak zawsze w końcu znajdzie się ktoś, kto gotowy będzie, w sprzecznie powyższemu, zabić – vide Jezus Chrystus. Kolejną sprawą jest to, że aby mieć poglądy, trzeba być na tyle dojrzałym, by odzwierciedlały one nasz sposób myślenia, a nie były narzucone. Takim „narzucaczem poglądów” są zwykle młodzieżówki – obojętnie jakiej partii.

Dzieci są emocjonalne, nie rozumują kategoriami, przmatami, teoriami czy imperatywami. Chcą się bawić, mieć przyjaciół i dlatego podsuwanie im poglądów politycznych podczas zabawy i dawanie im do tego poczucia przynależności do grupy jest w świetle psychologii indoktrynacją. Dzieci już jako dorośli będą kojarzyć określony światopogląd z czymś przyjemnym, a nie z czymś, co wynika z ich spostrzeżeń. To kolejny dowód na to, że polityka powinna, jak i inne używki, być chroniona przed dziećmi do 18 roku życia. Nie na darmo zresztą prezydentem Polski może być ktoś, kto ukończył 35 lat, senatorem – 30, a posłem – 21. Skąd więc pomysł z tymi młodzieżówkami, także u nas?

Ktoś może powiedzieć: no dobrze, to dlaczego nie zakazać religii w szkołach? Może i ona powinna być świadomym wyborem?

Otóż nie, dlatego że religia jest systemem wartości, a polityka – systemem korzyści. Do jakich potworności by dochodziło, gdybyśmy mieli dopiero w dorosłym życiu pogłębiać wiedzę o dobru i złu. Tu akurat pokutuje teoria „beztresowego wychowywania”.



Jeśliby ktoś chciał przykładów świeckich: Dr W.R. Coulson, twórca „edukacji afektywnej”, po prawie 20 latach swoich badań stwierdził, że efekty przyniosły odwrotny skutek od zamierzonego, a wręcz są destruktywne.

Tak więc winę za tragedię z Utoyi ponosi także norweski rząd – nie wziął pod uwagę wymienionych powyżej argumentów, że nieważne jakie ma się poglądy, zawsze znajdzie się ktoś, kto nie będzie się z nimi zgadzał. I że w grupie tych niezgadających znajdzie się też zawsze ktoś gotów zrobić najgorsze. Inną sprawą jest to, czym był obóz na wyspie.

Dzieci stały się ofiarami: z jednej strony systemu politycznego, który zatruwał im umysł, a z drugiej – mordercy.

Dlatego wychowujemy dzieci, a nie wystawiamy ich na działanie ideologii, którym sami schlebiamy. Najważniejsze, żeby były dobrzy ludźmi, a to w jaki sposób będą patrzeć na świat, zostawmy im.

Niech znamiennie będą słowa Józefa Piłsudskiego: „Kto nie był buntownikiem za młodu, ten będzie świnią na starość”.

Gwidon



Grozdev



UŚMIECHNIJ SIĘ

Dwaj mężczyźni przechodzą koło sejmu. Nagle w sejmie rozlega się głos:
- Sto lat! Sto lat!
Jeden z mężczyzn mówi:
- Patrz, chyba ktoś tam ma urodziny.
- Nie, wiek emerytalny ustawiają.

Bandyta włamał się w nocy do domu biznesmena i dobiera się do sejfu. Nagle zauważa, że obserwuje go żona bogacza.
- No to jak robimy? – pyta kobieta – albo krzyczę wniebogłosy i budzę męża, albo dzielimy się po połowie.

- Kto z was zrobił dobry uczynek?
- Mnie udały się dwa.
- Jakie Jasiu?
- W sobotę pojechałem do babci i babcia bardzo się ucieszyła.
- A drugi?
- W niedzielę wyjechałem od babci i babcia ucieszyła się jeszcze bardziej.

Kowalska chwali się sąsiadce:
- Doprowadziłam do tego, że mój mąż pali tylko po dobrym obiedzie.
- To wspinał. Jeden papieros na rok jeszcze nikomu nie zaszkodził...

W BLASKU PIĘKNA

Przed majową kapliczką

FRANCISZEK KOBRYŃCZUK – autor kilkunastu tomów poezji. Wierszami dla dzieci, „opasał Podlasie”, przywracając im śpiewność i właściwe miejsce w literaturze. Profesor dr hab., anatom i patolog w Szkole Głównej Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie, autor wielu prac naukowych. Jako uczeń szkoły średniej marzeniami wędrował ku innej Polsce, zaznając okrucieństw stalinowskiego więzienia. Stąd tak wiele światła, dziękczynienia Bogu za dar życia i radości w jego wierszach. Prezentujemy wiosenne wiersze wypełnione żarliwą modlitwą. (J.L.).

MOJA OJCZYZNA MALEŃKA

Moja ojczyzna maleńka
co dzień się rodzi nad ranem.
W kościołach w południe klęka,
przyjmując pierwszy sakrament.

Niejedno ma imię dla mnie,
a każde pięknem się zowie.
Tym, co stąd poszli, jak pamięć
przywraca młodość i zdrowie.

Wikliny szare, wikliny
płasem wprawiają w sen rzekę.
Któż nie zaduma się przy nich?
Dla kogóż nie były łekiem?

Tu Pan jest moim pasterzem
na nadbużańskich pastwiskach.
Pozwala mi na nich leżeć,
gdy pora nocy jest bliska.

Oddała mi ciemne doliny.
Przed złem mnie chroni jak rycerz.
Szemrzą nad Bugiem wikliny.
Sierpień wyzłaca pszenicę.

Ziemia równinna jak stoły,
jak ołtarz chlebem bogata.

Wrzesień dla nas pod poły
chowa ostatnie dni lata.

Moja ojczyzna jest żywa,
z wiklin spleciona kołyska.
A zima jak babcia siwa
dorzuca drew do ogniska.

Ziemio, choć rodzisz też piołun,
na naszej podlaskiej glebie,
lubimy lotem aniołów
powracać co dzień do ciebie.

ŚWIĘTA PANNÓ MAJOWA!

Słońce świeci tak pięknie
nad naszym polskim krajem,
że złość w człowieku mięknie,
słowo staje się ciałem.

Aniołki w niebie klaszczą
na nutkę bogobojną.
Motyl siadł przed lwią paszczą
jak w Raju – jak przed wojną.

Święta Panno Majowa,
Ty od Polskiej Korony,
błogosław i zachowaj
nasz naród umęczony!

Twój Syn Jedyny krzyżem,
pamiętasz, na Golgocie,
opuścił niebo niżej
maluczkim i biedocie.

Niesiemy Ci czerwone
do Twej kaplicy różę,
by Ci pachniały one
w Twym maju jak najdłużej.

GDYBYM MÓGŁ, MAMO...

Gdybym mógł, mamo,
to bym pamiętał,
żeby ci przynieść
w Dniu twego Święta
kawalek łąki
pachnącej majem,
z piosnką skowronka
i krzykiem czajek,
tęczę wiosenną
po pierwszej burzy;
kukułkę, która
pomyślność wróży
wiatru żywiczne
szmery lesiste,
lusterko wody
drżące i czyste.

W MAJU

W maju kwiatów jest dużo.
Choć ich uroda mija,
tulipanem i różą
znaczymy naszą przyjaźń.

Więc w maju trzeba wręczać
paniom barwy czerwieni,
nawet tym spośród dziewcząt,
co nie święcą imienin.



OSTRYM PIÓREM

Nadzieja na usensownienie bezsensownego

Dlaczego? Jest to chyba najtrudniejsze pytanie, jakie częstokroć stawiamy. Dlaczego cierpią i umierają dzieci? Dlaczego niewinni, dobrzy ludzie giną w bezsensownych wypadkach? Dlaczego ludzie w kwiecie wieku – a często i młodzi, nierazko dzieci – zapadają na raka, bądź na inne choroby nieuleczalne? Dlaczego porządnym ludzi dotykają dewastujące klęski żywiołowe? Dlaczego.....? Dlaczego...???

Wobec każdego wydarzenia, które zwyczajnie przeraża, poraża, a jednocześnie budzi sprzeciw ze względu na swą bezsensowność i niezrozumienie go przez nas – możemy pytać: dlaczego??? Nieraz pytamy: Boże – dlaczego??? W poszukiwanej odpowiedzi nie chodzi o rozwikłanie spłotu przyczyn i skutków. Mamy bowiem do czynienia z pytaniem metafizycznym, i takiej właśnie – metafizycznej – odpowiedzi oczekujemy.

„Boże mój Boże, czemuś mnie opuścił?” – oto pytanie, które wyrwa się z piersi zmiażdżonego w swym człowieczeństwie, konającego na krzyżu, Jezusa Chrystusa. Odpowiedzią jest... milczenie Boga. Mrok i milczenie, paraliżujące Wielkopiątkowy

Wieczór. Chrystus doświadcza braku odpowiedzi, podobnie jak miliony pytających wszystkich czasów i miejsc. Ale w tym pytaniu – wykrzykanym przez umierającego Nazarejczyka – ogniskują się wszystkie nasze ludzkie „dlaczego?”. Uświadamiamy sobie, że pozostajemy z nimi jakby w straszliwej ciszy i nieprzeniknionym mroku wielkopiątkowego wieczoru.

Odpowiedź przyszła – można rzec – zabłysła olśniewającym blaskiem rezurekcji – Zmartwychwstania. I właśnie dlatego my, chrześcijanie opieramy wszelkie swoje nadzieje na Zmartwychwstaniu Jezusa Chrystusa. Wierząc w nie, wierzymy również w sens tego wszystkiego, co nas poraża, przeraża, wręcz paraliżuje swoją grozą i monstrualnością; co wydaje się być absurdalne i bezsensowne. Nie znaczy to, że potrafimy odpowiadać na pytanie „dlaczego?”. Wciąż nie potrafimy. Ono ciągle nas obezwładnia. Wierzymy jednak i mamy głęboką nadzieję, że odpowiedź na tę kwestię istnieje. Nie możemy pojąć, dlaczego niewinni cierpią, dlaczego cierpią niewinne dzieci. Nie jesteśmy

w stanie zrozumieć sensu koszmarnych cierpień i śmierci milionów ofiar ludobójczych systemów lewicowych XX wieku. Wierzymy jednak, że Bóg Miłosierny tych wszystkich zdeptanych, zagazowanych, spalonych, rozstrzelanych, wykończonych morderczą pracą, zagłodzonych i zakatowanych, policzy (już policzył?) i usensowni (już usensownił?) ich ofiarę. Wierzymy także i w to, że Miłosierny Ojciec usensowni wszystkie ofiary gigantycznego *megaholocaustu* prenatalnego, którego ofiarą padły setki milionów nienarodzonych dzieci – im nawet nie dano szansy na urodzenie się (tak!!!). To On – Zbawiciel da (już dał?) im szansę w Królestwie Niebiańskim.

Zaprawdę, wobec ogromu ludzkich dramatów i tragedii, wciąż możemy czuć się niczym ci, którzy w Wielki Piątek stali pod krzyżem i słyszeli rozdzierające wołanie: „Boże mój Boże, czemuś mnie opuścił?”. Oni byli pogrążeni w rezygnacji oraz w rozpacz. My – wyznawcy Chrystusa zmartwychwstałego wierzymy w sens. Ufamy, że odpowiedź na pytanie „dlaczego?” istnieje. Nadzieja nasza i wiara wyrastają z rezurekcji – z triumfu Chrystusa Zmartwychwstałego.

ks. Marek Czech

KUCHNIA

Ciasto baskijskie

Składniki na ciasto: 250 g mąki, 1/2 łyżeczki proszku do pieczenia, 1/4 łyżeczki soli, 130 g masła o temperaturze pokojowej, 100-120 g cukru, 2 żółtka, 1 jajko, 75 g mielonych migdałów, 1/2 łyżeczki olejku migdałowego. **Składniki na krem:** 250 g tłustego mleka, laska wanilii lub cukier waniliowy z prawdziwą wanilią, 3 żółtka, 75 g drobnego cukru, 25 g mąki pszennej. **Ponadto:** 1 szklanka wiśni (mrożonych lub świeżych), 1 roztrzepane jajko – do posmarowania ciasta.



Przygotowanie ciasta: W misce mieszamy mąkę, proszek do pieczenia, mielone migdały i sól. W drugiej misce miksujemy masło i cukier do uzyskania puszystej masy. Dodajemy żółtka, jajko i olej z migdałów. Miksujemy do połączenia się składników. Miksując dalej na wolnych obrotach dodajemy sypane składniki i kontynuujemy do ich połączenia. Ciasto dzielimy na dwie części. Formujemy je w kule, spłaszczamy i zawijamy każdą z osobna w folię spożywczą. Wkładamy do lodówki na minimum 4 godziny (lub nawet całą noc). Ciasta wyjmujemy z lodówki na 1/2 godziny przed walcowaniem.

Przygotowanie kremu: W rondelku zagotowujemy mleko z rozkrojoną laską wanilii. W misce roztrzepujemy żółtka z cukrem. Dodajemy mąkę i mieszamy, żeby nie było grudek. Wyjmujemy wanilię z mleka. Do masy żółtkowej, cały czas mieszając, wlewamy gorące mleko. Całość przelewamy z powrotem do rondelka. Podgrzewamy, cały czas mieszając, aż masa zgęstnieje. Zdejmujemy z ognia, przykrywamy i zostawiamy do całkowitego wystudzenia. Krem można zrobić dzień wcześniej i przechować w lodówce. Każdy kawałek ciasta rozwałkowujemy na grubość 1/2 cm pomiędzy dwoma kawałkami folii spożywczej. Odrzynamy z ciasta po 1 arkuszu folii. Jednym kawałkiem ciasta wykładamy posmarowaną masłem formę do tarty. Dociskamy dno i boki, odrzynamy folię. Wystające boki ciasta wywijamy na zewnątrz. Na ciasto wykładamy krem, wyrównujemy powierzchnię. Posypujemy krem wiśniami lub rozsmarowujemy na nim konfiturę z całymi wiśniami. Z drugiego kawałka ciasta odrzynamy 1 arkusz folii. Ciasto wykładamy na wierzch formy do tarty. Dociskamy lekko do kremu z wiśniami, a mocniej na brzegach tarty. Dzięki temu odwróci się nadmiar ciasta, boki będą skleione i równe. Wierzch ciasta smarujemy roztrzepanym jajkiem i robimy zygzaki widelcem. Pieczemy w temperaturze 180 stopni do zezłocenia się powierzchni (około 45-55 minut).

Irena

O ZDROWIU

Porażenie kolarza

Przyszła wiosna. Widać to na naszych ulicach. Wraz ze wzrostem temperatury, poprawą pogody i rozlewającymi się wokół promieniami słonecznymi obserwuje się wysyp cyklistów. Widok ten, naprawdę pokrzepia serce zwłaszcza, kiedy widzi się całe rodziny wspólnie spędzające czas i to w sposób, który uważany jest za wyjątkowo zdrowy. Jazda na rowerze zarówno rekreacyjna jak i wyczynowa jest raczej bezpieczna. Nie możemy jednak zapomnieć, iż jest to rodzaj sportu, który może powodować wiele urazów włącznie z zagrożeniem życia. Wystarczy spojrzeć na policyjne statystyki dotyczące ilości groźnych wypadków z udziałem rowerzystów, by zrozumieć, że sprawa jest poważna.

Zachowanie zasad bezpieczeństwa, szczególnie ostrożność i dobra forma fizyczna ową urazowość ogranicza. Temat ten jest często poruszany w różnych dyskusjach, stąd mam nadzieję, że każdy z rowerzystów pamięta, iż podstawowym wyposażeniem jest kask chroniący głowę w trakcie upadku. Badania dowodzą, że 6-krotnie rośnie ryzyko zgonu wśród dzieci w następstwie urazu bez kasku rowerowego. Przydają się również ochraniacze na łokcie czy kolana, zwłaszcza, gdy chcemy ograniczyć ilość otarć naskórka i skaleczeń, a lubimy jazdę po nierównym, naturalnym terenie, np. w górach. Pamiętajmy o odpowiednim oświetleniu, dostosowaniu prędkości do warunków i stroju, byśmy byli widoczni na drodze.

Dziś chciałabym zająć się porażeniem kolarza (ang. *cyclist's palsy*), urazem, o którym mówi się zdecydowanie rzadziej, choć te dolegliwości są bardzo charakterystyczne, zdarzają się często i łatwo można ich uniknąć. Najczęściej powstają w wyniku przeciążenia ręki, bądź długotrwałego ucisku okolicy nadgarstka (kanał nerwu łokciowego – kanał Guyona), co prowadzi do rozwoju neuropatii tego nerwu. Kanał nerwu łokciowego leży bardziej powierzchownie niż kanał nadgarstka nad troczkiem zginaczym. Długa jazda rowerem przy grzbietowym zgięciu rąk umieszczonych

na kierownicy zwłaszcza, gdy nie zmieniamy odpowiednio często ich pozycji prowadzi do przewlekłego ucisku na nerw. Dodatkowo powtarzające się wstrząsy i rozciąganie (wyprost i odwiedzenie rąk) sprzyjają pojawieniu się mrowienia, drętwienia czy nawet bólu lokalizującego się w obrębie palców IV i V ręki (obraczkowy i serdeczny). Do najczęściej występujących objawów należą jednak zaburzenia czucia i osłabienie siły mięśniowej, czasem ograniczenia ruchomości palców i zanik mięśni w obrębie kłębika (po stronie palca małego). Częściej dolegliwości te dotyczą kończyny dominującej lub tej, która zostaje na kierownicy w trakcie sięgania po bilon lub jazdy na rowerze przy podparciu

się tylko jedną ręką. Pozycją najbardziej prowokacyjną jest dolny chwyt kierownicy szosowej. Już przy pierwszym pojawieniu się nawet dyskretnych dolegliwości, należy zastanowić się nad sposobem jazdy na rowerze. Ocenic pozycję podczas jazdy, typ kierownicy, dodatkowe wyposażenie, częstość zmiany ułożenia rąk na kierownicy. Dodatkowo należy sprawdzić, czy nie istnieją inne przyczyny występowania powyższych dolegliwości takie jak guzy kanału łokciowego, ucisk nerwu na poziomie C8 kręgosłupa, płytki rowek lub brak rozciągnięcia, które pokrywa kanał, anomalie mięśniowe czy jamistość rdzenia. Leczenie neuropatii polega głównie na zapewnieniu odpoczynku uszkodzonych lub przeciążonych miejsc. W cięższych przypadkach wskazana jest interwencja chirurgiczna polegająca na uwolnieniu nerwu. Warto byłoby zastanowić się czy na pewno dobrze dobraliśmy wielkość roweru, czy odpowiednio ustawione jest siodełko i kierownica. Zaleca się też używanie rękawic ochronnych, w których dodatkowo umieszczają się specjalny żel zabezpieczający wrażliwą okolicę przed uciskiem. Niezwykle ważnym elementem jest właściwa technika jazdy i dbałość o to, by często zmieniać pozycję rąk na kierownicy (co kilka minut).

Beata Klim

ROZRYWKI DZIECIĘCE

KRZYŻÓWKA – STRZAŁKA

Na podstawie określeń odgadnij słowa i wpisz je do diagramu w kształcie strzałki. Hasło końcowe utworzą litery z pół ponumerowanych od 1 do 8.

REBUSY

1. Rozwiązanie rebusu składa się z jednego wyrazu o początkowej literze P.



2. Rozwiązanie rebusu składa się z jednego wyrazu o początkowej literze K.



Wszyscy, którzy chcą wziąć udział w losowaniu nagród, powinni do 20 maja przysłać na adres Redakcji prawidłowe rozwiązanie przynajmniej dwóch zadań. Piszcie, ile macie lat, a na kopertach lub kartach umieśćcie dopisek „Rozrywki dziecięce”. Nagrody za rozwiązanie zadań kwietniowych wylosowali: **Miłochna Pawlic** z Marulewa, **Jakub Tarasiewicz** z Białegostoku oraz **Staś Jopich** z Białegostoku. Gratulujemy.

Kinga Zelent

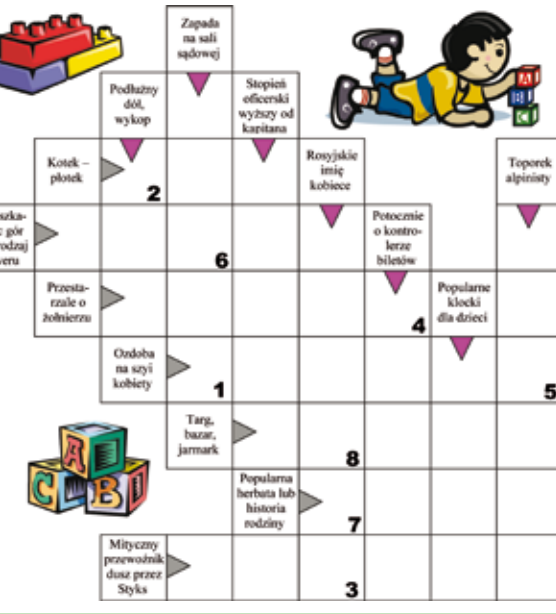
KRZYŻÓWKA

POZIOMO:

- 1) pan przed małżeństwem,
- 6) przestała być panną,
- 10) materiał na garnitur,
- 11) widoczny na zdjęciu,
- 12) do wypełnienia w formularzach,
- 13) filmowa Elza z afrykańskiego buszu,
- 14) blanki, strzelnica w murze,
- 15) z matadorami i bykami,
- 16) zabezpiecza właz,
- 19) konopie maniłskie do wyrobu powroźów,
- 22) atomowy lub rolniczy,
- 23) drzewo liściaste (drżące),
- 28) widoczna na zdjęciu (2 wyrazy),
- 29) bez znaczków, odbierana w komputerze,
- 31) polityczna dysputa,
- 34) obramowanie oczu sowy,
- 37) pies używany do polowań,
- 38) kompromitacja towarzyska,
- 39) duchowny muzułmański,
- 40) ciężka praca na roli,
- 41) przeciwnik duchowieństwa.

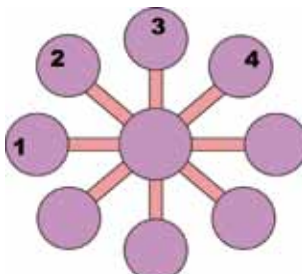
PIONOWO:

- 1) poprawka w zapisie,
- 2) zemsta w stylu włoskim,
- 3) do oglądania przyrody przez „szkiełka”,
- 4) ważny u bramkarza w piłce nożnej,
- 5) ludożerca,
- 6) „grzechotkowy” instrument muzyczny,
- 7) przysmak z rusztu,



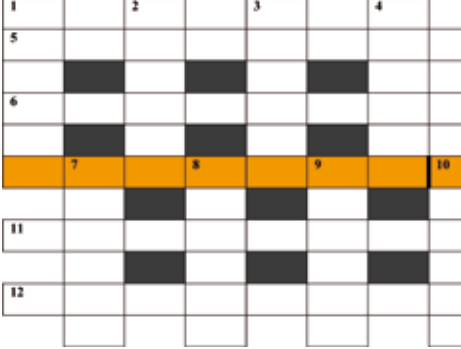
TRZYLITERÓWKA

Wpisz do poniższego diagramu słowa – do każdego kółka po jednej literze. W rozwiązaniu wymień wszystkie odgadnięte wyrazy.
1. Jeden z miesięcy.
2. Rodzaj motyla lub sługa królowej.
3. Las, puszcza.
4. Rodzaj fasoli lub zdrobniale Jan.



KRZYŻÓWKA Z HASŁEM W ODCINKACH (9)

Rozwiąż 10 krzyżówek od września do czerwca, a hasło końcowe prześlij do redakcji. Weźmiesz udział w specjalnym losowaniu nagród. Losowanie odbędzie się w lipcu 2012 roku. Hasło z tej krzyżówki wchodzi w skład rozwiązania z bieżącego numeru. Po rozwiązaniu krzyżówki litery z zaznaczonego pola, utworzą rozwiązanie – część hasła krzyżówki w odcinkach.



POZIOMO:

- 5) podobny do krokodyla,
- 6) Raka lub Koziorożca na mapie,
- 11) gąsienica psująca owoce,
- 12) stawiany na wadze szalkowej.

PIONOWO:

- 1) miesiąc z Dniem Kobiet,
- 2) znajdziesz je w dawnej poduszce,
- 3) ... harcerski, wyrusza na wędrowkę,
- 4) część ręki,
- 7) żużlowe lub lekkoatletyczne,
- 8) rzeczka, strumyk,
- 9) przed Bożym Narodzeniem,
- 10) część dawnej wagi.

Trudne wyrazy: OWOCÓWKA, RUCZAJ



Andrzej Mariusz Pereszczako

Za prawidłowe rozwiązanie krzyżówki marcowej, której hasło brzmiało „Nie ma większego piękna nad życie” nagrody wylosowali: **Cezary Halicki**, **Alicja Grynciewicz** i **Leopold Jakimiec** z Białegostoku. Gratulujemy!

Nagrody ufundowała Księgarnia św. Jerzego w Białymstoku

ZAPROSZENIA

**XVIII DNI MARYJNE
POD HASŁEM
„MARYJA – MATKA KOŚCIOŁA”**

6 V niedziela 18.00 – kościół pw. NMP Matki Kościoła, ul. Pogodna 63 – Msza św. inaugurująca XVIII Dni Maryjne i koncert Chóru „Cantylena” pod dyr. Kazimierza Klepackiego; 19.15 – kościół pw. św. Wojciecha, ul. Warszawska 46 – Msza św. w intencji prawników, parlamentarzystów i samorządowców oraz Litania do NMP

9 V środa 19.00 – Oratorium św. Jerzego przy kościele pw. św. Wojciecha – ks. dr Wojciech Michniewicz *Maryja jako Matka Kościoła według tekstów Biblijnych*

13 V niedziela 18.00 – kościół pw. św. Jadwigi Królowej, ul. Słonecznikowa 8 – Msza św. i koncert Chóru Parafii św. Kazimierza pod dyr. Romana Szymczuka; 19.15 – kościół pw. św. Wojciecha – Msza św. w intencji środowisk twórczych Białegostoku oraz Litania do NMP

16 V środa 19.00 – Oratorium św. Jerzego – ks. dr Andrzej Proniewski – *Encyklika bł. Jana Pawła II – Redemptoris Mater. O błogosławionej Maryi Dziewicy w życiu pielgrzymującego Kościoła*

17 V czwartek 17.00 – Muzeum Kresowe Ewy i Kazimierza Cywińskich POM Białostoczek k. Kurian (dojazd indywidualny autobus z Białegostoku numer 101 do pętli) – ks. dr Wojciech Michniewicz – *Maryja jako Matka Kościoła w potrzebie – na podst. J 2,1-11* – organizator Katolickie Stowarzyszenie Civitas Christiana o. Białystok

19 V sobota 11.00 – Muzeum Ikon w Supraślu, Oddział Muzeum Podlaskiego – ogłoszenie wyników, wręczenie nagród i wystawa prac konkursowych VI Edycji Ekumenicznego Konkursu Plastycznego „Matka Boża w Ikonie” dla uczniów szkół gimnazjalnych i podstawowych

20 V niedziela 19.15 – kościół pw. św. Wojciecha – Msza św. w intencji pracowników służby zdrowia oraz Litania do NMP

21 V poniedziałek 18.00 – kościół pw. św. Wojciecha – Msza św. oraz koncert Chóru i Orkiestry Wyższej Szkoły Administracji Publicznej w Białymstoku pod dyr. Anny Olszewskiej

23 V środa 19.00 – Oratorium św. Jerzego – ks. dr Stanisław Hołodok *Maj – miesiąc Maryi w Polsce*

26 V sobota 19.00 – Kaplica Matki Boskiej Ostrobramskiej w Ogrodzie Pałacu Branickich – Nabożeństwo Majowe – prowadzą Alumeni Archidiecezjalnego Wyższego Seminarium Duchownego w Białymstoku

27 V niedziela 18.00 – kościół pw. Bł. Bolesławy Lament, ul. M. Dąbrowskiej 3 – Msza św. i koncert Chóru Katedralnego Carmen pod dyr. Bożeny Bojaryn-Przybyła; 19.15 – kościół pw. św. Wojciecha – Msza św. dziękczynna na zakończenie XVIII Dni Maryjnych, Litania do NMP oraz koncert w wykonaniu Hanny Marii Zajączkiewicz (sopran) i Sylwestra Trojanowskiego (organy)

30 V środa 19.00 – Oratorium św. Jerzego – prof. dr hab. Halina Krukowska – *O Tej, która odmienia postać Nieba i Ziemi*

31 V czwartek 11.00 – VI Liceum Ogólnokształcące im. Króla Zygmunta Augusta, ul. Kościelna – Debata młodzieżowa *Kościół w moim życiu*

Kalendarium Archidiecezji

3 maja Uroczysta **MSZA ŚWIĘTA W INTENCJI OJCZYZNY** odprawiona zostanie w czwartek 3 V o godz. 11.00 w katedrze białostockiej. Dalejsza część uroczystości patriotycznych odbędzie się przy pomniku Marszałka Józefa Piłsudskiego.

5 maja **XIX PIESZA PIELGRZYMKA MEŻCZYZN DO KRYPNA** wyruszy z białostockiej katedry w sobotę 5 V o godz. 7.30. Ukoronowaniem pątniczej wędrówki będzie uroczysta Msza św. celebrowana w Krypnie o godz. 18.00. Zapisy na trasie pielgrzymki.

26 maja **PIESZA PIELGRZYMKA KOBIET DO ŚWIĘTEJ WODY** wyruszy w sobotę 26 V o godz. 14.00 spod białostockiej katedry. Pielgrzymka zakończy się o godz. 18.00 Mszą św. w sanktuarium w Świętej Wodzie k. Wasilkowa.



**Archidiecezjalna Pielgrzymka Dzieci Pierwszokomunijnych
do Sanktuarium w Sokółce**

9 czerwca 2012 r.

www.pielgrzymkadzieci.archibial.pl



Śladami Błogosławionego Księdza Michała Sopoćki

Majowe terminy pielgrzymowania Białostockim Szlakiem Pielgrzymkowo-Turystycznym „Śladami bł. ks. Michała Sopoćki”: 15 maja (wtorek) – Bazylika Katedralna, 28 maja (poniedziałek) – kościół pw. św. Józefa i Najświętszego Serca Pana Jezusa przy ul. Orzeszkowej. Spotkania na szlaku rozpoczynają się Mszą św. o godz. 18.00

MSZE ŚW. W INTENCJI ŻYCIA

„Otoczmy modlitwą życie” to hasło spotkań białostockich obrońców życia. Najbliższa Msza św. w intencji życia odprawiona będzie w niedzielę 20 maja 2012 r. o godz. 18.00 w katedrze białostockiej. Spotkania z cyklu „Otoczmy modlitwą życie” odbywają się w każdą trzecią niedzielę miesiąca, rozpoczynając się Mszą św. o godz. 18.00 w katedrze.

KATECHEZY O RODZINIE

21 maja 2012 roku w katedrze białostockiej o godz. 19.00 odbędzie się kolejna z katechez o rodzinie pt. „Praca i święto w rodzinie”. Katechezy mają na celu pogłębienie wiedzy i świadomości na temat małżeństwa i rodziny. Program katechez: pieśń, inwokacja Ducha Świętego, słuchanie Słowa Bożego, katecheza biblijna, słuchanie Magisterium Kościoła, pytania dla pary małżeńskiej i rodziny, modlitwa *Ojcze nasz*, pieśń końcowa.

47. ZAWODY SPORTOWE DLA DZIECI NIEPEŁNOSPRAWNYCH odbędą się w czwartek 3 V w Zespole Szkół Katolickich im. Matki Bożej Miłosierdzia przy ul. Kościelnej 3 w Białymstoku. Zawody rozpoczną się o godz. 13.30. W programie przewidziane są m.in.: pokaz modeli zdalnie sterowanych, popis żonglerski, olimpijka, kręgle, rzuty do kosza, rzuty do celu, rzuty karne, konkurs piosenki patriotycznej, konkurs plastyczny „Świat moich marzeń”, konkurs recytatorski pt. „Polska, moja Ojczyzna”.

Dni Skupienia dla młodzieży prowadzone przez oo. Franciszkanów z Niepokalanowa w domu pielgrzyma przy Sanktuarium Miłosierdzia Bożego w Białymstoku odbędą się w następujących terminach: 25-27 maja, 19-21 października, 16-18 listopada i 14-16 grudnia. Więcej informacji: tel. 781 213 240, 661 293 121, www.dniskupienia.info.pl, barka@franciszkanie.pl, rejestracja@dniskupienia.pl. Organizatorem Dni Skupienia jest Rycerstwo Niepokalanej Archidiecezji Białostockiej.



**Archidiecezjalna Rozgłośnia
Radio i**

Informacja i muzyka

Białystok **103.3 FM**, Mońki **90.9 FM**



**Katolicki Magazyn
Pod Twoją obronę**
w niedzielę o godz. 17.00
powtórka w poniedziałek o godz. 19.30
TVP Info Oddział w Białymstoku

Ewangelia i życie
magazyn katolicki

Polskie Radio Białystok
niedziela godz. 12.30

Sąd Metropolitalny Białostocki
ul. Kościelna 1; 15-087 Białystok,
tel. 85-665-24-01; e-mail: sad@archibial.pl
prosi o kontakt:

Kamile Barbarę Ostapowicz, c. Zbigniewa
ur. 8.12.1973 r. w Białymstoku;
Sylwii Sobolewską-Karolczuk, c. Kazimierza,
zamieszkałą w Białymstoku
Mirosława Nikitiuk, s. Mikołaja,
zamieszkałego w Białymstoku

Dnia 29 maja 2012 r. o godz. 11.00 w gmachu Wydziału Filologicznego Uniwersytetu w Białymstoku, Plac Uniwersytecki 1, sala 47, odbędzie się sesja naukowa

PIOTR SKARGA – W CZTERECHSETNĄ ROCZNICĘ ŚMIERCI
W programie referaty:

1. Prof. dr hab. Barbara Milewska-Ważbińska (Uniwersytet Warszawski) – „Kazania sejmowe” – kilka uwag o kontekście ikonograficznym i literackim,
2. Prof. dr hab. Jerzy Wojtczak-Szyszkowski (Uniwersytet Warszawski) – Wybrane zagadnienia języka łacińskiego w traktacie „Pro sacratissima Eucharistia” Piotra Skargi,
3. Dr Wiesław Stec (Uniwersytet w Białymstoku) – O środkach perswazji i argumentacji w pismach polemicznych Piotra Skargi,
4. Mgr Barbara Wierzbicka (Uniwersytet w Białymstoku) – Elementy etosu rycerskiego w „Żywotach świętych” Piotra Skargi,
5. Dr hab. Bernadetta Puchalska-Dąbrowska, prof. UwB (Uniwersytet w Białymstoku) – Małżeństwo idealne w ujęciu Piotra Skargi,
6. Dr Agata Zalewska (Uniwersytet Warszawski) – O czym mówi Piotr Skarga na obrazie Jana Matejki? Postać i myśl Piotra Skargi w świadomości artystycznej XIX wieku.

**DOM POGRZEBOWY
Szymborscy**

Białystok, ul. Artyleryjska 9,
tel. 85/744-55-46

(wjazd od ul. Botanicznej od strony
pogotowia pierwsza ulica w lewo)

ul. Słonecznikowa 8,
tel. 668 853 716, 85/744-55-46
(przy kościele św. Jadwigi Królowej)

*Możliwość odprawiania
nabożeństw pogrzebowych
w Kaplicach Domu Pogrzebowego*
www.szymborscy.pl

DOM POGRZEBOWY
przy kościele św. Rocha
Wojciech Raszczuk

ul. ks. A. Abramowicza 1
15-872 Białystok

Telefony całodobowe:
85 653 12 00, 606 970 883



KAPITAŁ LUDZKI
Inicjatywa Europejska
Europejski Fundusz Społeczny

Człowiek - najlepsza inwestycja
Projekt "Lepsza przyszłość" współfinansowany ze środków Unii Europejskiej
w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego

ZAPRASZAMY
Osoby w wieku aktywności zawodowej, chcące odejść z rolnictwa
(ubezpieczone w KRUS) z obszaru województwa podlaskiego

BEZPŁATNE SZKOLENIA

160h 160h 160h 160h 160h

1. Sprzedawca z obsługą kasy fiskalnej
2. Magazynier/ka z obsługą wózka jezdniowego
3. Opiekun/ka dziecka
4. Monter/ka urządzeń energii odnawialnej
5. Monter/ka ociepleń budynków

Zapewniamy m.in. - zwrot kosztów dojazdu i wyżywienie

CONSULTOR tel. 883 365 889 **Biuro projektu**
ul. Rynek Kościuszki 2
15-091 Białystok

www.lepszaprzyszlosc.consultor.pl **Lepsza Przyszłość**

P I E L G R Z Y M K I

Stowarzyszenie Matki Bożej Królowej Pokoju i Pojednania

Wilno 26.05.2012 16-17.06.2012

Katyni, Smoleńsk 19-23.09.2012

Sokołki (Nieszpory Eucharystyczne) 17.05.2012

WŁOCHY - MEDJUGORJE
Wenecja, Padwa, Asyż, Rzym, Monte Cassino,
S. G. Rotondo, Bari 1-13.09.2012
Rzym 12-17.10.2012 ➔

Turcja 6-13.06.2012 ➔

MEDJUGORJE

23-29.06.2012 ➔ 7-15.07.2012

11-19.08.2012

ZIEMIA ŚWIĘTA 30.11-7.12.2012 ➔

Saudżaj 27.05.2012 **Licheń** 2-3.06.2012
Śladami JP II 19-25.05.2012 **Lwów** 26-28.07.2012

Zapisy i bliższe informacje
tel. 602 718 753, 85-66-33-664
osobiście w środy w godz. 15.00-17.00
w Domu Księżki Werbitów, Kleosin, ul. Zambrowska
www.medjugorje.bialystok.opoka.org.pl

Maryjo,
w poranek Pięćdziesiątnicy
wsparłaś swą modlitwą
początek ewangelizacji,
podjętej przez apostołów
za sprawą Ducha Świętego.

Także dzisiaj,
w czasach niepokoju i nadziei,
otaczaj nieustanną opieką
i prowadź Kościół,
który spełniając nakaz Chrystusa Pana
niesie dobrą nowinę o Zbawieniu
ludziom i narodom,
we wszystkich zakątkach ziemi.

Wskazuj nam drogi życia,
umacniaj w godzinie próby,
abyśmy dochowując wierności
Bogu i człowiekowi
umieli z pokorą i odwagą
przekazywać (...) umysłom
i sercom wszystkich ludzi
radosną wieść o Chrystusie,
Odkupicielu człowieka.

Maryjo,
Gwiazdo Nowej Ewangelizacji,
Prowadź nas!
Amen.

Jan Paweł II



ISSN 2082-2391

